

Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 1-2

ROK XXVII

1974

ŚWIĘTA KONGREGACJA KULTU BOŻEGO

WPROWADZENIE DO NOWYCH OBRZĘDÓW POGRZEBOWYCH

1. Kościół obchodzi z wiarą paschalne misterium Chrystusa w obrzędach pogrzebowych swoich dzieci, aby ci, którzy przez chrzest zostali wszczępieni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa z Nim przeszli przez śmierć do życia. Ich dusze muszą się oczyścić, aby mogły być przyjęte do grona świętych i wybranych w niebie. Ciała zaś będą oczekiwać błogosławionej nadziei przyjścia Chrystusa i zmartwychwstania umarłych.

Dlatego Kościół składa eucharystyczną ofiarę paschalną Chrystusa za zmarłych i modli się za nich. W ten sposób dzięki łączności wszystkich członków Chrystusa to, co jednym przynosi duchową pomoc, innym daje pociechę nadziei.

2. W odprawianiu obrzędów pogrzebowych swoich braci, niech chrześcijanie starają się dać wyraz nadziei w życie wieczne, tak jednak, aby nie wydawało się, iż nie znają lub lekceważą sposób myślenia i postępowania ludzi danego kraju względem zmarłych. W tradycjach rodzinnych, w zwyczajach lokalnych, w stowarzyszeniach pogrzebowych niech pozostanie to wszystko, co do tej chwili było dobre. To zaś, co wydaje się być przeciwne Ewangelii, należy tak przekształcić, ażeby ceremonie pogrzebów chrześcijańskich wyrażały wiarę w zmartwychwstanie i prawdziwego ducha ewangelicznego.

3. Unikając próżnej okazałości, należy oddać cześć ciałom zmarłych wiernych, które były świątynią Ducha Świętego. W ważniejszych momentach, które zachodzą między śmiercią i pochowaniem zmarłego wypadają wyznawać wiarę w życie wieczne i modlić się za zmarłych.

Ważniejsze zaś momenty w zależności od zwyczajów miejscowych, są następujące: czuwanie w domu zmarłego, umieszczenie ciała na marach i przeniesienie zwłok do grobu, które powinno poprzedzić zgromadzenie krewnych, a jeżeli to możliwe całej społeczności, na li-

turgię słowa, która daje pociechę płynącą z nadziei, na ofiarę eucharystyczną i na ostatnie pożegnanie zmarłego.

4. Aby uwzględnić warunki wszystkich krajów, obrzędy pogrzebowe dla dorosłych dzielą się na trzy typy:

a) typ pierwszy przewiduje trzy stacje: w domu zmarłego, w kościele, na cmentarzu;

b) drugi uwzględnia tylko dwie stacje: w kaplicy cmentarnej i przy grobie;

c) trzeci zaś zawiera tylko jedną stację: w domu zmarłego.

5. Pierwszy typ obrzędu pogrzebowego jest taki sam, jaki dotychczas zawierał Rytuał Rzymski. Typ ten, przynajmniej na wsi, obejmuje trzy stacje: w domu zmarłego, w kościele i na cmentarzu wraz z dwoma procesjami pośrednimi. Procesje te, przede wszystkim w wielkich miastach, są rzadko praktykowane, albo też z różnych przyczyn są mniej odpowiednie. Z drugiej strony, z powodu braku duchownych jak i wielkiej odległości cmentarzy od kościołów, niekiedy kapłani nie mogą odprawić stacji w domu i na cmentarzu. Wobec tego trzeba zachęcić wiernych, by w razie braku kapłana lub diakona sami odmówili przepisane modlitwy i psalmy. Jeżeli to jest niemożliwe, opuszcza się stacje w domu zmarłego i na cmentarzu.

6. W pogrzebie pierwszego typu stacja w kościele zawiera Mszę św. pogrzebową, która zakazana jest tylko w trzech ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia, w uroczystości i niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Wielkanocy. Jeżeli zaś racje duszpasterskie przemawiają za tym, by obrzędy pogrzebowe były odprawiane w kościele bez Mszy św., nie należy opuszczać liturgii słowa. (Mszę św. należy odprawić w innym dniu w dogodnym czasie). Stacja w kościele zawiera więc zawsze liturgię słowa wraz z ofiarą eucharystyczną, albo bez niej, a także obrzęd pogrzebowy zwany dotychczas „Absolucją” zmarłego, który w przyszłości będzie się nazywał: „Ostatnie pożegnanie i pozdrowienie”.

7. Drugi typ obrzędu pogrzebowego zawiera tylko dwie stacje: na cmentarzu w kaplicy cmentarnej i przy grobie. W czasie tego obrzędu pogrzebowego nie przewiduje się Mszy św., którą jednak należy odprawić bez obecności zwłok przed lub bezpośrednio po obrzędach pogrzebowych.

8. Trzeci typ obrzędu pogrzebowego w domu zmarłego, gdzie niegdzie całkowicie nie używany, konieczny będzie w niektórych krajach. Ze względu na różne okoliczności, celowo nie omawia się tutaj bliższych szczegółów. Trzeba jednak ustalić pewne wskazówki, aby obrzęd ten miał pewne wspólne elementy z innymi typami, np. w liturgii słowa, w obrzędzie „Ostatniego pożegnania i pozdrowienia”. Dalsze sprawy powinny rozpatrzyć Konferencje Biskupów.

9. Gdy będą przygotowane rytuały krajowe na podstawie nowego Rytuału Rzymskiego, Konferencja Biskupów powinna rozpatrzyć, czy

zachować trzy typy obrzędów pogrzebowych, czy zmienić kolejność, czy też opuścić jeden, względnie drugi rodzaj obrzędu. Zachodzi bowiem możliwość, że w jakimś narodzie będzie w użyciu wyłącznie jeden typ, np. pierwszy z trzema stacjami, wykluczając pozostałe. W innym narodzie wszystkie trzy będą konieczne. Przeto Konferencje Biskupów, po uwzględnieniu koniecznych warunków, powinny powziąć odpowiednią decyzję.

10. Po Mszy św. pogrzebowej następuje obrzęd „Ostatniego pożegnania i pozdrowienia”.

Obrzęd ten nie oznacza oczyszczenia zmarłego z win, co dokonuje się raczej przez ofiarę eucharystyczną, lecz wyraża on ostatnie pożegnanie, jakie społeczność chrześcijańska oddaje swemu członkowi, zanim zwłoki będą wyniesione względnie pochowane. Choć śmierć oznacza zawsze pewne rozdzielenie, jednak chrześcijanie będący jako członkowie mistycznego Ciała jednością w Chrystusie, nigdy nawet przez samą śmierć nie mogą być rozdzieleni¹.

Obrzęd ten rozpoczyna się od wezwania kapłana. Następnie ma być chwila milczenia, potem pokropienie i okadzenie oraz śpiew pożegnalny. Śpiew ten powinien posiadać taki tekst i melodię, ażeby nie tylko był przez obecnych odśpiewany, lecz by wszyscy odczuli, że stanowi on szczyt obrzędu.

Za symbole ostatniego pożegnania mogą być uważane: pokropienie, jako wspomnienie wszczęcia przez chrzest w życie wieczne, oraz okadzenie, przez które oddaje się cześć ciału zmarłego, które było świątynią Ducha Świętego.

Obrzęd ostatniego pożegnania i pozdrowienia może się odbyć tylko w czasie pogrzebu, czyli w obecności ciała zmarłego.

11. W każdym nabożeństwie za zmarłych, zarówno pogrzebowym jak i w zwykłym, wielką wagę przywiązuje się do czytania słowa Bożego. Ono bowiem głosi tajemnicę paschalną, daje nadzieję ponownego spotkania w Królestwie Bożym, uczy czci wobec zmarłych oraz zachęca, aby wszyscy dawali świadectwo życia chrześcijańskiego.

12. Aby wyrazić żalobę i umocnić nadzieję, Kościół posługuje się w obrzędach pogrzebowych przede wszystkim modlitwami zaczerpniętymi z psalmów. Przeto niech duszpasterze starają się gorliwie wyjaśniać swoim wiernym przynajmniej niektóre psalmy, z pomiędzy tych, których używa się w liturgii pogrzebowej, by je lepiej i głębiej zrozumieli. Co do pozostałych śpiewów, na których używanie zezwala się ze względów duszpasterskich, należy czuwać aby zaznaczało się w nich serdecznie i żywe miłowanie Pisma św.”² i natchnienie płynące z Liturgii.

13. Poprzez modlitwy społeczność chrześcijańska wyznaje swoją wia-

¹ Cf. Simeon Thessalonic, *De ordine sepulturae*: P.G. 155, 685 B.

² Conc. Vat. II, Const. de sacra Liturgia *Sacrosanctum Concilium* n. 24.

rę, wstawiając się nabożnie za dorosłymi zmarłymi, by osiągnęli u Boga tę szczęśliwość, którą zmarłe dzieci, stawszy się przez chrzest przybranymi dziećmi Bożymi, już osiągnęły. Za rodziców tych dzieci oraz za krewnych wszystkich zmarłych odmawia się modlitwy, aby w swojej żałobie otrzymywali pocieszenie z wiary.

14. Tam, gdzie z prawa partykularnego, albo na mocy fundacji lub zwyczaju zwykło się odmawiać oficjum za zmarłych, czy to w czasie pogrzebu czy poza nim, należy je zachować i odmawiać starannie i pobożnie. Uwzględniając jednak warunki dzisiejszego życia i pracy duszpasterskiej, można oficjum za zmarłych zastąpić czuwaniem albo odprawieniem liturgii słowa Bożego (n. 27—29).

15. Tym, którzy zdecydowali się na spalenie swoich zwłok, należy zezwolić na pogrzeb chrześcijański, chyba że wiadomo, iż podjęli oni taką decyzję ze względu na wrogie nastawienie do życia chrześcijańskiego. Należy przy tym uwzględnić postanowienie Instrukcji Kongregacji św. Oficjum z dnia 8 maja 1963 roku, *O paleniu zwłok*, n. 2—3³.

Obrzędy pogrzebowe należy odprawić według wzoru przyjętego w danym kraju, tak jednak, by było wiadome, że Kościół wyżej ceni zwyczaj grzebania zwłok, ponieważ sam Chrystus chciał być pogrzebany. Należy również unikać niebezpieczeństwa zgorszenia lub zdziwienia ze strony wiernych.

Obrzędy, które odbywają się w kaplicy lub przy grobie, w tym wypadku mogą być odprawione w budynku krematorium, a nawet w samej sali krematorium, jeżeli nie ma innego odpowiedniego miejsca. Roztropnie jednak należy wystrzegać się zgorszenia lub indyferentyzmu religijnego.

O BOWIĄZKI I POSŁUGI WZGLĘDEM ZMARŁYCH

16. Wszystkim, którzy należą do ludu Bożego, został powierzony przy obrzędach pogrzebowych jakiś obowiązek względnie posługa wobec zmarłych. Niech o tym pamiętają: rodzice i krewni, ludzie zajmujący się pogrzebem, społeczność chrześcijańska, w końcu kapłan, który jako nauczyciel wiary i niosący pociechę przewodniczy obrędom liturgicznym i sprawuje ofiarę eucharystyczną.

17. Niech także wszyscy pamiętają, zwłaszcza kapłani, gdy w obrzędach pogrzebowych polecają zmarłych Bogu, że do ich obowiązków należy umocnić nadzieję i ugruntować wiarę w tajemnicę paschalną i w zmartwychwstanie ciała, tak jednak, aby okazując macierzyńską miłość Kościoła i niosąc pociechę z wiary, podnieśli na duchu wierzących, a nie urazili pogrążonych w żałobie.

18. W przygotowaniu i urządzaniu obrzędów pogrzebowych niech

³ Cf. A.A.S. 56(1964) 822—823.

kapłani z wielką delikatnością potraktują osobę zmarłego i okoliczności jego śmierci, oraz żalobę rodziny i jej stosunek do życia chrześcijańskiego. Niech również mają szczególny wzgląd na tych, którzy uczestniczą w pogrzebie i słuchają Ewangelii, obojętnie czy to będą akatolicy czy katolicy, bardzo rzadko lub nigdy nie uczestniczący we Mszy św., albo nawet tacy, o których sądzi się, że utracili wiarę. Dla wszystkich bowiem kapłani są sługami Ewangelii Chrystusa.

19. Obrzędy pogrzebowe z wyjątkiem Mszy św., mogą być odprawione przez diakona. Jeżeli istnieje potrzeba duszpasterska, Konferencja Biskupów, za zgodą Stolicy Apostolskiej, może wyznaczyć również człowieka świeckiego.

W razie braku kapłana lub diakona poleca się, aby w obrzędach pierwszego typu stacje w domu zmarłego i na ementarzu, a także czuwanie przy zmarłym były odprawione przez świeckich.

20. Poza wyróżnieniem, którego źródłem jest urząd liturgiczny albo święcenia, oraz poza honorami należnymi władzom świeckim stosownie do przepisów liturgicznych, w obrzędach pogrzebowych nie należy okazywać żadnych szczególnych wzglądów prywatnym osobom lub stanowiskom ani w ceremoniach, ani w zewnętrznej okazałości.⁴

Tłum. O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI, OSB

MATERIAŁY IV SYMPOZJUM LITURGICZNO-PASTORALNEGO NA TEMAT ODNOWIONEJ LITURGII POGRZEBU

Od Redakcji

W dniach 21—22 czerwca 1972 r. w Krościenku nad Dunajcem, odbyło się IV Sympozjum Liturgiczno-Pastoralne pracowników naukowych, studentów i współpracowników Katedry Liturgiki KUL oraz terenowych duszpasterzy szczególnie zaangażowanych w odnowie liturgii, poświęcone odnowionej liturgii pogrzebu. W Sympozjum brało udział około 50 księży. Program przedstawiał się następująco:

I sesja:

ks. dr Bolesław Margański (Tarnów): Podstawy teologiczne odnowionego rytu pogrzebowego

⁴ Cf. Conc. Vat. II, Const. de sacra Liturgia, *Sacrosanctum Concilium*, n. 32.

ks. dr. Roman Michałek (Poznań): Nowe obrzędy pogrzebu i związane z nimi problemy prawno-liturgiczne

II sesja:

ks. mgr Alfons Labudda, SVD (Pieniężno): Msza za zmarłych

ks. doc. dr hab. Józef Kudasięwicz (Kielce): Słowo Boże w nowych obrzędach pogrzebu

III sesja:

ks. mgr Marian Staneta (Wrocław): Pogrzeb w życiu wspólnoty parafialnej

ks. Stanisław Hartlieb (Konarzewo): Nowe obrzędy pogrzebu a zwyczaje polskie

IV sesja:

ks. doc. dr hab. Romuald Rak (Katowice): Dawne i nowe śpiewy pogrzebowe na Śląsku

Niniejszy numer zawiera pełny tekst wygłoszonych referatów, dopełniony sprawozdaniem z dyskusji oraz pomocami duszpasterskimi związanymi z liturgią za zmarłych.

KS. BOLESŁAW MARGAŃSKI

PODSTAWY TEOLOGICZNE ODNOWIONEGO RYTU POGRZEBOWEGO

Z dniem 1 czerwca 1970 r. wszedł w życie Kościoła nowy ryt pogrzebu. Został on przygotowany przez Komisję zajmującą się wprowadzenie w życie Konst. o Liturgii świętej, oraz promulgowany przez Kongregację Kultu Bożego dekretem z dnia 15. VIII. 1969 r.

Kryteria odnowy tego rytu zostały już określone w następujących słowach Konstytucji *Sacrosanctum Concilium*:

„Obrzęd pogrzebowy powinien jaśniej wyrażać paschalny charakter śmierci chrześcijanina i lepiej odpowiadać warunkom i tradycjom poszczególnych regionów, również co do barwy liturgicznej” (a. 81). „Należy starannie rozpatrzyć obrzęd pogrzebu dzieci i dołączyć doń Mszę własną” (a. 82).

Z punktu przeto doktrynalnego dążenia Soboru miały na celu ukazanie rytów pogrzebowych co do treści w świetle misterium paschalnego i jasne ukazanie znaczenia tych rytów.

Oczywiście każda odnowa liturgiczna, a więc również i obrzędów pogrzebowych, uwzględnia wiarę Kościoła współczesnego; wiarę, która podlega stałemu rozwojowi. Dlatego, chcąc rozważyć pod-

stawy teologiczne nowego rytu, trzeba ustalić jego relacje z elementem wiary według teologii danego czasu.

Skoro tak, to rozpoczniemy nasze rozważanie od spojrzenia na współczesną teologię śmierci, by przejść następnie do ukazania zawartości doktrynalnej nowego rytu i zamknąć całość próbą oceny wartości samego rytu.

II. TEOLOGIA WSPÓŁCZESNA A ŚMIERĆ

Wiadomo, że istnieje ścisły związek między liturgią i teologią. Obie są rzeczywistością żywą, która rośnie, dojrzewa, zmienia się, by lepiej wyrazić i wzmocnić wiarę Kościoła w określonym punkcie historii zbawienia. Jednak pierwszorzędne zadanie teologii jest doktrynalne („wiedza”), podczas gdy liturgii jest związane z życiem („życ według kultu”). W tym świetle ryt liturgiczny nie może być wyrazem najnowszych interpretacji jakiejś szkoły teologicznej, nie może zawierać hipotez, czy opinii, lecz winien zakładać poznanie, spełniać funkcję pouczającą i służebną, będąc zrozumiałym już sam w sobie. Sformułowania zaś teologiczne i formuły liturgiczne winny być brane w świetle analogii, gdzie kluczem zrozumienia jest wiara, nadzieja i miłość; gdzie Boga „rozumie się”, jako nieskończenie kochającą Tajemnicę, która w coraz to większej mierze pragnie udzielać się człowiekowi. Stąd eschatologiczne sformułowania dotyczące człowieka są teocentryczne; tzn. że człowiek wychodząc z siebie zbliża się do tej Tajemnicy, którą jest Bóg. Ten personalistyczny i teistyczny kontekst nie tylko odnosi się do tak zwanych „rzeczy ostatecznych”, lecz również do ludzkiego umierania — do problemu śmierci chrześcijańskiej.

W teologii współczesnej spotyka się różne wypowiedzi teologów (protestantów i katolików) odnośnie wiary w życie pozagrobowe. Wypowiedzi te można zaszeregować do trzech rodzajów oczekiwania rzeczywistości pośmiertnej: apokaliptycznego, teologicznego i profetycznego¹. My zajmiemy się jedynie spojrzeniem teologów na śmierć ludzką.

Dziś można już mówić o „nowej teologii śmierci”. Opiera się ona na trzech fundamentalnych elementach, tj. na chrystocentryzmie, antropocentryzmie i sekularyzacji².

¹ Por. M. C. Vanhengel i J. Peters, *Śmierć i życie przyszłe*, w: „Concilium” 1—10 (1967) 318—333.

² Por. H. U. von Balthasar, *I novissimi nella teologia contemporanea*, Brescia 1969. — M. Bordoni, *Dimensioni antropologiche della morte*, Roma 1969. — O. Cullmann, *Immortalité de l'âme ou Résurrection des morts?*, Neuchâtel 1956. — K. Rahner, *La morte cristiana*, Roma 1968. — G. Marcel, *Etre et Avoir*, Paris 1935. — T. Maertens et L. Heuschen, *Doctrine et pastorale de la liturgie de la mort*, w „Paroisse et liturgie” 38 (1956) 317—336; 427—448; 39 (1957) 4—22; 202—229.

A. Chrystocentryzm a śmierć człowieka

Element chrystocentryczny wynika z Objawienia. Polega on na uznaniu Chrystusa i Jego śmierci jako klucza w interpretacji człowieka i jego śmierci; na rozważaniu śmierci człowieka (w szczególności wierzącego) w świetle śmierci Chrystusa Pana. Teologowie pragną tu wyjaśnić podwójny aspekt śmierci: „karny” i „zbawczy”.

Pierwszy z nich kryje się w pojmowaniu śmierci jako skutku, znaku i drogi grzechu. Taki bowiem charakter zawiera w sobie śmierć Chrystusa, który umiera za grzechy ludzi, przyjmuje cierpienia spowodowane przez grzechy i przez śmierć jednoczy ludzi z Bogiem (stąd śmierć w oderwaniu od Chrystusa jest odejściem i buntem przeciw samemu Bogu). Takim również charakterem naznaczona jest śmierć człowieka. Inaczej człowiek nie podlegałby rozpadowi się w pył ziemi, pozostając w łączności z Tym, który jest Pełnią życia. Bez grzechu śmierć człowieka byłaby „śmiercią — przemianą, transformacją”, która miałaby przeciw miejsce, gdyż jest ona ostatecznością człowieka, lecz nie byłaby „śmiercią — rozerwaniem, oddzieleniem”, która jest skutkiem grzechu. Śmierć — przemiana dokonywałaby się w jedności, w połączeniu z życiem, czyli byłaby przejściem ze stanu ziemskiego do niebieskiego, doczesnego do wiecznego i to całego człowieka, również jego ciała. Natomiast śmierć spowodowana grzechem, czyli śmierć — oddzielenie, polega na oddzieleniu się duszy od ciała; jest ona rzeczywistością złożoną, gdyż równocześnie jest czymś naturalnym (z punktu biologicznego) i nienaturalnym (z punktu egzystencjalnego), czymś dynamicznym (z racji przemiany — „autogeneracji” człowieka) i pasywnym (z racji nagłego pozabawienia się cielesności). Ta śmierć-rozerwanie jest zjawiskiem powszechnym, gdyż i grzech jest powszechny.

Drugi aspekt śmierci, tzw. „zbawczy” ukazuje tryumf śmierci Chrystusa. Śmierć człowieka, z racji związku z grzechem, zmierzałaby ku potępieniu, ale dzięki odkupieńczej śmierci Chrystusa, (który przez miłość zamienił kierunek śmierci z potępienia na zbawienie, z kary na przebłaganie), śmierć stała się przejściem do domu Ojca, momentem zwycięstwa nad grzechem i jego skutkami. Ta śmierć Zbawiciela stała się udziałem wszystkich ludzi, którzy poprzez wiarę mogą osiągać zbawienie. Stąd istnieje zasadnicza różnica między śmiercią człowieka sprawiedliwego i grzesznego. Śmierć grzesznika jest fundamentalną pomyłką wobec jego powołania i wezwania do wiecznego szczęścia. Natomiast śmierć człowieka sprawiedliwego jest jego autentycznym „dopełnieniem się”, jest ostatecznym momentem przejścia od Ojca niebieskiego, które realizuje się w całym życiu ludzkim, począwszy od narodzenia się, a skończywszy w ostatnim oddechu w łączności z całym życiem sakramentalnym (zwłaszcza z Chrztem i Eucharystią).

B. Antropocentryzm a śmierć

Nowa teologia śmierci ma nastawienie antropocentryczne. Polega ono na zwróceniu się ku człowiekowi w rozważaniu momentu jego śmierci, pojmowanej jako wydarzenie w pełni ludzkie i decydujące o jego życiu wiecznym oraz jako wydarzenie dotyczące całego człowieka, a nie tylko jego ciała.

Albowiem, w świetle wiary i filozofii, moment śmierci jest ustaleniem definitywnym wiecznego przeznaczenia człowieka i dlatego nie może być jakimkolwiek wydarzeniem ludzkim, lecz tylko tym, które zamyka, uzupełnia i podsumowuje wszystkie inne; które osiąga szczyt cech ludzkiego istnienia.

Z takiego ujęcia śmierci wypływają następujące wnioski:

1) Skoro życie ludzkie jest jedyne i niepowtarzalne, a śmierć ustala przeznaczenie wieczne, to tym samym śmierć charakteryzuje się najwyższą powagą, życie bowiem zależy od śmierci i odwrotnie.

2) Śmierć jako przejście człowieka z doczesności do wieczności nie może trwać dłużej, jak tylko moment, o trojakim aspekcie:

a) W momencie śmierci dokonuje się oddzielenie człowieka od świata, a dokładniej duszy od ciała ziemskiego, które stanowi „granicę” istnienia ludzkiego w kosmosie. Stąd Chrystus Pan przez swą śmierć i wstąpienie do piekieł ustalił swe panowanie nad całym wszechświatem³.

b) Moment śmierci jest dopełnieniem przejścia od „ciała — mieć” to jest od ciała ziemskiego jako punktu wyjścia w budowaniu pełni człowieczeństwa do „ciała — być”, czyli do ciała fizjonomii definitywnej — wiecznej konkretnego człowieka⁴.

c) Moment śmierci winien posiadać cechy największej „samoświadomości” i „wolności” ludzkiej, by człowiek mógł możliwie najlepiej dokonać swej autogeneracji — swego wiecznego przeznaczenia⁵.

Konsekwencją tej opinii byłoby z jednej strony odrzucenie hipotezy o „limbusie” dzieci, a z drugiej odrzucenie stanu pośredniego, w którym dusza zmarłego pozostałaby oddzielona od ciała od chwili śmierci do czasu ostatecznego. Wówczas zmartwychwstanie lub wniebowzięcie ciała uwielbionego byłoby bezpośrednie. Wyróżniając sąd szczegółowy i powszechny, trzeba by tu przyjąć podwójne zmartwychwstanie: początkowe (zaraz po śmierci) i całkowite (uzupełnione kontekstem ciała ludzkiego, czyli społecznością ludzką i kosmiczną).

³ Por. L. Boros, *Mysterium salutis*, Freiburg 1963, p. 85—88. K. Rahner, *Sulla teologia della morte*, Brescia 1965, s. 21—25.

⁴ Por. G. Marcel, *Etre et Avoir*, Paris 1935, p. 237.

⁵ Na stanowisku takim stoją teolodzy przyjmujący tzw. hipotezę o decyzji końcowej w chwili śmierci („Endentscheidungshypothese”).

Taka jednak opinia w nauce o tajemnicy śmierci nie cieszy się ogólnym uznaniem wśród zwolenników nowej teologii śmierci.

C. Problem sekularyzacji a tajemnica śmierci

Świat epoki współczesnej dąży do osiągnięcia najwyższego stopnia swej autonomii. Znajduje to wyraz w zjawisku sekularyzacji, która wywiera wpływ, między innymi, na pojęcie śmierci. Chodzi tu zwłaszcza o szukanie nowego języka oraz nowych aspektów tajemnicy śmierci.

Nowa bowiem teologia śmierci w oparciu o wymogi sekularyzacji poszukuje nowego języka zgodnego z prymatem człowieka nad wszystkim, co nie jest Bogiem, dostosowanego do nowych, aktualnych warunków socjalno-kulturowych, wyrażającego prawdę wiary w formułach dziś zrozumiałych i ukazującego nowe aspekty tych prawd oraz odrzucającego utarte schematy myślowe i niezrozumiałe pojęcia filozoficzne.

Co więcej, idea sekularyzacji — mając charakter antropocentryczny nie tylko materialnie, lecz również formalnie w porównaniu z myślą klasyczną, która była antropocentryczna jedynie materialnie, zaś formalnie była kosmocentryczna — otwiera nowe możliwości głębszego poznania różnic między człowiekiem i kosmosem, lepszego poznania Boga w oparciu o pojęcia: miłości, osoby, aktywności... oraz poznania „ruchu w przyszłość” w interpretacji czasu i historii, gdyż wolność człowieka kieruje go ku celowi, ku przyszłości, ku eschatologii. W tej perspektywie jest śmierć przejściem od określonego istnienia ziemskiego do istnienia w prawdziwej „Przyszłości”, tj. w Bogu; jest dopełnieniem się człowieka i jego dojrzałości do uczestnictwa w aktywności samego Boga; jest kluczem zasadniczego podziału między „sacrum” i „profanum”, między doczesnością i wiecznością.

II. PRAWDY TEOLOGICZNE W NOWYM RYCIU

Wspomniawszy o trzech fundamentalnych wymogach nowej teologii śmierci, zapytajmy: czy i o ile te wymogi uwzględnią nowy ryt pogrzebu?

A. Pobieżna nawet analiza tekstów pozwala stwierdzić, iż element chrystologiczny został w nowym Ordo znacznie dowartościowany.

W śmierci bowiem odkupieńczej Chrystusa pojawiają się cechy własne śmierci jako takiej. Wszak „śmierć konkretna jest... wyrażeniem zmysłowym tego upadku, w obliczu Boga, który na początku historii etyczno-duchowej ludzkości dotknął człowieka w centrum

jego istnienia. Śmierć nie jest nigdy procesem czysto naturalnym”⁶. Natomiast „Śmierć Chrystusa staje się wyrazem, objawem cielesnym Jego posłuszeństwa i Jego miłości... To, co było objawem grzechu, staje się — nie znosząc charakteru tajemniczego — wyrażeniem tego „tak” wypowiedzianego z woli Ojca, które zaprzecza grzech”⁷.

I oto podwójny aspekt śmierci Chrystusa, tj. karny i zbawczy zostaje jasno wyrażony w nowym *Ordo Exsequiarum*.

Pierwszy z aspektów — „karny” odnajdujemy:

- a) w modlitwie wyznaczonej dla stacji w domu zmarłego („*Liceat ei portas mortis sine offensione transire*”. N. 167);
- b) w modlitwach proponowanych dla liturgii Słowa, w których prośba skierowana jest do Boga Ojca, by pozwalając nam uczestniczyć w tajemnicy paschalnej swego Syna, udzielił zmarłemu uwolnienia od więzów śmierci („...*mortalitatis nexibus expeditus*...” N. 172; „...*ut, quidquid terrena conversatione centraxit, tua pietate emundet ac, mortis vinculis absolutis*...” N. 175);
- c) w modlitwach przeznaczonych dla błogosławieństwa grobu, z których jedna mówi o śmierci jako niewoli człowieka grzesznego „...*qui captivum laqueo mortis hominem reparasti*...” N. 194), a druga o sprawiedliwym potępieniu grzesznika przez śmierć („...*Deus, qui hominem a praecepto tuo lapsus iustae mortis sententia condemnasti*...” N. 195).

Toteż nowy ryt ukazując śmierć jako tajemnicę połączoną z cierpieniem, podkreśla równocześnie konieczność modlitwy nie tylko w intencji zmarłego, lecz także w celu podtrzymania wiary i przyniesienia pomocy pozostającym przy życiu. (Por. N. 17; 34; 202).

Drugi natomiast aspekt śmierci Chrystusa — „zbawczy” jasno zostaje ukazany w relacji śmierci ludzkiej i tajemnicy paschalnej, gdzie śmierć jest ukazana jako przejście do Ojca zrealizowane mocą zbawczą Chrystusa Zmartwychwstałego.

Centrum chrześcijańskiej wizji śmierci — wg nowego *Ordo* (por. N. 1) — jest misterium paschalne rozumiane jako przedłużające się tak w osobowym istnieniu chrześcijanina, jak i w jego cielesnej śmierci, która ma swój własny związek z przejściem Chrystusa z tego świata do Ojca niebieskiego. Jest to wyjątkowy proces dopełniania się mistyczno-sakramentalnego połączenia istniejącego między chrześcijaninem a Chrystusem połączenia zapoczątkowanego przez Chrztę, a następnie rozwijanego w sakramentach św., zwłaszcza zaś w Eucharystii, gwarantującej zmartwychwstanie. (Por. N. 10; 56; 183; 200; 225; 227); połączenia o wydzwiku kościelnym, gdyż śmierć pojedynczego człowieka jest niejako „ofiara” „darem” całego Kościoła walczącego na rzecz Kościoła triumfującego (Por. N. 56).

⁶ K. Rahner, *Pour une théologie de la mort*, Paris 1963, p. 128.

⁷ Tamże, p. 152.

Nic więc dziwnego, iż z charakteru paschalnego śmierci wypływa pełna pogody wizja liturgii pogrzebowej jako wyznania wiary w Chrystusa i w życie wieczne (Por. N. 2). Dlatego:

a) rubryki związane ze stacją w kościele proponują, by na trumnie położono — wg zwyczaju — Ewangelię, lub kodeks Pisma św. lub Krzyż (n. 38), przez który świat został odnowiony;

b) ryt ostatniego polecenia i pożegnania powtarza słowa Jezusa: „Ojcze, w ręce twoje, polecam ducha mego” (N. 48), by wyrazić jedność współumierania i współzmartwychwstania z Chrystusem;

c) modlitwy przewidziane dla stacji w domu zmarłego (N. 169) i dla Liturgii Słowa (N. 170—173) oraz modlitwa kończąca obrzęd pogrzebu na cmentarzu (N. 199) podkreślają, iż tajemnica paschalna Chrystusa jest przyczyną paschalnej śmierci Jego wyznawców;

d) przepisy związane ze mszą św. zachęcają wiernych, a zwłaszcza rodzinę zmarłego i uczestników pogrzebu do uczestniczenia w Komunii św. (N. 44) w celu przyjścia z pomocą zmarłemu (N. 1) i pocieszenia żyjących prawdą o rzeczywistości Jezusa eucharystycznego, który jest władzem żywych i zmarłych (Por. N. 10; 48; 185 i 186).

W tym świetle śmierć chrześcijańska to nic innego jak „przejście” w Chrystusie do Królestwa Bożego; to „proklamacja” nadziei wspólnego spotkania się chrześcijan w zgromadzeniu wybranych; to wyrażenie szacunku dla tych, którzy już doszli do wiecznego szczęścia dzięki Chrystusowi, oraz wezwanie żywych do autentycznego świadectwa o Chrystusie.

Oto głęboki i bardzo pozytywny wydźwięk chrystologiczny nowego rytu.

B. Natomiast znacznie mniej został w nowym Ordo dowartościowany aspekt antropocentryczny tajemnicy śmierci człowieka.

Jak wiadomo nowa teologia śmierci odrzuca dawny pogląd według którego śmierci podlega tylko ciało, zaś dusza udoskonala się przez śmierć. Przyjmuje ona natomiast nową wizję, w świetle której tym, który umiera jest właściwie człowiek; śmierć bowiem zagraża człowiekowi w całej jego egzystencji. Ta śmierć jest czymś pewnym i utrwalającym przeznaczenie wieczne człowieka. Toteż chrześcijanin — wpatrzony w wieczność — winien umierać tak, jak umierał Chrystus. Chodzi o to, by śmierć Chrystusową uczynił swoją śmiercią; by wierzył, iż jedyną nadzieją dla ludzkiej śmierci jest ofiara, jaką Jezus, przyjmując śmierć, złożył z samego siebie.

Wyrażenia nowego rytu pogrzebu są raczej tradycyjne. Zachęcają one do poważnego traktowania momentu śmierci, która przychodzi niespodziewanie (N. 198). A dalej, wyrażają one prawdę o śmierci utrwalającej wieczność oraz wiodącej do pełni dynamizmu paschal-

nego Chrztu i Eucharystii w danej osobie; podkreślają specyficzną ciągłość ciała ziemskiego z niebieskim (Por. N. 3; 10; 15; 46; 174; 189), wykluczając ideę „zmarłychwstania bezpośredniego” i zatrzymując perspektywę stanu pośredniego, w którym dusze zostają oddzielone od ciała. Mówią one również o obowiązku czci względem ciał zmarłych jako świętyń Ducha św. (Por. N. 3 i 13). A wreszcie, co jest prawdziwą nowością, w rycie pogrzebu dzieci zmarłych bez chrztu, wyrażenia owe zachęcają do ufności w miłosierdzie Boże, wspominają wiarę rodziców i powierzają zmarłe dziecko miłosierdziu Boga (Por. N. 235—237).

Jednakże pewne terminy i sformułowania mogą rodzić niepokój. Tak np. w modlitwie na błogosławienie grobu odnajdujemy słowa: „...ut in hoc sepulcro famulus tuus cum pace dormiens requiescat donec eum tu resuscitans illuminaveris” (N. 53), których sens dosłowny może nasuwać błędną myśl o pozostawianiu w grobie całego podmiotu („famulus”), a nie tylko samego ciała, aż do chwili zmarłychwstania. Podobne sformułowanie przynosi nam inna modlitwa: „Deus... super hoc sepulcrum... respice miseratus, ut sit in eo, te iubente, famulo tuo quieta dormitio” (N. 194). Oczywiście, występujące tu słowo „famulus” trzeba będzie wiązać z ciałem, choć sens bezpośredni będzie raczej sugerował osobę.

C. Ostatni wreszcie z wymogów fundamentalnych nowej teologii śmierci, związany z *fenomenem sekularyzacji* nie został uwzględniony w dostatecznej mierze i to zarówno w odniesieniu do języka, jak i do nowych aspektów tajemnicy śmierci.

Piękna bowiem szata językowa zawiera pojęcia tradycyjne, wyrażenia i obrazy biblijne, nie będąc znakiem cech własnych epoki i kultury współczesnej. Potwierdza to stara struktura języka liturgicznego, przepojonego zdaniami względnymi, nagromadzeniem słów o podobnym znaczeniu oraz bogactwem pojęć abstrakcyjnych.

Wydaje się, że w nowym Ordo nie zostały również wystarczająco wykorzystane te możliwości, jakie otwiera idea sekularyzacji w odniesieniu do tajemnicy śmierci (np. głębsze poznanie związku różnicy między człowiekiem a światem, czy też poznanie „ruchu w przeszłość”).

Zamykając nasze rozważania nad zawartością teologiczną odnowionego Ordo exequiarum należy stwierdzić, że nowy ryt pogrzebu nie jest ani systematycznym traktatem teologicznym, ani obrzędem opartym na hipotezach; jest natomiast wyrazem liturgii uwzględniającej tak doktrynę, jak i życie chrześcijańskie. Zasadniczo odpowiada on warunkom życia i potrzebom człowieka współczesnego odnośnie kresu istnienia na ziemi, czyli odnośnie dramatu śmierci chrześcijańskiej.

Oczywiście, praktyczne ukazanie tego rytu wymaga również osobistego wysiłku wszystkich uczestników pogrzebu, a zwłaszcza duszpasterza, który stosownie do doktryny i norm nowego Ordo będzie ukazywał tajemnicę śmierci w świetle wiary i nadziei chrześcijańskiej.

Tarnów

KS. BOLESŁAW MARGAŃSKI

KS. ROMAN MICHAŁEK

NOWE OBRZĘDY POGRZEBU I ZWIĄZANE Z NIMI PROBLEMY PRAWNO-LITURGICZNE

Wcieleniem w życie uchwał Soboru Watykańskiego II dotyczących nowych obrzędów pogrzebowych¹ zajął się jeden z zespołów Rady dla realizowania Konstytucji o Liturgii. Pierwszym wynikiem tej pracy były tymczasowe wskazania zawarte w dwóch postanowieniach Instrukcji *Tres abhinc annos* z 4. V. 1967 (nr 23 n.), do których można było się stosować przy użyciu ówczesnych ksiąg liturgicznych. Czasopismo *Notitiae*, urzędowy organ wymienionej Rady, a obecnie Kongregacji Kultu Bożego, w roku 1966 (s. 353—363) podał w jakim kierunku idzie odnowa liturgii pogrzebowej dorosłych; proponowany zaś Ryt przekazano do wypróbowania w pewnych ośrodkach². Powyższe prace zostały uwieńczone dekretem Kongregacji Kultu Bożego z 15 VIII 1969, którym ogłoszono nowe obrzędy. W dekreście tym postanowiono też, że poszczególne Konferencje Biskupie mają wprowadzić w życie zreformowane obrzędy pogrzebowe najpóźniej 1 VI 1970 r.

A. ZAGADNIENIA PRAWNO-KANONICZNE

I. KWESTIE ZWIĄZANE BEZPOŚREDNIO Z NOWYM ORDO EXSEQUIARUM

1. Pojęcie pogrzebu

Soborowa odnowa całej liturgii, a więc także liturgii żałobnej, dotyczy, jak wiemy, w pierwszym rzędzie jej spraw zasadniczych, a to pociąga za sobą konieczność zmiany niektórych dotychczasowych pojęć.

W świetle *Ordo Exsequiarum* z r. 1969 (a nawet polskiego Rytuału

¹ *Konstytucja o Liturgii* art. 81 n.

² *Notitiae* 1967 s. 155—164.

z r. 1963) nie można już np. twierdzić (jak podaje kan. 1204 i 1215 KPK), że pogrzeb katolicki polega na: przeniesieniu zwłok do kościoła, odprawieniu nabożeństwa żałobnego i pochowaniu zwłok oraz, że jedynie ważna przyczyna zwalnia z przeniesienia ich do kościoła i z odprawienia w nim nabożeństwa przepisanego przez księgi liturgiczne. Ten bowiem rodzaj pogrzebu jest tylko jednym z trzech wariantów (o których szczegółowo będzie mowa poniżej); wybór zaś jednego z nich warunkują racje duszpasterskie. Wariant drugi (bez stacji w kościele) był dotąd znany i praktykowany; nasz ostatni Rytuał wyraźnie go uwzględniał i zezwalał na jego stosowanie także dla słusznej przyczyny. Znany był również wariant trzeci (jako tzw. *Ritus brevior*), stosowany jednak w wypadku bardzo wyjątkowym.

2. Diakon i laik jako przewodniczący pogrzebu

a) Autorzy przedsoborowi nie jednakowo określali uprawnienia diakona do sprawowania obrzędów pogrzebowych. Zwolennicy opinii surowszej przyznawali mu prawo do odprawienia np. tylko *Ordo brevior* (czyli tzw. pokropka)³. Ogół jednak kanonistów⁴ podawał, że diakon może celebrować cały pogrzeb, łącznie z poświęceniem grobu (jeśli zachodzi tego potrzeba). W każdym zaś wypadku uprawniano do tego — udzielone dla ważnej przyczyny — zezwolenie Ordynariusza miejsca lub proboszcza, w razie konieczności (np. przeszkody po stronie kapłana) nawet tylko domniemane.

Prawodawstwo posoborowe powyższe zagadnienie nieco upraszcza i to w sposób nie budzący wątpliwości. W ślad za Konstytucją dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium*, nr 22, która przewiduje, że zadaniem diakona, stosownie do tego, co mu wyznacza kompetentna władza, jest m. in. przewodniczenie obrzędowi pogrzebu, prawo to przyznają: dekret wykonawczy *Sacrum diaconatus ordinem* z 18 VI 1967 (nr 22, 5), Pontyfikał Rzymski oraz *Ordo Exsequiarum* (nr 5 i 19), o ile jednak zleci to Ordynariusz miejsca⁵, choćby w jak najbardziej

³ Przyczyny takiego stanowiska u niektórych polskich kanonistów chyba należy szukać w tym, że rubryka, która przyznawała diakonom omawiane uprawnienia i Obrzęd pogrzebowy określała słowami „*Ritus superius descriptus*”, następowała zaraz po *Ordo Exsequiarum brevior* oraz po *Ordo brevior sepeliendi Parvulos* (por. *Rituale Romanum Ecclesiae Poloniae accommodatum*, 1927, s. 267 i 344). Stąd można było wnioskować, że uprawnienie to dotyczy tylko tzw. pokropku, a nie zwykłego pogrzebu.

⁴ Por. np. Vermeersch: *Epitome Iuris Canonici*, t. II, nr 526 i 537; (por. też: Gy: *Ordo Exsequiarum...*, *Notitiae* 1966, s. 355; Gatterer: *Praxis celebrandi*, nr 252 i 328; Nowowiejski: *Ceremoniał parafialny*, nr 671).

⁵ AAS 1967, s. 697—704 (por. też odpowiedź Pap. Komisji interpretacji dekretów Soboru Watykańskiego II z 26 III 1968 przyznającą diakonom pragnącym przyjąć kapłaństwo uprawnienia przysługujące diakonom stałym na podstawie cyt. M.P., AAS 1968, s. 363). — *Pontificale Romanum* z 15 VIII 1968: *De Ordinatione diaconorum*, nr 14.

ogólny sposób (przy czym ważna przyczyna nie jest odtąd wymagana).

b) Zupełną nowością jest możliwość upoważnienia przez Konferencję Episkopatu (za zgodą Stolicy Apostolskiej) osoby świeckiej do odprawienia obrzędów pogrzebowych (łącznie z poświęceniem grobu), o ile domaga się tego konieczność duszpasterska (OE nr 19; 22, 4).

Jeżeli jednak stosuje się pierwszy wariant pogrzebu i ani kapłan ani diakon nie może odmówić modlitw i psalmów podczas stacji w domu zmarłego czy na cmentarzu, względnie podczas procesji z domu do kościoła lub z kościoła do grobu, wtedy należy doradzić wiernym, by uczynili to sami. W tym wypadku żadne zezwolenie nie jest wymagane. Jeśli zaś nawet wierni nie mogą tego uczynić, wówczas wspomniane modlitwy i psalmy opuszcza się (OE nr 5 19, 26, 51).

3. Zlikwidowanie tzw. klas

Nowy *Ordo Exsequiarum* w nr 20 przytacza art. 32 Konstytucji o Liturgii, odnosząc go do pogrzebu i przypominając, że nie należy robić różnic w obrzędach, wyjąwszy wypadki przewidziane w prawie liturgicznym, oraz (dodajmy) — w prawie kanonicznym, tzn. wyjąwszy zasadniczo pogrzeby publicznych i jawnych grzeszników, którzy dopiero przed śmiercią dali oznaki żalu, zwłaszcza gdy zachodzą co do tego nieusuwalne wątpliwości.

Ta zasada równości czyni nieaktualnym kan. 1234 § 2, który dopuszczał kilka klas pogrzebu. Dezaktualizuje ona także dekret Kongregacji Obrzędów z 7 V 1942⁶, który m. in. postanawiał, że za ubogich wystarczy odprawić czytaną Mszę św. pogrzebową. Ponadto wysuwa ona postulat duszpasterski, by udział w pogrzebie większej ilości duchowieństwa nie zależał od korzyści materialnych.

4. Pogrzeb nieochrzczonego

Dotąd pogrzeb katolicki przysługiwał tylko dwom kategoriom osób nieochrzczonych, mianowicie: katechumenom, którzy bez własnej winy umarli bez chrztu (kan. 1239 § 2, gdyż przypuszcza się, że mają oni chrzest pragnienia) oraz dzieciom zmarłym z matką i razem z nią pochowanym w tej samej trumnie. Nowe dokumenty liturgiczne idą dalej. Postanowiają one, że jeżeli rodzice chcieli dziecko ochrzcić, ale zmarło ono przed udzieleniem tego sakramentu, wtedy ordynariusz miejsca, biorąc pod uwagę względy duszpasterskie, może pozwolić na pogrzeb katolicki wg wariantu trzeciego, albo, zależnie od przyjętego zwyczaju urządzania innych pogrzebów, wg wariantu drugiego, a nawet pierwszego ze stacją w kościele i Liturgią Słowa, a jeśli

⁶ AAS 1942, s. 205.

okoliczności za tym przemawiają, także z Mszą św.) Nie wolno jednak zaniechać pouczenia wiernych o konieczności przyjmowania chrztu. *Ordo Exsequiarum* podaje na taki pogrzeb trzy wybrane czytania i jeden psalm responsoryjny, trzy modlitwy oraz jedną zachętę do ostatniego pożegnania zmarłego (nr 231—237), a *Missale Romanum* z r. 1970 podaje specjalny formularz mszalny (s. 885 n.).

5. Kremacja zwłok

Największą ewolucją przepisów, idącą w kierunku ich złagodzenia możemy zaobserwować przy porównywaniu postanowień dotyczących palenia ciał zmarłych.

a) Wiemy, że z zasady Kościół zabrania kremacji zwłok. Ponieważ jednak — obiektywnie rzecz biorąc — kremacja nie zaprzecza żadnym dogmatom, dlatego z poważnej przyczyny (np. epidemii) palenie ciał zmarłych jest dozwolone. Zwłoki zmarłych wiernych (kan. 1203 § 1) należy chować na miejscu poświęconym. Kodeks Prawa Kanonicznego postanawia, że jeżeli ktoś w jakikolwiek sposób poleca spalić swoje ciało, nie wolno spełnić jego woli (kan. 1203 § 2), a jeżeli polecenia nie chciał odwołać, jest pozbawiony pogrzebu katolickiego oraz innych publicznych, nawet rocznicowych nabożeństw (kan. 1240 § 1 n., 5° i 1241), chociażby jego zwłok nie spalono⁷; wg zaś zasad teologii moralnej przed śmiercią należy mu odmówić sakramentów św. Nie jest natomiast pozbawiony prawa do pogrzebu kościelnego ten, którego ciało zostaje spalone na polecenie innych osób; w tym wypadku (o ile nie wyniknie z tego zgorzenie) wolno odprawić obrzędy liturgiczne w domu i w kościele, ale nie na miejscu kremacji.

b) Powyższe przepisy poważnie złagodziła wprawdzie Instrukcja Kongregacji Oficjum z 5 VI 1963 r. o paleniu ciał zmarłych⁸. Podtrzymuje ona wprawdzie zasadę, że poza wypadkiem konieczności katolicy mają zachować praktykę grzebania ciał wiernych zmarłych; postanawia jednak, że osobie, która poleciła spalić swe ciało, tylko wtedy należy odmówić przed śmiercią sakramentów św., tylko wtedy nie wolno spełnić jej woli i tylko wtedy jest ona pozbawiona prawa do pogrzebu katolickiego oraz do innych publicznych nabożeństw, gdy się ustali, że wybrała ona spalenie swych zwłok, by zaprzeczyć dogmatom (np. zmartwychwstaniu ciał, lub nieśmiertelności ludzkiej duszy), względnie z nienawiści do religii lub Kościoła katolickiego. (W wypadku zaś uzasadnionego podejrzenia o taką intencję należy sprawę dokładnie zbadać). Nie wolno natomiast — postanowiła ta Instrukcja — odmawiać modłów ani odprawiać żadnych obrzędów

⁷ Komisja Interp. KPK, 10 XI 1925, AAS 1925, s. 583.

⁸ AAS 1964, s. 822 n.

pogrzebowych w samym krematorium i to nawet przez zwykłe towarzyszenie w przenoszeniu zwłok.

c) *Ordo Exsequiarum* idzie jeszcze dalej w złagodzeniu powyższych przepisów i mówi, że jeżeli nie ustalili się, iż ci, którzy zdecydowali o spaleniu swego ciała, kierowali się racjami przeciwnymi chrześcijańskiej religii, można odprawić nabożeństwo pogrzebowe wg wariantu praktykowanego w danym regionie, a ceremonie przewidziane w kaplicy pogrzebowej lub przy grobie mogą się odbyć nawet w krematorium. Zawsze jednak trzeba się starać, by uniknąć niebezpieczeństwa zgorzenia, obojętności religijnej czy nawet samego zdziwienia wiernych. Powinni też oni wiedzieć, że Kościół stawia na pierwszym miejscu praktykę grzebania ciał.

II. KWESTIE ZWIĄZANE POŚREDNIO Z ORDO EXSEQUIARUM, A BEZPOŚREDNIO Z POZOSTAŁYM PRAWODAWSTWEM POSOBOROWYM

1. Poświęcenie cmentarza

Z reformy II tomu Pontyfikału Rzymskiego wydanego 13 IV 1961 r. wynika, że do przeszłości należy rozróżnienie uroczystego i zwykłego poświęcenia całego cmentarza (kan. 1205 § 1). Obecnie poświęcenie to jest jedno, uproszczone (wymaga np. ustawienia tylko jednego krzyża) i zawsze może być zlecone przez Ordynariusza kapłanowi⁹.

2. Nieaktualność przepisów dotyczących taksy i tzw. części parafialnej

W dobie ogólnej odnowy posoborowej Kościoła zdeaktualizowały się przepisy prawne mówiące o sporządzeniu przez Ordynariusza miejsca diecezjalnych taks pogrzebowych (por. kan. 1234 § 1) oraz o tzw. części parafialnej przysługującej proboszczowi zmarłego, jeśli zwłoki można było bez trudności przenieść do jego własnego kościoła parafialnego, ale zgodnie z przepisami prawa przeniesiono je do innego kościoła (por. kan. 1236 n.).

3. Pogrzeb z klauzury

Wg kan. 1230 § 5 zakonnicę i nowicjuszkę zmarłą w domu zakonnym tylko same współsiostry odprowadzały do progu klauzury i dopiero od tego miejsca uprawniony kapłan eksportował ciało. Wg zaś Instrukcji Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich dotyczącej życia Kontemplacyjnego i klauzury mniszek z 15 VIII 1969 „Venite

⁹ Por. *Ephemerides Liturgicae* 1962, s. 265.

seorsum”¹⁰ (nr 8e) celebrans pogrzebu razem z ministrantami ma prawo wejść do klauzury.

4. Uwzględnienie racji ekumenicznych

a) Na mocy Dyrektorium Ekumenicznego Sekretariatu dla Zjednoczenia Chrześcijan z 14 V 1967¹¹ (nr 52 i 61) Ordynariusz miejsca może zezwolić odłączonym Braciom wschodnim lub innym na korzystanie z katolickich cmentarzy, jeśli ci Bracia o to proszą, a nie mają cmentarza własnego.

b) W sprawie ewentualnego pogrzebu katolickiego Braci odłączonych Dyrektorium nic nie postanawia. Wg jednak zdania komentatorów opartego na analogii do pozostałych postanowień, gdy nie ma duchownego danej wspólnoty chrześcijańskiej, wtedy Ordynariusz miejsca może prawosławnemu przyznać prawo do katolickiego pogrzebu¹²; w odniesieniu zaś do zmarłego Brata innej wspólnoty chrześcijańskiej może pozwolić katolickiemu kapłanowi (diakonowi) na odprawienie pewnych modlitw¹³.

5. Odmowa katolickiego pogrzebu

Projekt nowego *Ordo Exsequiarum* przewidywał m. in. podanie zasad komu odmawia się pogrzebu katolickiego (jak to czyni rytuał Rzymski w tyt. VII, rozdz. 2). W ostatecznej wersji (z r. 1969) pominięto jednak tę sprawę, z pewnością odkładając ją do ukończenia kodyfikacji nowego Prawa Kanonicznego. Dlatego na razie jak dotąd zagadnienie to w najogólniejszym zarysie przedstawia się następująco¹⁴:

Odmowa pogrzebu kościelnego ma podwójny charakter: karny i wychowawczy. W tym wypadku chodzi o karę wprawdzie ciężką, ale w szerszym znaczeniu, bo zmarły nie podlega bezpośrednio władzy Kościoła; chodzi też o karę za wyraźne przestępstwo albo za neutrymywanie łączności z Kościołem. Stąd ma ona miejsce tylko wtedy, gdy brak jakichkolwiek oznak żalu, do których należy np. prośba o kapłana (choćby ten nie zdążył przybyć), wzbudzenie aktu żalu, pocałowanie krzyża itp. Znacznie ważniejszy jednak jest czynnik wychowawczy (w odniesieniu do żyjących): odmówienie pogrzebu to swego rodzaju zachęta do dobrego życia, a unikanie takiego postępowania, za które Kościół pogrzebu odmawia.

¹⁰ AAS 1969, s. 674—690.

¹¹ AAS 1967, s. 574—592.

¹² Kongr. Oficjum 15 XI 1941 zezwoliła w takim wypadku tylko na prywatne modlitwy przy zmarłym w domu i na cmentarzu (bez szat liturgicznych i ceremonii) oraz na prywatne towarzyszenie konduktowi, byle zapobiec ewentualnemu niebezpieczeństwu zgorzenia.

¹³ Por. E. Szt a f r o w s k i: *Miejsca i czasy święte*, 1970, s. 135n.

¹⁴ Por. kan. 1239n. oraz E. Szt a f r o w s k i: dz. cyt., s. 132—141.

Z jednej strony odmawianie katolickiego pogrzebu trzeba ograniczyć do wypadków naprawdę koniecznych; z drugiej jednak strony, gdy za tym przemawiają racje duszpasterskie, na które powołuje się *Ordo Exsequiarum*, trzeba wybrać skromniejszy wariant pogrzebu, gdyż jest to też pewnego rodzaju wyraz słusznej dezaprobaty wobec postępowania tych, którzy nie utrzymywali więzi z Kościołem.

Ważnym momentem, który trzeba brać pod uwagę, jest zdrowa opinia ludu Bożego. Choćby jednak według niej zmarły nie zasługiwał na pogrzeb katolicki, ale nie było podstaw prawnych do odmowy, należy go odprawić. Należy go odprawić także wtedy, gdy zachodzi wątpliwość i nie można odnieść się do Kurii. W obu natomiast wypadkach trzeba zapobiec niebezpieczeństwu ewentualnego zgorzenia, wybierając skromniejszy wariant pogrzebu oraz dając wiernym odpowiednie wyjaśnienie (np. odnośnie oznak żalu, albo — w razie samobójstwa — braku pełnych władz umysłowych).

Gdy ktoś dopiero na łożu śmierci daje oznaki żalu (i stwierdza to choćby jeden wiarygodny świadek), wtedy z reguły będzie wskazane zastosowanie wariantu III lub II; jeśli zaś nawrócenie wywołało głęboki pozytywny oddźwięk u wiernych, wtedy jest wskazane wybrać nawet I wariantu.

Publicznym i jawnym grzesznikiem, któremu z całą pewnością nie przysługuje pogrzeb katolicki, jest ten, kto przed śmiercią odmówił przyjęcia sakramentów św. przynajmniej wobec jednego wiarygodnego świadka (a nie jedynie wobec spowiednika związanego tajemnicą sakramentalną).

Gdy komuś trzeba odmówić katolickiego pogrzebu, wtedy nie można też odprawić za niego Mszy św. pogrzebowej, czy rocznicowej, ani innego publicznego nabożeństwa.

B. ZAGADNIENIA PRAWNO-LITURGICZNE

I. OBRZĘDY POGRZEBOWE

1. Modlitwy w domu przy zmarłym i Nabożeństwo Słowa Bożego

a) Jeśli jest zwyczaj odprawiania przy zwłokach zmarłego po jego śmierci, a przed pogrzebem jakichś modlitw (poza nabożeństwem Słowa Bożego), można je odprawić np. w następujący sposób (nr 30 n. oraz 77): Wpierw mówi się albo jeden z trzech psalmów (i *responsorium*), o których będzie mowa w wariantcie pierwszym przy opisie stacji w domu, albo inwokacje biblijne, albo jakieś krótkie czytanie z Pisma św. (np. jedno z trzech podanych w nr 30), po czym następuje modlitwa za zmarłego (nr 30, 167 n.), albo za zmarłego i pogrążonych w żałobie (nr 169).

b) Nabożeństwo Słowa Bożego zwane też Wigilią żałobną można odprawiać pod przewodnictwem kapłana, (diakona), lub osoby świec-

kiej albo w domu zmarłego, albo w kościele, jednak nie bezpośrednio przed Mszą św., by nie dublować Liturgii Słowa. Jest rzeczą wskazaną, by miało ono następujący przebieg: Po wprowadzającej zachęce można mówić psalm i modlitwę jak podczas stacji w domu zmarłego (por. niżej: wariant I). Następnie jest jedno z czytań podanych pod nr 83—107 i 128—144, lub inne czytania przeplatane śpiewami (z Księgi Psalmów względnie z *Officium Defunctorum*). Z kolei, jeśli jest kapłan (lub diakon), może przemówić. Całe Nabożeństwo kończy Modlitwa Powszechna (nr 56 lub 200 n.) oraz Modlitwa Pańska albo inna (nr 56 względnie 167—169).

Do właściwego nabożeństwa pogrzebowego kapłan lub diakon, będący jego przewodniczącym, ubiera się w komżę lub w albę oraz w kapę koloru pogrzebowego. Kolor ten określa Konferencja Episkopatu. Ma on wyrażać chrześcijańską nadzieję, odpowiadać mentalności danego narodu i nie obrażać smutku po stracie bliskich (nr 22, 6). Przy pogrzebie zaś dzieci używa się koloru świątecznego i paschalnego (nr 81). Celembransowi towarzyszą ministranci z wodą święconą oraz: podczas procesji — z krzyżem, a podczas obrzędu ostatniego polecenia Bogu i pożegnania zmarłego — także z turybularzem (nr 32, 35 i 47).

W psalmach można opuścić te wiersze, które z racji duszpasterskich wydają się mniej odpowiednie (nr 24, 4).

Nowy porządek nabożeństwa pogrzebowego przewiduje trzy jego warianty, które kolejno przedstawiamy i omówimy. Z góry warto zaznaczyć, że każdy z nich ma dwa elementy wspólne, mianowicie: Liturgię Słowa oraz polecenie Bogu i pożegnanie zmarłego.

1. Wariant pierwszy (nr 32—57)

Objemuje on: trzy stacje (w domu zmarłego, w kościele i na cmentarzu) oraz dwie procesje (z domu do kościoła i z kościoła na cmentarz).

a) *Stacja pierwsza: w domu zmarłego (nr 32—34)*

Wchodząc do domu celebrans uprzejmie pozdrawia obecnych i pociesza ich słowami wyjętymi z Pisma św. np. z trzech podanych wzorów.

Z kolei skrapia ciało wodą święconą, po czym mówi ps. 129 (względnie część 113 od w. 1 do 20, albo ps. 22, albo stosowny inny), po każdym wierszu powtarzając odpowiednio responsorium. Psalm ten może zastąpić inwokacjami biblijnymi.

b) *Procesja pierwsza: do kościoła (nr 26)*

W czasie procesji można śpiewać albo psalmy wybrane z podanych dziewięciu (50, 114 n., 120—122, 125, 131, 133) albo, co zresztą już przewidywał nasz Rytuał z r. 1963, inne stosowne pieśni. Można też odmawiać zwyczajowe modlitwy.

Jeżeli nie ma stacji w domu zmarłego, wtedy celebrans wychodzi przed kościół do uczestników pogrzebu i czyni to samo, co w domu, opuszczając tylko psalm (względnie biblijne inwokacje).

c) Stacja druga: w kościele (nr 37—56)

W czasie wkraczania do Kościoła wykonuje się śpiew mszalny na wejście. Jeśli jednak wymagają tego względy duszpasterskie (tzn. jeśli po wkroczeniu do świątyni, a przed rozpoczęciem Mszy św. lub tylko samej Liturgii Słowa, następuje przerwa, np. na słuchanie spowiedzi św.), wtedy w czasie wchodzenia można śpiewać jedno z sześciu podanych responsoriów.

Ciało nie tylko biskupa i kapłana, lecz także diakona stawia się twarzą do ludu. Na trumnie można położyć ewangeliarz, Pismo św. lub krzyż. Jeśli krzyż ołtarzowy w kościele jest dobrze widoczny, nie stawia się innego przy katafalku. Zamiast zwyczajowo palonych dookoła świec lepiej umieścić w pobliżu głowy zmarłego płonący paschał.

Stacja w kościele obejmuje: Mszę św. (lub samą Liturgię Słowa) oraz ostatnie pożegnanie zmarłego.

Msza św.

Nie opuszcza się w niej obrzędów wstępnych — W czasie Liturgii Słowa są dwa lub trzy czytania: Po homilii i Modlitwie Powszechnej (nr 200 n.), w czasie przygotowania darów, wierni mogą iść w procesji, byleby byli pouczeni o jej liturgicznym znaczeniu i ukończyli ją przed prefacją. — Należy też zachęcić, by bliscy zmarłego przyjęli w jego intencji Komunię św.

Jeśli ze względów duszpasterskich stację w kościele odprawia się bez ofjary Mszy św., należy złożyć ją w innym dniu. W takim wypadku podczas stacji trzeba obowiązkowo odprawić Liturgię Słowa (nr 6) i to w następujący sposób: Po mszalne antyfonie na wejście, pozdrowieniu ludu i oracji (lub krótkim wezwaniu) następuje właściwa Liturgia Słowa, jak w Mszy św., z tą tylko różnicą, że wolno się ograniczyć nawet do jednego czytania, a Modlitwę Powszechną (nr 200 n.) kończy oracja celebransa, albo mówiona przez wszystkich Modlitwa Pańska.

Ostatnie pożegnanie zmarłego (nr 10 i 46—48)

Wiemy, że ostatnie polecenie i pożegnanie nie jest absolucją, bo to zadanie spełnia raczej ofiara Mszy św. Obrzęd ten odprawia się obecnie tylko i wyłącznie przy zwłokach. Ma on następujący przebieg:

Po modlitwie po Komunii św. (a jeśli nie było Mszy św., to po Liturgii Słowa) celebrans ubrany, jeśli była Msza św., w ornat, w którym może pozostać do końca pogrzebu, lub w kapę, staje przy trum-

nie i zwrócony do wiernych, kieruje do nich wezwanie, posługując się jedną z pięciu formuł (nr 46, 183—186), lub używając podobnych słów.

Po tej zachęcie wszyscy przez pewien czas modlą się w milczeniu. Następnie celebrans skrapia zwłoki wodą święconą, co przypomina chrzest zmarłego i okadza je, by wyrazić szacunek dla ciała, które było świątynią Ducha św. Pokropienia i okadzania dokonuje się z miejsca (a więc bez obchodzenia trumny, czyli tak, jak dotąd przy pogrzebie dzieci). — Po tych ceremoniach następuje wykonywany przez wszystkich śpiew pożegnania, który jest punktem kulminacyjnym tej części obrzędu pogrzebowego. Śpiewa się: „Przybądźcie, Święci Boży” (nr 47), albo jedno z innych pięciu responsoriów (nr 187—191), z których trzy podawała już II Instrukcja wykonawcza do KL z r. 1967, albo jeszcze inną stosowną pieśń. (Zwróćmy uwagę, że wreszcie zupełnie zniesiono resp. „Libera me, Domine, de morte aeterna”). Jeśli zaś nic nie można śpiewać, zaleca się, aby wszyscy razem mówili za zmarłego jakieś modlitwy, przynajmniej kilka wezwań. (Pokropienia zwłok i okadzenia można też dokonać dopiero po śpiewie, lub modlitwach). — Obrzęd polecenia Bogu i pozdrowienia zmarłego kończy celebrans jedną z dwóch modlitw (nr 48 i 192), po czym wynosi się ciało na cmentarz.

Jeśli celebrans i lud odprowadzają zwłoki do grobu, wtedy cały obrzęd polecenia i pozdrowienia zmarłego można też odprawić dopiero przy grobie. W takim wypadku ciało wynosi się z kościoła zaraz po modlitwie po Komunii św. (względnie, jeśli nie było Mszy św., po Liturgii Słowa).

W czasie wynoszenia trumny z kościoła można śpiewać jedną z trzech antyfon: „Niech Aniołowie”, „Chóry anielskie”, lub „Jam jest zmartwychwstanie” (nr 50 i 166); wolno też powtarzać je po wierszach lub strofach stosownego psalmu.

d) Procesja druga: z kościoła na cmentarz (nr 52)

Podczas tej procesji można śpiewać psalmy wybrane z podanych pięciu (przed 24, 41 i 92 jest jedna antyfona, przed 117 dwie do wyboru, a przed 118 nie ma żadnej). Nie ma natomiast kantyku „Benedictus”.

e) Stacja trzecia: przy grobie (nr 53—57)

Jeśli cmentarz nie jest poświęcony, wpierw święci się grób jedną z trzech modlitw (nr 53 i 193—195), po czym skrapia się i okadza mogiłę oraz ciało, chyba, że dopiero teraz nastąpi obrzęd ostatniego polecenia Bogu i pożegnania zmarłego, bo w takim wypadku kropienia i okadzania dokonuje się tylko w czasie tego obrzędu. Dodać

też trzeba, że obrzęd ten kończy cały pogrzeb, choć można po nim jeszcze zaśpiewać przyjętą pieśń (np. „Witaj Królowo”).

Jeśli nie ma na cmentarzu ostatniego pożegnania zmarłego, w odpowiednim momencie, np. po poświęceniu grobu, albo, gdy nie było poświęcenia, zaraz po dojściu do mogiły (albo w czasie składania trumny do grobu — choć ze względu na ewentualne przeszkody akustyczne lepiej tej możliwości unikać) celebrans może mówić modlitwę „Quia placuit” (nr 55).

Po niej może też mówić (całą lub skróconą) Modlitwę Powszechną, wg jednej z dwóch formuł (nr 56 i 202; warto zwrócić uwagę, że wzór drugiej formuły jest zaczerpnięty z polskiego i niemieckiego Rytuału¹⁵).

Z kolei celebrans mówi modlitwę końcową (jedną z pięciu: nr 56, 196—199), albo wszyscy mówią Modlitwę Pańską.

Cały pogrzeb kończy werset i responsorium: „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie. A światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci”, po czym można jeszcze zaśpiewać zwyczajową pieśń.

Trumnę składa się do grobu albo pod koniec całego pogrzebu (np. u nas podczas „Witaj Królowo”), albo po poświęceniu grobu, lub (gdy cmentarz już jest poświęcony) zaraz po dojściu do mogiły.

Po niej może też mówić (całą lub skróconą) Modlitwę Powszechną, uwzględnia jeszcze tę możliwość, że zwłoki przynosi się do kościoła, ale chowa się je później i w takim wypadku proponuje następujące ceremonie:

W czasie wkraczania do świątyni można śpiewać jedno z pięciu podanych responsoriów (por. nr 187—191).

Następnie czyta się jedną z perykop (por. nr 83—107, 128—144), np. ewangelię wg św. Jana 14, 1—6. — Po czytaniu śpiewa się jeden z dziewięciu psalmów, przewidzianych na procesję do kościoła (nr 35), albo Modlitwę Powszechną (nr 200 n.) — Cały ten obrzęd kończy mówiona przez wszystkich Modlitwa Pańska. — Powyższą skróconą Liturgię Słowa może też zastąpić pełne nabożeństwo Słowa Bożego, zwane popularnie Wigilią.

2. Wariant drugi

Objemuje on: dwie stacje (w kaplicy cmentarnej i przy grobie, a więc bez stacji w kościele) oraz jedną procesję (z kaplicy do grobu)¹⁶. Mszę św. zaś odprawia się w odpowiednim czasie przed lub popogrzebie, bez obecności zwłok. Ordynariusz miejsca może jednak zezwolić na jej odprawienie nawet w domu zmarłego (nr 59).

¹⁵ Gy: art. cyt., s. 362.

¹⁶ Rytuał polski z r. 1963 przewidywał w tym wypadku dwie wersje pogrzebu: albo z domu albo z kaplicy cmentarnej do grobu.

a) *Stacja pierwsza: w kaplicy cmentarnej*

Przystępując do trumny celebrans w pierw pozdrowia obecnych (jak podczas stacji w domu — nr 33), po czym śpiewa się responsorium (jedno z sześciu, podanych w nr 47 i 187—191), lub inną stosowną pieśń (nr 60 n.).

Liturgia Słowa

W czasie tej Liturgii jest jedno lub dwa czytania (nr 62 n.); jeśli jest jedno — wtedy tylko z Ewangelii (por. nr 128—144), np. wg św. J. 14, 1—6; jeśli zaś są dwa czytania, wtedy pierwsze z pozostałych ksiąg Nowego, albo z ksiąg Starego Testamentu (por. nr 83—107; dalsze zasady wyboru czytań podano w wariancie I). W wypadku stosowania dwóch czytań, między pierwszym a drugim śpiewa się lub mówi jeden z trzech psalmów przewidzianych na stację w domu (por. nr 33).

Po ostatnim czytaniu ma miejsce krótka homilia (chyba, że głosi się ją dopiero przy grobie; wtedy jest ona przed Modlitwą Powszechną względnie przed pożegnaniem zmarłego, nr 64 i 73).

Z kolei po ostatnim czytaniu (względnie po homilii) następuje ostatnie polecenie Bogu i pozdrowienie zmarłego, albo jeśli przynosi się je do stacji przy grobie, może teraz nastąpić (cała lub skrócona) Modlitwa Powszechna (nr 68), wg jednej z dwóch formuł, ale bez modlitwy końcowej.

Ostatnie pożegnanie zmarłego

Przebieg tego obrzędu (nr 65—67) oraz wnoszenie zwłok z kaplicy cmentarnej (nr 69) jest identyczny jak podczas stacji w kościele (por. nr 46—50).

b) *Procesja z kaplicy cmentarnej do grobu (nr 70)*

c) *Stacja przy grobie (nr 71—76)*

Wszystko odbywa się tak, jak w pierwszym wariancie (nr 52—57), z tym tylko, że modlitwę „Quia placuit” można mówić nawet wtedy, gdy dopiero przy grobie jest ostatnie polecenie Bogu i pożegnanie zmarłego.

3. Wariant trzeci¹⁷

Ten wariant obejmuje tylko stację w domu zmarłego, w którym, za pozwoleniem Ordynariusza miejsca, można odprawić Mszę św. Gdy

¹⁷ Rytuał polski z r. 1927 znał w tej wersji stację tylko w kościele, a Rytuał z r. 1963 stację albo w kościele, albo na cmentarzu, albo w domu zmarłego.

nie ma tego zezwolenia, odprawia się ją w odpowiednim czasie przed lub po pogrzebie, bez obecności zwłok.

a) Jeśli w domu nie ma Mszy św., wtedy wpieryw ma miejsce nabożeństwo Słowa Bożego zwane Wigilią (por. nr 26—28).

b) Po Mszy św. względnie po Wigilii następuje ostatnie pożegnanie zmarłego, identyczne jak w I wariantcie (por. nr 46—48).

4. Pogrzeb dzieci

Dzieci ochrzczone, zmarłe przed dojściem do używania rozumu chowa się wg jednego z trzech wariantów Obrzędu pogrzebowego, z tym jednak, że nieco inny jest dobór czytań i części między nimi (nr 203—222), inne są oracje za dziecko (nr 223 n.) i pogrążonych w żałobie (nr 225 n.), inne wstępy do ostatniego polecenia Bogu i pozdrowienia zmarłego (nr 227 n.) i inna jest modlitwa na poświęcenie grobu (nr 230), a z sześciu do wyboru responsoriów, przewidzianych na ostatnie pożegnanie przy grobie dziecka jest tylko jedno (*Credo quod Redemptor*. — Ponadto nowe *Missale Romanum* podaje specjalny formularz mszalny (w miejsce dotąd przepisane formularza z dnia, lub wotywy o Aniołach).

O pogrzebie zaś dzieci nieochrzczonych była już mowa.

II. MSZE ŚW. ZA ZMARŁYCH

Obecnie nie ma żadnej, różnicy w obrzędach między Mszą św. za zmarłych i zwykłą. Stąd np. w okresie wielkanocnym na końcu antyfony na wejście i na Komunię św. mówi się jedno „alleluja” chociaż można je też opuścić¹⁸), a między czytaniem jest wiersz allelujacyjny.

Kolor szat jest albo czarny, albo (już od II Instrukcji wykonawczej do KL z r. 1967) fioletowy; raczej jednak fioletowy, bo wyraża on (przynajmniej w naszych rejonach) pokutę w czyścicu za grzechy oraz paschalny charakter śmierci chrześcijanina, a więc m. in. wiarę i nadzieję na przejście z życia doczesnego do szczęśliwego wiecznego¹⁹; czarny zaś kolor przypomina raczej przysłowiową rozpacz śmierci najbliższych, niezgodną z wiarą w życie przyszłe.

Podczas każdej żałobnej Mszy św. organy grają tylko dla podtrzymania śpiewu²⁰ i nie ozdabia się ołtarzy kwiatami²¹ (tak, jak w Mszach z okresu W. Póstu i Adwentu).

W żadnej Mszy żałobnej za kapłanów nie używa się obecnie I formularza z dnia Zadusznego, lecz dostosowanego do danej okoliczności (tzn. pogrzebowego, rocznicowego, lub zwykłego). W miejsce jed-

¹⁸ *Missale Romanum* s. 851.

¹⁹ *Notitiae* 1967, s. 191.

²⁰ Instr. Kongr. Obrz. *Musica Sacra* z 5 III 1967, nr 66.

²¹ Instr. Kongr. Obrz. *De Musica sacra* z 3 IX 1957, nr 85.

nak jego kolekty oraz modlitwy nad darami i po Komunii św. wolno wziąć odpowiednio oracje spośród różnych, a Modlitwa Powszechna jest specjalna.

Ponieważ żałobna sekwencja mszalna została wreszcie zniesiona, dlatego konsekwentnie i podczas procesji żałobnej (urządzanej np. w Dzień Zaduszny, albo w czasie dorocznej kongregacji dekanalnej) w miejsce sekwencji trzeba śpiewać inne pieśni żałobne, których repertuar jest dość duży (a nie powtarzać bez końca tylko „Dobry Jezu, a nasz Panie...”).

Prefacja w zasadzie jest o zmarłych. Nie jest to jednak prefacja w znaczeniu ścisłym własna. Taką bowiem posiadają tylko uroczystości, święta i wspomnienia, oraz niektóre niedziele. Prefacji ścisłe własnej nie mają nawet wotywy²². W razie więc używania w Mszy żałobnej II Modlitwy Eucharystycznej wolno, a w razie stosowania IV Modlitwy należy mówić specjalne prefacje złączone z tymi Modlitwami²³.

1. Msza św. pogrzebowa

Mszę św. pogrzebową (także związaną z pogrzebem dziecka)²⁴ wolno odprawić we wszystkie dni roku, z wyj.: Trzech Dni Paschalnych (OE nr 6), wszystkich niedziel adwentowych, wielkopostnych i wielkanocnych (OE nr 6, IGMR nr 336) oraz z wyj. uroczystości (solemnitates — OE nr 6) ale tylko obowiązujących (IGMR nr 336)²⁵.

Gdy Mszę św. pogrzebową odprawia się w uroczystość nie nakazaną, albo w niedzielę okresu zwykłego, wtedy należy odmówić Wierzę. Gdy zaś odprawia się ją w inne dni, ale z licznym udziałem ludu, wtedy można je odmówić, tym więcej, że wyrażamy w niej wiarę w życie wieczne i zmartwychwstanie. Ponadto w wypadku celebrowania z licznym udziałem ludu Mszy św. pogrzebowej z okazji pogrzebu dziecka należy mówić *Chwała*²⁶.

2. Inne Msze św. żałobne

Posoborowa odnowa liturgii, nastawiona chrystocentrycznie, dąży m. in. do tego, by ograniczyć używanie formularzy o Świętych P. oraz wotywnych i za zmarłych. Stąd np. Mszę św. rocznicową odprawia się tylko w I rocznicę, a w następne — Mszę zwykłą, zwaną dawniej codzienną (jeśli przypada wspomnienie dowolne, lub dni

²² Notitiae 1969, s. 323.

²³ Kongr. Kultu B. 18 V 1971 (N. Prot. 48/71).

²⁴ Dotąd Msza św. odprawiana z okazji pogrzebu dzieci nie miała żadnych przywilejów.

²⁵ Por. też Notitiae 1970, s. 263, nr 37.

²⁶ Por. IGMR nr 44 oraz Notitiae 1970, s. 263.

powszechnie okresu zwykłego, których ilość zresztą zwiększono od 1 I 1970 r.) W nowym mszale nie ma też żadnej wzmianki o obchodzie III, VII i XXX dnia po śmierci (względnie pogrzebie). Poza I rocznicą nieco uprzywilejowana jest jedynie Msza żałobna po otrzymaniu wiadomości o śmierci oraz przy ostatecznym pochowaniu zwłok. Nie wolno ich odprawiać tylko w: uroczystości, niedziele, dni w ciągu oktawy Bożego Narodzenia i Wielkanocy, w Środę Popielcową oraz w W. Poniedziałek, Wtorek i Środę (można zaś np. w pozostałe dni powszednie W. Postu, lub we wszystkie dni powszednie Adwentu)²⁷.

W miejsce dawnej tak zwanej „absolucji” przy pustej trumnie lub nawet przy samym tylko całunie, co obecnie jest zakazane, wolno celebrować następujący obrzęd²⁸): Wpierw śpiewa się albo responsum (jedno z pięciu podanych w OE nr 187—191), albo antyfonę *Ego sum resurrectio et vita...*, albo inną stosowną pieśń. W czasie tego śpiewu kapłan może pokropić wodą święconą i okadzić miejsca spoczynku zmarłych, jeśli takie blisko się znajdują. Z kolei celebrans mówi stosowną modlitwę za zmarłych, wyjętą z OE, po której następuje mszalny obrzęd rozesłania wiernych.

Ponieważ używanie żałobnego formularza mszalnego często jest niedozwolone, a czasem przynajmniej niewskazane, trzeba pouczyć lud Boży, że najważniejszą rzeczą jest złożenie Ofiary Eucharystycznej w intencji zmarłego czy zmarłych, a nie dobór formularza. Wypada jednak uwzględnić tę intencję w Modlitwie Powszechnej, dodając do wezwań związanych z formularzem odprawianej Mszy św. wezwanie za zmarłego lub zmarłych podane w odnośnej księdze liturgicznej. Ponadto jest rzeczą godną polecenia nawet w Mszy nie żałobnej, ale odprawianej za zmarłego, odmówić II względnie III Modlitwę Eucharystyczną; jest w nich bowiem specjalna wzmianka o duszach w czyśćcu z głośnym wymienieniem imienia zmarłego, w intencji którego daną Mszę św. się odprawia. Po takiej Mszy możnaby też zaśpiewać pieśń żałobną.

Można twierdzić, że przedstawione i omówione nowe obrzędy pogrzebu jaśniej niż poprzednie wyrażają paschalny charakter śmierci chrześcijan, ułatwiają jej przeżywanie w duchu wiary i nadziei oraz są pociechą dla pogrążonych w żałobie po stracie bliskich.

Poznań

KS. ROMAN MICHAŁEK

²⁷ IGMR nr 337; Notitiae 1970, s. 264, nr 38.

²⁸ Notitiae 1971, s. 319.

KS. ALFONS LABUDDA, SVD

MSZA ZA ZMARŁYCH

I. GENEZA MSZY ZA ZMARŁYCH¹

Kościół od najdawniejszych czasów wspierał dusze swoich wier-nych zmarłych mocą ofiary Chrystusowej odprawiając za nich Mszę świętą. Najstarsze świadectwo o tym znajdujemy w *Apologii* Ary-stydesa (140 r.): „Jeśli ktoś z wiernych zmarł, pozdrawiamy go, celebrując Eucharystię i modląc się w obecności jego ciała”. Zdanie to potwierdza apokryf *Acta Johannis* pochodzący ze Wschodu z ok. 150 r. Jest tam mowa o tym, że Apostoł modlił się przy trumnie Druziany, w trzeci dzień po jej śmierci w czasie „łamania chleba”. W Kartaginie pod koniec II wieku Tertulian († po 220 r.) uważa za rzecz normalną, że się odprawia Mszę św. w dzień pogrzebu oraz w rocznicę śmierci: „oblationes pro defunctis, pro nataliciis, annua die facimus” (*De corona III, De exhortatione castitatis* 51). Podobnie dla św. Cypriana († 258) jest oczywiste, że biskup odprawia Mszę św. w rocznicę śmierci swego poprzednika (*Epist.* I, 2). Wyra-żenia „offerre sacrificium pro aliquo, pro dormitione ejus, nominare in prece” i podobne pojawiają się u Cypriana bardzo często, jak zresztą u wszystkich pisarzy starożytnych.

„Nominare in prece” oznacza oficjalne wezwanie diakona w czasie Mszy św. do modlitwy za imiennie przedstawionego zmarłego (przyk-ład z pogrzebu św. Moniki: „Matka moja... pragnęła, by pamiętano o niej u Twego ołtarza...” *Wyznania* IX, 36). Podobnie było na Wscho-dzie: „Wspominamy zmarłych, wymieniając ich imiennie” (*Epifaniusz* z Salaminy † 403 — *Panarion*). Było bowiem ogólne przekonanie, nawet wśród heretyków, że umarli żyją w Chrystusie i my wraz z nimi tworzymy jedną wspólnotę (tamże).

Zmarłych, którzy w sposób szczególny zasłużyli się Kościołowi wspomniano w Mszy niedzielnej i świątecznej, imiona ich umieszczono na dyptychach². Tak było do czasów karolińskich. Aby nie przedłużyć Mszy, diakon odczytywał wszystkie imiona, a potem następo-wała wspólna *collectio post nomina, post diptyca*. Taka była prak-tyka głównie w Galii. Ostatecznie modlitwa za zmarłych we Mszy św. ukształtowała się jako *memento* w kanonie.

Wspomnienie imienia zmarłego w czasie Mszy św. stanowi za-łączek pierwszych formularzy liturgicznych za zmarłych. Na Wscho-

¹ M. Righeti, *La Messa dei morti*, w: *Manuale di storia liturgica*, Milano² 1955 t. 2 s. 375—385; A. Franz, *Die Messe im deutschen Mittel-alter*, Freiburg im Br. 1902 s. 115—148; *Messe des morts*, w: DACL XII 31—34; J. Pascher, *Die Totenmesse*, w: *Das liturgische Jahr*, München 1963 s. 723—731.

² *Diptyques*, w: DACL IV 1045—1070.

dzie znajdujemy je w *Euchologion* IV, 17 Serapiona z Thmuis (Egipt, † ok. 362) oraz *Konstytucji Apostolskiej* (VIII, 12 z ok. 380 r.).

Na Zachodzie pierwsze modlitwy mszalne za zmarłych napotykaemy w sakramentarzach: leoniańskim i gelazjańskim. W Sakramentarzu leoniańskim, od miejsca przechowania nazwanym również weroneńskim³, wśród mszy przeznaczonych na miesiąc październik zachowało się pięć formularzy *super defunctos*, prawie wszystkie z własnym *Hanc igitur*:

I za jednego zmarłego w ogólności.

II i III za zmarłego bez pojednania sakramentalnego (spowiedzi).

IV i V z okazji pogrzebu p. Sykstusa III († 440).

W Sakramentarzu gelazjańskim⁴ mamy już 13 formularzy za zmarłych (*collecta*, *secreta*, *hanc igitur*, *postcommunio* i jedna prefacja). Formularze te przejął następnie Sakramentarz gregoriański⁵.

Części śpiewane Mszy za zmarłych są nieco późniejszego pochodzenia.

Msze za zmarłych stanowią najstarszą formę Mszy wotywniej, są one zarazem najdawniejszą postacią modlitwy prywatnej w liturgii, uzależnionej jedynie od woli sprawującego obrzęd kapłana lub od prośby przedstawiającego określoną intencję wiernego.

Rozwój formuł wotywnych obejmował trzy etapy: początkowo przestawano na wyrażaniu prywatnej intencji z zastosowaniem tekstów liturgii dnia, potem dodawano modlitwę podającą określoną intencję, wreszcie utworzono specjalny formularz mszalny. Stadia tej ewolucji można odnaleźć w najstarszych zbiorach mszalnych formuł liturgii rzymskiej następujących w wymienionych wyżej sakramentarzach. Za dojrzały etap tej ewolucji można uznać liturgię frankońską (czasy Alkuina † 804) odznaczającą się znaczną indywidualnością modlitw, uwzględniających liczne prywatne i publiczne potrzeby chrześcijańskiej społeczności. Całe jednak bogactwo tekstów wotywnych występuje dopiero w późnośredniowiecznych kodeksach liturgicznych.

Odnosi się to również w całej rozciągłości do samych formularzy mszalnych za zmarłych. Mamy tu do kilkudziesięciu modlitw prezydjalnych (*Missale plenarium* z XI/XII w. — 22, Mszał krakowski z 1509 r. — 25), Również śpiewy mszalne odznaczają się ogromnym bogactwem.

³ *Sacramentarium Veronense* (Leonianum) ed. L.C. Mohlberg, L. Eizenhöfer, P. Siffirin, Roma 1956 (manuskrypt pochodzi z początku VII wieku — PL 55, 21 ss.).

⁴ *Liber sacramentorum Romanae Ecclesiae ordinis anni circuli* (Sacramentarium Gelasianum), ed. L. C. Mohlberg, L. Eizenhöfer, P. Siffirin, Roma 1960. (Rękopis pochodzi z poł. VIII w. — PL 75, 1049 ss.).

⁵ H. Lietzmann, *Das Sacramentarium Gregorianum nach dem Aachener Urexemplar* (LF 3), Münster 1921, przedruk 1958.

Cała ta bogata spuścizna średniowiecza została zredukowana do jednego formularza w Mszałe trydenckim (1570) i w tej formie przetrwała równo 400 lat. Dopiero Mszał watykański (1970) sięgnął znowu do bogatego skarbcza liturgii przedtrydenckiej przywracając cały szereg dawnych tekstów. Zgodnie z zaleceniem KL 81—82 wprowadzono również nowe teksty mszalne. Zupełną nowością są tu msze za zmarłe dzieci, zwłaszcza msza za dzieci zmarłe przed przyjęciem sakramentu chrztu św.

II. TEKSTY MSZALNE ZA ZMARŁYCH W POLSKICH PRZEDTRYDENCKICH KODEKSACH LITURGICZNYCH

1. Śpiewy mszalne

Polskie przedtrydenckie księgi mszalne zawierają podwójny schemat formularza Mszy za zmarłych⁶. Oba znajdują się już w najstarszych zachowanych księgach mszalnych pochodzących z XIV wieku. Schemat najczęściej powtarzających się tekstów obu formularzy przedstawia się następująco:

Intr.:	<i>Requiem</i>	<i>Si enim credimus</i>
Grad.:	<i>Requiem, Absolve</i>	<i>Si ambulem, Virga</i>
Tract.:	<i>De profundis</i>	<i>Sicut cervus</i>
Off.:	<i>Domine Jesu Christe</i>	<i>O pie Deus</i>
Com.:	<i>Lux aeterna</i>	<i>Tuam... Pro... Pro...</i>

Prócz tego znane są jeszcze: 2 graduale, 2 traktusy, 5 antyfon komunijnych.

⁶ H. Feicht w artykule: *Muzyka liturgiczna w polskim średniowieczu*. Musica Medii Aevi. T. 1. Kraków 1965 s. 16 i 39, mówi ponadto o trzecim formularzu *Exaudi Deus orationem* występującym rzekomo w graduałach cysterskich z Pelplina: rkps 118/449, 119/450 i L. 21. Graduały 118, 119 opracował E. Hinz: *Cechy paleograficzne graduałów nr 118/449 i 119/450 z Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie*. Lublin 1960, nie wspomina o tym formularzu. Analizę graduału L 21 z XIV wieku przeprowadził G. Przeczowski: *Graduał cysterski L 21 z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Lublin 1967, Autor potwierdza istnienie takiego introitu w formularzu mszy: *Pro omnibus familiaribus et benefactoribus*. Jednakże w tym formularzu nie chodzi o zmarłych. Po psalmie bowiem we wspomnianym introicie występuje *Gloria Patri*. Również po graduale następuje *Alleluja z wersetem*. Graduał L 21 zawiera jeden tylko introit za zmarłych mianowicie *Requiem*. W czasie poszukiwań nie znaleziono formularza *Exaudi Deus orationem* jako schematu mszy za zmarłych w żadnej innej księdze.

Oto teksty:

Introit

Requiem aeternam dona eis, Domine: et lux perpetua luceat eis (4 Ezd 2, 34—35).

Ps. Te decet hymnus, Deus, in Sion, et tibi reddetur votum in Jerusalem: exaudi orationem meam, ad te omnis caro veniet (Ps 64, 2—3).

Requiem aeternam.

Si enim credimus quod Jesus mortuus est et resurrexit, ita et Deus eos qui dormierunt per Jesum adducet cum eo (1 Tes 4, 14).

Ps. (!): Et sicut in Adam omnes moriuntur ita in Christo omnes vivificabuntur (1 Kor 15, 22).

Requiem aeternam. Si enim.

Gradual

Requiem aeternam dona eis, Domine: et lux perpetua luceat eis.
V. Absolve Domine, animas eorum ab omni vinculo delictorum.

Si ambulem in medio umbrae mortis, non timebo mala: quoniam tu mecum es, Domine.

V. Virga tua et baculus tuus, ipsa me consolata sunt (Ps 22, 4).

Requiem aeternam...

V. In memoria aeterna erit iustus:
ab auditione mala non timebit (Ps. 111, 7).

Requiem aeternam...

V. Animae eorum in bonis demorentur
et semen eorum hereditet terram.

Tractus

De profundis clamavi ad te Domine: Domine exaudi vocem meam.

V. Fiant aures tuae intendentes in vocem deprecationis meae.

V. Si iniquitates observaveris Domine: Domine, quis sustinebit?

V. Quia apud te propitiatio est: et propter legem tuam sustinui te Domine (Ps 129, 1—4).

Sicut cervus desiderat ad fontes aquarum: ita desiderat anima mea ad te, Deus.

V. Sitiivit anima mea ad Deum vivum; quando veniam, et apparebo ante faciem Dei?

V. Fuerunt mihi lacrimae meae panes die ac nocte, dum dicitur mihi per singulos dies: Ubi est Deus tuus? (Ps 41, 2—4).

Commovisti, Domine, terram et conturbasti eam

V. Sana contritiones eius, quia mota est.

V. Et fugiant a facie arcus: ut liberentur electi tui (Ps 59, 4—6).

Absolve, Domine, animas fidelium defunctorum
ab omni vinculo delictorum.

V. Et gratia tua illis succurrente,
mereantur evadere iudicium ultionis.

V. Et lucis aeternae beatitudine perfrui.

Offertorium

Domine Jesu Christe, Rex gloriae, libera animas omnium fidelium defunctorum de poenis inferni et de profundo lacu: libera eas de ore leonis, ne absorbeat eas tartarus, ne cadant in obscurum: sed signifer sanctus Michael repraesentet eas in lucem sanctam: † Quam olim Abrahae promisisti et semini eius.

V. Hostias et preces tibi, Domine, laudis offerimus: tu suscipe pro animabus illis, quarum hodie memoriam facimus: fac eas, Domine, de morte transire ad vitam. † Quam olim Abrahae promisisti et semini eius.

Dodatki:

Hostias... (Requiem...)

1° Redemptor animarum omnium christianorum mitte Archangelum sanctum Michaellem, ut ille digentur eas eripere de regionibus tenebrarum et perducatur eas in sinum Abrahae in lucem sempiternam.

Requiem... Quam olim...

2° Hostias... ad vitam, ut mereantur ultra sine fine in requie sempiterna gaudere † Quam olim...

3° In spiritu humilitatis et in animo contrito suscipiamur a te et sic fiat sacrificium nostrum, ut a te suscipiatur hodie et placeat tibi Deus.

O pie Deus, qui primum hominem ad aeternam gloriam revocasti, Pastor bone, qui ovem perditam pio humero ad ovile reportasti, juste Judex dum veneris judicare libera de morte animas eorum, quas redemisti.

V. Ne tradas bestiis animas confitentes tibi, ne derelinquas eas in finem.

V. Domine Jesu Christe, Judex mortuorum, una spes mortalium qui morientium condoluisti interitui, non intres in iudicium cum fidelibus defunctis, ne damnentur cum impiis in adventu tui districti iudicii.

V. Ne tradas.

C o m m u n i o

Lux aeterna Luceat eis, Domine:
Cum sanctis tuis in aeternum:
quia pius es.

V. Requiem aeternam dona eis,
Domine: et lux perpetua luceat
eis. Cum sanctis tuis in aeter-
num: quia pius es.

Ab occultis meis munda me, Do-
mine: et ab alienis parce servo
tuo (Ps 18, 13—14).

Tuam Deus deposcimus pietatem,
ut eis tribuere digneris lucidas et
quietas mansiones. Pro quorum
memoria Corpus Christi sumitur,
dona eis Domine requiem sempi-
ternam et lux perpetua luceat eis.
Pro quorum memoria Sanguis
Christi sumitur, dona eis Domine
requiem sempiternam.

Animas de corpore (animas fi-
delium) quas assumpsisti Domi-
ne, fac eas gaudere cum sanctis
tuis in gloria.

Requiem... Fac...

Amen dico vobis veniet hora,
quando mortui audient vocem
Filii Dei et resurgent qui in mo-
numentis sunt.

Requiem... Quando...

Amen dico vobis quidquid oran-
tes petitis, credite quia accipietis
et fiet vobis (Mk 11, 24).

Pro quorum Corpus Christi su-
mitur...

Pro quorum Sanguis Christi su-
mitur...

Absolute Domine animas eorum
ab omni vinculo delictorum, ut
in resurrectionis gloria tua re-
suscitati respirant. Requiem ae-
ternam dona eis Domine, et lux
perpetua luceat eis. Ut in resur-
rectionis gloria tua resuscitati re-
spirent.

Mamy więc znacznie szerszy wybór tekstów zmiennych w porów-
naniu do Mszału z 1570 r. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza for-
mularz *Si enim credimus*. Wyróżnia się on piękną i bogatą treścią

teologiczną, a teksty jego są równie stare jak teksty formularza *Requiem*⁷. Formularz *Si enim* bardziej niż msza *Requiem* wyraża paschalny charakter liturgii zmarłych. Głównym tematem introitu jest zmartwychwstanie. Graduał jest wyrazem ufności: *Si ambulam in medio umbrae mortis non timebo mala*.

Traktus jest pieśnią paschalną wyrażającą tęsknotę duszy za połączeniem się z Panem: *Sicut cervus desiderat... ita desiderat anima mea ad te, Deus*. Jest to psalm używany do niedawna w czasie wigilii paschalnej przy przenoszeniu wody chrzcielnej do chrzcielnicy. Ofertorium jest prośbą o wybawienie duszy od śmierci wiecznej w dzień sądu: *dum veneris iudicare libera de morte animas*. Przy czym odwołujemy się bardziej do postaci Dobrego Pasterza, „który zgubioną owieczkę sam przynosi na swoich barkach do owczarni”, niż do Sędziego. W komunii prosimy o *lucidas et quietas mansiones* dla tych, w imieniu których przyjmujemy Ciało i Krew Pańską: *pro quorum Corpus Christi... pro quorum Sanguis Christi sumitur dona eis Domine, requiem sempiternam*. Najstarszym polskim mszałem zawierającym formularz *Si enim* jest kodeks gnieźnieński z ok. 1300 r.⁸ W rękopisie tym formularz *Si enim* nosi tytuł: *Pro praesenti funere tempore paschali*. W graduale norbertanów z Wrocławia z 1319 r. późniejsza ręka dopisała przy introicie: *Tempore paschali additur Alleluja*. Od tego czasu możemy znaleźć ten formularz we wszystkich przedtrydenckich diecezjalnych księgach mszalnych w Polsce. Nie notują go w całości księgi cysterskie (mają jedynie graduał *Si ambulam* i to na drugiej pozycji), a franciszkanie pomijają go w ogóle. Po raz ostatni echa tego formularza spotykamy w mszale Marcina Kromera z 1587 r. Z formularza *Si enim* zachował się tu jedynie zaczynający się od tych słów introit. Niektóre mszały podają Mszę *Si enim* na drugim miejscu z uwagą: *alia pro defunctis, item pro defunctis, pro omnibus defunctis*. Dość często spotykamy ją jednak na pierwszej pozycji (zwłaszcza w księgach krakowskich, norbertańskich i niektórych wrocławskich). Mszał wrocławski z ok. 1421 r. używany w Beszowej, w diecezji krakowskiej, nie ma innego formularza za zmarłych⁹. Formularzem tym chętnie posługiwano się w Dzień Zaduszny. Ponad 40 ksiąg na ok. 60 posiadających rubryki na ten dzień wyznacza go na główną mszę (Wrocław — do 1483 roku, Kraków, Gniezno, Płock, Poznań, Kamień, Praga). Poza Dniem Zadusznym używany był w dzień pogrzebu biskupa — *Pro episcopo In depositione episcopi* — (Wrocław — prawie wszystkie księgi) lub

⁷ N. Luterotti OSB ex Abbatia grissoviensi (Krzyszów), *Missa pro defunctis quae exeunte medio per dioecesim Wratislaviensem dicebatur*, w: *Ephemerides Liturgicae* 41; 1927 s. 445—449. Po raz pierwszy tekst tego introitu spotykamy w X w. w Tours.

⁸ Rkp 147 w Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie.

⁹ Rkp 8 w Bibliotece Kapitulnej na Wawelu w Krakowie.

kapłana, z racji pogrzebu lub rocznicy śmierci również innych osób zmarłych.

W odnowionej liturgii pogrzebowej introit *Si enim* nieco zmodyfikowany (zamiast: *Si enim credimus quod Jesus* — obecnie: *Sicut Jesus mortuus est et resurrexit...*) znowu wyznaczony jest w czasie mszy pogrzebowej w okresie paschalnym. Jest to również introit pierwszej mszy na Dzień Zaduszny.

2. Czytania

Lekcje

Najczęściej z okazji pogrzebu kodeksy nasze wymieniają lekcję:
Nolumus 1 Tes 4, 13—18.

Mszał Krakowski z 1509 r. podaje ponadto:

Vir fortissimus 2 Mach 12, 43—46

Orietur Iz 58, 10—11

Audivi vocem Ap 14, 13

Ecce mysterium 1 Kor 15, 51—57

Facta est super me manus — Ezech 37, 1—7.

Ewangelie

Najczęściej sygnalizowaną ewangelią z racji pogrzebu jest:

Dixit Martha J 11, 21—27.

Mszał Krakowski z 1509 r. wylicza jeszcze:

Sicut anim Pater... J 5, 21—25

A.a.d.v. quia venit hora... J 5, 25—29

Ego sum panis vivus... J 6, 51—55.

Mszały gnieźnieńskie (z 1506 i 1555 r.) podają zestaw czytań na cały tydzień:

Feria II *Scientes quoniam qui suscitavit Jesum...* 2 Kor 4, 14—5, 10

Ego sum panis vivus... J 6, 51—55

Feria III *Audivi vocem...* Apok 14, 13

Ego sum panis vitae... J 6, 48—51

Feria IV *Ecce mysterium...* 1 Kor 15, 51—57

Sicut Pater suscitavit mortuos... J 5, 21—25

Feria V *Christus resurrexit...* 1 Kor 15, 20—23

A.a.d.v. nisi manducaveritis... J 6, 54—55

Feria VI *Facta est super manus...* Ezech 37, 1—7

A.a.d.v. quia venit hora... J 5, 25—29

Sabbato *Orietur...* Iz 58, 10—11

A.a.d.v. quia qui verbum meum audit... J 5, 24—25.

Na 30 dzień po śmierci te same mszały wyznaczają jako czytania:

Vir fortissimus 2 Mach 12, 43—46

Omne quod dat J 6, 37—40

Mszały wrocławskie (1483, 1499, 1505, 1519) podają zestawy czytań tylko na trzy dni tygodnia:

Feria IV *Audivi vocem*

Ego sum panis vivus

Feria V *Christus resurrexit*

Sicut pater suscitavit

Feria VI *Vir fortissimus*

Nisi manducaveritis

Na tym tle niezwykle skromnie prezentuje się zestaw w Mszałe potrydenckim. Mamy tu zaledwie cztery zestawy:

- 1) W dzień pogrzebu
- 2) W rocznicę śmierci
- 3) W mszy codziennej
- 4) W Dzień Zaduszny

— *Nolumus*

Dixit Martha

— *Vir fortissimus*

Omne quod dat mihi Pater

— *Audivi vocem*

Ego sum panis vivus

— *Ecce mysterium*

Venit hora

Wszystkie czytania, zarówno z okresu przedtrydenckiego (oprócz dwóch czytań ze Starego Testamentu: *Orietur...* Iz 58, 10—11 i *Facta est super me manus...* Ez 37, 1—7), jak i z Mszału trydenckiego znalazły się w nowym Lekcjonarzu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nasze księgi liturgiczne z okresu przedtrydenckiego nie zawierają przejętej już nawet w liturgii rzymskiej sekwencji *Dies irae*. Po raz pierwszy pojawia się ona w mszale M. Kromera z 1587 roku.

III. TEKSTY ODNOWIONEJ LITURGII MSZALNEJ ZA ZMARŁYCH

1. Nowy Lekcjonarz, który ukazał się w 1969 r. zaprezentował nam bogaty wybór perykop z Pisma św. Samych tylko wyjątków ze

Starego Testamentu mamy obecnie siedem (z dawnych pozostało jedynie czytanie *Vir fortissimus* (2 Mach 12, 43—46). Z Nowego Testamentu otrzymaliśmy do wyboru 18 czytań lekcyjnych (na 5 z dawnych ksiąg, oraz 3 z mszału trydenckiego) oraz 17 wyjątków z Ewangelii (na 7 używanych już w średniowieczu i 3 w Mszału z 1570 r.). Analogicznie do czytań również śpiewy międzylekcyjne zostały ogromnie ubogacone. Z dawnych śpiewów międzylekcyjnych weszły do obecnego Lekcjonarza trzy: *Si ambulem, Sicut cervus* i *De profundis*.

Wśród śpiewów międzylekcyjnych z radością powitaliśmy powrót *Alleluja*. Starożytność nie widziała żadnej sprzeczności w tym, by w czasie pogrzebu śpiewać *Alleluja*. Hieronim pisząc o pogrzebie Fabioli: mówi: „Sonabant psalmi et aurata templorum tecta reboans in sublime quietabat Alleluja” (*Epist.* 68, 11 — PL 22, 697). Zwyczaj ten utrzymał się na Zachodzie w niektórych kościołach do końca XI w., choć już Amalariusz († 850) pisze: „Missa pro mortuis in hoc differt a consueta Missa, quod sine Gloria et Alleluja et pacis osculo celebratur” (*De eccl. offic.* III, 44). W naszych księgach średniowiecznych raz tylko pojawia się wzmianka o tym, by w okresie wielkanocnym dodać *Alleluja* (Graduał norbertanów z Wrocławia z 1319 r.). OE 40 przestrzega jednak, że *cantus Alleluja omitti potest ratione pastoralis id suadente*.

2. Nowe *Ordo Lectionum Missae* było zapowiedzią, że również inne teksty mszalne zostaną wzbogacone tak co do ilości, jak i co do treści. I tak się też stało. Mszał typiczny, opracowany zgodnie z życzeniami II Soboru Watykańskiego, który otrzymaliśmy w 1970 roku, nie sprawił zawodu. Mszał trydencki odosłownie śpiewów był wyjątkowo ubogi: zawierał tylko jeden formularz *Requiem*.

Obecny mszał daje nam formularzy jedenaście: po trzy na dzień pogrzebu oraz jego rocznicę i pięć z innych okazji. Znikła nazwa msza „codzienna” za zmarłych. Stało się to zgodnie z zaleceniem instrukcji nowego Mszału, który stwierdza, że „należy z umiarem korzystać z formularzy Mszy żałobnych. Każda bowiem Msza św. jest ofiarowana tak za żywych jak i za zmarłych i w każdej Modlitwie eucharystycznej wspomina się zmarłych” (IGMR 316 c). Ze szczególnym zadowoleniem należy powitać specjalnie wprowadzone formularze żałobne na okres paschalny: po jednym na dzień pogrzebu oraz jego rocznicę.

Pierwszy z nich nawiązuje w pieśni na wejście do znanego nam introitu z kodeksów średniowiecznych: *Si enim credimus*.

Dotychczasowe antyfony: *Requiem* — na wejście, *Lux aeterna* — na czas uczty ofiarnej znalazły zastosowanie w jednym z formularzy na dzień pogrzebu.

Z nowych antyfon komunijnych: *Ego sum resurrectio et vita...* znana jest liturgia pogrzebowej na tym miejscu już w XII w. (*Messe*

des morts, w: DACL XII, 31—32), a ponadto jako antyfona do *Benedictus* w Laudesach. Podobnie pieśń komunijna *Pro quorum memoria Corpus et Sanguis Christi sumitur* — z 11 mszy za zmarłych jest nieco zmodyfikowaną formą antyfony występującej w rękopisach zachodnich już w X i XI wieku (Besançon, Bobbio, Cluny) a w Polsce od XIV w. Antyfona *Omne quod dat mihi Pater...* znana jest od bardzo dawna jako ant. do *Magnificat*.

3. Nowe *Ordo Exsequiarum* (24) jest bardzo wielkoduszne. Pozwala, a nawet zaleca, dobrać teksty najbardziej odpowiednie w danym momencie. Dlatego też nowy Mszał przynosi cały szereg nowych modlitw: za biskupa ordynariusza, za diakona, za zakonnika, za człowieka zmarłego w młodym wieku. Innymi słowami możemy się modlić za zmarłego po długotrwałych cierpieniach, a innymi za kogoś, który odszedł nagle i niespodziewanie. Jest też nowa modlitwa za małżonków, w której jednocześnie prosimy o miłosierdzie dla zmarłego oraz o opiekę Bożą nad współmałżonkiem, który pozostał przy życiu.

4. Nowy Mszał, jako Księga przeznaczona tylko dla kapłana, nie podaje śpiewu na czas przygotowania darów ofiarnych. Wiemy jednak, że były ogromne zastrzeżenia do antyfony ofertoryjnej z Mszału trydenckiego. Dlatego też *Graduale Simplex* wydane w 1967 roku, już jej nie zawiera. Podaje to miejsce trzy inne propozycje, a więc werset wraz z psalmem:

- I. *Redemptor meus vivit et in novissimo me renovabit.* Ps. 17.
- II. *Habitabit in tabernaculo tuo, requiescet in monte sancto tuo.* Ps. 14.
- III. *In conspectu angelorum psallam tibi Deus.* Ps. 137.

5. Prefacje. Późne średniowiecze nie ma specjalnej prefacji za zmarłych. Z racji pogrzebu i mszy za zmarłych posługiwano się prefacją wspólną. Praktykę tę przejął Mszał Piusa V z 1570 r. Wczesne średniowiecze jednak zna specjalne prefacje za zmarłych. Ślady tej praktyki znajdujemy w naszych najstarszych księgach: Sakramentariusz tyński i Missale plenarium. Oto teksty:

a. *In die depositionis defuncti.*

Per quem salus mundi, per quem vita omnium, per quem resurrectio mortuorum. Per ipsum te, Domine, suppliciter deprecamur, ut anima famuli tui. N. in cuius obitus — seu diem I III VII vel XXX — celebramus indulgentiarum peccatorum largiri digneris perpetuam atque a contagiis mortalitatis exutam in eterne salvationis parte restituas — cum angelis et archangelis qui gloriam tuam concinunt sine fine dicentes.

- b. Qui nobis in Christo unigenito filio tuo Deo nostro spem beate resurrectionis concessisti, praesta, quaesumus, ut anime pro quibus hoc sacrificium redemptoris nostrae tuae offerimus maiestati ad beate resurrectionis requiem te miserante cum sanctis tuis pervenire merantur.

Specjalna prefacja za zmarłych została ponownie wprowadzona przez Benedykta XV w 1919 r. Opiera się ona na dawnych tekstach galikańskich, według niektórych niezbyt szczęśliwie zmodyfikowanych. Dawny tekst tej prefacji brzmi: „In quo (Christo) nobis spem beatae resurrectionis concessisti, ut dum natura(m) (quos) contristat certa moriendi conditio, fide(m) (eosdem) consoletur futurae immoralitatis promissio (mszał paryski). Nowe *Missale Romanum* wprowadza ponadto cztery nowe prefacje, z których III bazuje na tekście dawnych, identycznym pod względem treści z prefacją a) z Sakramentarza tynieckiego i *Missale plenarium*. Oto tekst nowej prefacji: „Qui es salus mundi, vita hominum, resurrectio mortuorum”.

6. Nowe modlitwy eucharystyczne zagubiły gdzieś prośby o spoczynek, który kojarzył się z jakąś bezczynnością. W miejscu tych wyrażenń spotykamy prośbę o udział w zmartwychwstaniu Chrystusa, a więc również w Jego życiu i działaniu. Przy tym udział w życiu wiecznym nie jest wyłącznie domeną duszy, ale całego człowieka, cały bowiem człowiek został odkupiony. Wielka Modlitwa Eucharystyczna nazwie śmierć powołaniem, wezwaniem przez Boga — „pominij na Sługę, którego dziś do siebie wezwałeś”. III Modlitwa Eucharystyczna przynosi nowe określenie śmierci: Pascha — przejście — transitus („qui ex hoc saeculo transierunt”) — do nieba, a niebo to On sam, to istnienie dla Boga. Dlatego też modlitwa dodaje: będziemy cię oglądać „jako jesteś”.

Wielka Modlitwa Eucharystyczna ma jeszcze jedno bardzo charakterystyczne wyrażenie. To prośba nie tylko za tych, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, ale za wszystkich, którzy w lasce Bożej zeszedli z tego świata, a więc w jakiś sposób niezależnie od Chrztu św. czy widzialnej przynależności do Kościoła, którzy jednak wierni byli swojemu Stwórcy w miarę swoich sił. W końcu Kościół szeroko otwiera swe podwoje, polecając Bogu również wszystkich zmarłych, których wiara jedynie Jemu jest znana¹⁰.

7. Zupełną nowością obecnego Mszału są formularze za zmarłe dzieci. Wypełniony został tu postulat KL 82. Pierwszy z nich ma wyraźnie radosny charakter: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata* (Mt 25, 34). Radość tę tłumaczą odpowiednie perykopy skryptyrystyczne. Uwzględniono jednak i ból rodziców po stracie dziecka

¹⁰ Por. B. Nadolski, *Msza Święta* — listopad 1970, s. 249—250.

i dlatego w modlitwach prosimy o pomoc Bożą „dla pogrążonych w głębokim smutku”.

Myśl tę jeszcze bardziej podkreśla drugi formularz za zmarłe dzieci. Chodzi tym razem o dzieci, które bez własnej winy i bez winy rodziców nie przyjęły sakramentu Chrztu. Kościół jest w tym wypadku wyrazicielem samego Boga, który pragnie zbawić wszystkich. Jeśli bowiem nadzieja chrześcijańska pozwala nam modlić się za zmarłych, co do których zbawienia nie mamy pewności, ta sama nadzieja pozwala nam modlić się za dzieci, z których grzechu pierwotnego nie zmyła woda Chrztu. „Dziecko nie jest światem zamkniętym”: jest częścią ludzkości, ma też jakąś relację, stosunek do Kościoła. Kościół pragnie zbawienia tego dziecka, wstawia się za nim, bo chce zbawienia wszystkich ludzi. Chociaż więc dziecko przed dojściem do używania rozumu nie pragnie chrztu, pragnie tego Kościół. I tutaj rodzi się nadzieja: nie jest to pewność, ale takie wnioski teologiczne nie dają podstawy do odnowy pogrzebu chrześcijańskiego dzieciom nieochrzczonym”¹¹. Stąd formularz ten rozpoczyna się słowami pełnymi pociechy: „Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odąd nie będzie. Ani żałoby, ani krzyku, ani trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj 21, 4). W katechezie należy zatroszczyć się o to, by nowa praktyka nie podważyła nauki Kościoła o konieczności Chrztu św.

Pieniężno

KS. ALFONS LABUDDA, SVD

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ

SŁOWO BOŻE W NOWYCH OBRZĘDACH POGRZEBU

Odnowiony obrzęd chrześcijańskiego pogrzebu wielkie znaczenie przywiązuje do czytań Słowa Bożego. Motywuje to w następujący sposób: „One bowiem głoszą tajemnicę paschalną, przynoszącą nadzieję spotkania się znowu w Królestwie Bożym, uczą szacunku względem zmarłych i niejednokrotnie zachęcają do ujawnienia świadectwa życia chrześcijańskiego”¹.

¹¹ Ks. St. Konarzewski, *Msza Święta* — listopad 1970, s. 256.

¹ Por. *Ordo Exsequiarum*. Praenotanda, 11. W dalszym ciągu cytowane jako *Praenotanda* (P.) z odpowiednim numerem paragrafu. Tłumaczenie polskie Ks. Sztafrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, Warszawa 1971, t. III, z. 2, s. 26—41.

1. CHARAKTERYSTYKA CZYTAŃ BIBLIJNYCH

Nowy rytuał podaje zestaw 42 perykop biblijnych, które mogą być wykorzystane w obrzędzie pogrzebowym. Ze Starego Testamentu 7 czytań, z Dziejów, Listów apostoelskich i z Apokalipsy 18 czytań, z Ewangelii 17 czytań.

a) Ze Starego Testamentu wybrano takie perykopy, które bardzo wyraźnie mówią o życiu przyszłym, zmartwychwstaniu oraz o dobroci Boga, który nie chce śmierci grzesznika². Serię starotestamentową rozpoczyna fragment mowy cierpiącego Joba: *Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje i ciałem swym Boga zobaczę* (Jb 19, 1. 23—27a). Tekst ten nieco inną formę ma w tłumaczeniu Wulgaty: *Wiem bowiem, Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi*. Niektórzy Ojcowie Kościoła i egzegeci opierający się na Wulgacie interpretują ten tekst w sensie zmartwychwstania ciała. W egzegezie jednak tak naukowej jak i duszpasterskiej należy się oprzeć na tekście oryginalnym. A ten nie mówi wyraźnie o zmartwychwstaniu. Zawiera jedynie nadzieję usprawiedliwienia w nieokreślonym jednak bliżej czasie. Nie jest nawet wykluczona nadzieja usprawiedliwienia po śmierci, ale nie można jej rozumieć jako zmartwychwstanie, lecz jako dalsze życie w szeolu³. O wiele jaśniej problematykę życia po śmierci przedstawiają dwie perykopy z Księgi Mądrości (3, 1—9; 4, 7—15). Są one punktem szczytowym Starego Testamentu, o przyszłym życiu sprawiedliwych z Bogiem. Dusze ludzi sprawiedliwych po życiu ziemskim będą się cieszyć pełnym i szczęśliwym życiem, którego nie dotknie męka śmierci. Będą oni uczestniczyć w majestacie królewskim i sadowniczym Boga w Jego wiecznym Królestwie (3, 1—9). Wszystkich ludzi, sprawiedliwych i grzeszników, czeka sąd Boży, który będzie miał charakter indywidualny i wspólnotowy. Jeszcze wyraźniej nadzieję przyszłego życia z Bogiem podkreśla czytanie drugie (4, 7—15): *Sprawiedliwy choćby umarł przedwcześnie znajdzie odpocznienie* (6, 7)⁴. Izajaszowa Apokalipsa na problem śmierci i życia po śmierci patrzy od strony Boga (Iz 25, 6—9). *Bóg raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Jahwe Pan*

² Por. H. M. Féret, *La mort dans la tradition biblique*, w: *Le mystère de la mort et sa célébration* (Lex Orandi, 12), Paris 1956, s. 15—58. J. Rosłon, *Zbawienie człowieka w Starym Testamencie*, Warszawa 1970, s. 91—199. A. M. Dubarle, *Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie i judaizmie*, „Concilium” 6—10 (1970) 214—222. P. Grelot, *De la mort à la vie éternelle* (Lectio Divina, 67) Paris 1971, s. 181—219.

³ Por. F. Ceuppens, *De resurrectione mortuorum apud Job* (19, 25—27), „Angelicum” 7 (1930) 435—459. M. Garcia Cordero, *La esperienza de la resurrection corporal en Job*, „La Ciencia Tomista” 80 (1953) 1—25.

⁴ Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości*. Wstęp — Przekład z oryginału — Komentarz, Poznań 1969, s. 114—117. 126 n.

otrze lzy z każdego oblicza... Oto nasz Bóg, Ten któremuśmy zaufali, że nas wybawi. Podobny charakter ma czytanie z Lamentacji (Lm 3, 17—26). Cały ten fragment przeniknięty jest głęboką ufnością; dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Jahwe. Nie wyczerpała się miłość u Jahwe i miłość nie wygasła. Człowiek dlatego nie może umrzeć na wieki, ponieważ go Bóg miłuje. W miłości Bożej jest nasza nieśmiertelność. Ostatnie dwa czytania ze Starego Testamentu mówią o zmartwychwstaniu po śmierci. *Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się, jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie...* Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia (Dn 12, 1—3)⁵. Juda Machabeusz jest głęboko przeświadczony i wierzy, że zabici zmartwychwstaną; ci którzy pobożnie zasnęli mają przygotowaną najwspanialszą nagrodę. Za zmarłych należy się więc modlić i składać ofiary, aby zostali uwolnieni od grzechu (2 Mch 12, 43—46)⁶. Zmartwychwstanie to trzeba rozumieć w sensie biblijnym. Idea nieśmiertelności, którą Biblia wyraża w pojęciu zmartwychwstania oznacza nieśmiertelność „osoby” jednej istoty ludzkiej. Następnie nieśmiertelność zmartwychwstania wynika z dialogu t. zn. ze zbawczego czynu tego, który zna, kocha i ma moc przywrócić do życia. Miłość Boża nie tylko chce wiecznego trwania, ale je sprawia. Wspomniane teksty wyraźnie to mówią⁷.

b) Drugą grupę czytań otwierają Dzieje Apostolskie (Dz 10, 34—43). Jest to fragment katechezy Piotra w domu Korneliusza. Bóg nie ma względu na osoby. Miły Mu jest ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. W śmierci jesteśmy wszyscy równi. Mamy jednak nadzieję w Chrystusie, który przeszedł przez bramę męki i śmierci, do zmartwychwstania. On jest panem wszystkich, Jego Bóg ustanowił sędzią żywych i umarłych. Kto w Niego wierzy otrzymuje odpuszczenie grzechów, życie i pokój. W ten sposób już pierwsze czytanie włącza tajemnicę życia i śmierci w kontekst chrystologiczny, w tajemnicę paschalną Jezusa. Śmierć chrześcijańska jest spotkaniem z Chrystusem sędzią. Jest to jednak sędzia pełen dobroci, który przeszedł *dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich* (Dz 10, 38)⁸.

W grupie tej najliczniej reprezentowany jest list do Rzymian, z którego zaczerpnięto aż 6 perykop, wszystkie bardzo głęboko teologiczne (Rz 5, 5—11; 5, 17—21; 6, 3—8; 8, 14—23; 8, 31b—35. 37—39; 14, 7—9. 10b—12). Głównym tematem jest tajemnica paschalna w życiu Jezusa i nasz udział w tej tajemnicy przez chrzest. Dlatego właśnie spotykamy tu teksty, które się czyta również w czasie chrztu

⁵ Por. P. Grelot, dz. cyt., s. 182 n.

⁶ Por. Ks. W. Marchel, *De resurrectione et de retributione post mortem secundum 2 Mach comparandum cum 4 Mach*, Verbum Domini 34 (1956) 327—241.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 294.

⁸ Por. L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, Warszawa 1971, s. 132 n.

(Rz 6, 3—5). „Dla ochrzczonego i wierzącego w Chrystusa śmierć jest narodzeniem do nowego życia... Punktem centralnym chrześcijańskiego Objawienia jest wstrząsające twierdzenie, że właściwym źródłem życia jest śmierć”. Śmierć chrześcijańska ma w sobie coś z chrztu: jest ponownym narodzeniem. Przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi; otrzymaliśmy ducha przybrania na synów w którym możemy wołać Abba — Ojciec. A jeżeli jesteśmy dziećmi to i dziedzicami chwały. Prawda ta nawet w obliczu śmierci napełnia chrześcijanina nadzieją. Taki właśnie ton mają ostatnie dwa czytania z tego listu. Chrześcijanin jest głęboko przeświadczony, że nic nas nie może odłączyć od miłości Chrystusa, nawet śmierć (8, 31b—35. 37—39). I znowu tu, podobnie jak w Starym Testamencie nadzieją nieśmiertelności wyprowadzana jest z miłości Chrystusa do nas. I dlatego właśnie *nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeśli zaś umieramy, umieramy dla Pana*. Z chwilą śmierci staniemy przed trybunałem Boga, by zdać sprawę z naszego życia.

Wszystkie pozostałe czytania z listów Pawłowych mówią o zmartwychwstaniu jako o podstawowym artykule chrześcijańskiego wyznania wiary. Cykl ten rozpoczynają dwie perykopy z 15 rozdziału 1 Kor. W Adamie wszyscy umierają, w Chrystusie zaś będą ożywieni. Przez pierwsze bowiem człowieka — Adama przyszła śmierć; przez drugiego Człowieka — Chrystusa, który był równocześnie Bogiem, dokona się zmartwychwstanie. Chrystus zmartwychwstał pierwszy, za Nim zmartwychwstaną wszyscy, którzy będą do Niego należeć. Życie i zmartwychwstanie mamy dzięki Chrystusowi (15, 20—28). I choć musimy przejść przez bramę śmierci, to jednak powstaniemy i będziemy odmienieni; to co śmiertelne przyodzieje się w nieśmiertelność (15, 5—1—57). W drugim liście do Koryntian tę samą prawdę wyraża Apostoł obrazowo, nazywając ciało *przybytkiem doczesnego zamieszkania*, który dzięki Bogu zamieni się w dom wiecznie trwały w niebie. Bóg obdarza nas nieśmiertelnością i chwałą. Z faktu tego wyciąga Apostoł wnioski dla życia chrześcijańskiego. Żyjąc w ciele jesteśmy pielgrzymami do Pana; w czasie tej pielgrzymki winniśmy się Panu podobać, ponieważ wszyscy staniemy przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele. Do motywu zmartwychwstania dochodzi motyw sądu i życia godnego Chrystusa. Jeżeli jesteśmy w pielgrzymce do Pana, to konsekwentnie naszą ojczyzną jest niebo. Stamtąd oczekujemy Zbawiciela, który przemieni nasze ciała. Zawsze ta sama myśl: zmartwychwstanie, nieśmiertelność zawdzięczamy Chrystusowi, Jego zbawczemu czynowi. Podobnie argumentuje Apostoł w dwu ostatnich perykopach (1 Tes 4, 13—18; 2 Tm 2, 8—10). *Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie,*

*Bóg wprowadzi wraz z Nim. Zawsze będziemy z Panem. Prawda ta jest źródłem nadziei i radości*⁹.

Inny ton i charakter mają dwa czytania z pierwszego listu Jana. Pierwsze nawiązuje do Rz 8, 14—23; dzięki miłości Ojca jesteśmy dziećmi Bożymi. Konsekwencją tego będzie widzenie Go w chwale takim, jakim jest. Druga perykopa ma zabarwienie etyczne i egzystencjalne. Ze śmierci do życia przechodzimy drogą miłości współbraci. Część tę zamykają trzy perykopy z Apokalipsy. Umierający w Panu odpoczną od mozołów i trudów, a wraz z nimi pójdą ich czyny (14, 13). Czyny te to otwarta księga ich życia; będą sądzeni według tych czynów. A potem nastąpi nowe niebo i nowa ziemia. Bóg otrze z oczu ludzi wszelką łzę a śmierci już nie będzie. *Oni będą Jego ludem a On będzie »Bogiem z nimi«*. Niebo, bowiem to nie jednostki zbawione, lecz tryumf ludu przymierza. Szczęście w niebie będzie miało charakter wspólnotowy¹⁰.

c) Czytania z Ewangelii dadzą się podzielić na kilka grup tematycznych¹¹. Na pierwsze miejsce wysuwają się teksty mówiące o tajemnicy paschalnej Jezusa: Jego przejście przez mękę, śmierć do zmartwychwstania. Prawda ta przedstawiona jest oryginalnie i ciekawie a mianowicie przez zestawienie w jedno opisów śmierci i zmartwychwstania Jezusa (Mk 15, 33—39—16, 1—16; Łk 23, 44—49—24, 1—6a). Jak Jezus przez mękę, krzyż i śmierć przeszedł do chwały zmartwychwstania, tak samo i chrześcijanin przechodzi przez śmierć do życia. Duszpasterz musi tu odczytać myśl przewodniczący. Już samo czytanie na pogrzebie chrześcijańskim ewangelii o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa jest bardzo wymowne i pouczające. Do tej grupy należy jeszcze zaliczyć dwa bardzo piękne i pouczające teksty. Pierwszy — to uczniowie z Emaus (Łk 24, 13—35). Perykopa ta zawiera kilka ważnych wątków, które mogą być wykorzystane w liturgii pogrzebowej. Droga Chrystusa — przez cierpienie i śmierć do chwały. Taka jest również droga ucznia Jezusa. Problem zrozumienia sensu cierpienia i śmierci. W kategoriach czysto ludzkich, politycznych, nigdy nie zrozumiemy sensu śmierci i cierpienia. Dopiero Słowo Pisma i Słowo Jezusa wyjaśniają sens śmierci. Tylko w świetle wiary i tajemnicy paschalnej Jezusa można odczytać sens śmierci. Rola Słowa Bożego i łamania chleba (eucharystii) w poznaniu sensu cierpienia i śmierci. Drugi zaś tekst to wzruszające słowa Jezusa na krzyżu, który przebacza łotrowi (Łk 23, 33. 39—43). *Dziś będziesz ze mną w raju*. Nawrócony w ostatniej godzinie. Nigdy więc nie jest za póź-

⁹ Na temat Pawłowej teologii śmierci i przyszłego życia zob. M. H. Férret, dz. cyt., s. 72—97. L. Cerfaux, *Le chrétien dans la théologie paulinienne* (Lectio divina, 33), Paris 1962, s. 161—214.

¹⁰ Por. P. de Surgy, *Les grandes étapes du mystère du Salut*, Paris 1969, s. 220 n.

¹¹ Por. F. Mussner, *Nauka Jezusa o życiu przyszłym według synoptyków*, „Concilium” 6—10 (1970) 222—228.

no¹². A ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami, dlatego słowa te napełniają nas otuchą. W użyciu tej perykopy duszpasterz musi mieć wiele wyczucia, by nie odczytano jej jako aluzji do zmarłego. Należy wyjaśnić rolę tej perykopy w nowym obrzędzie pogrzebowym. Życie wieczne to życie z Chrystusem.

Druga grupa tekstów ma wyraźnie zabarwienie etyczne i egzystencjalne. Odpowiadają one na pytania, jaka jest droga chrześcijanina do Królestwa Bożego, na spotkanie z Synem Człowieczym i Oblubieńcem. Droga ta wiedzie przez realizację błogosławieństw (Mt 5, 1—12a); przez wypełnianie czynów miłości wobec najmniejszych braci (Mt 25, 31—46); będziemy sądzeni z miary miłości; przez cierpienie i trud (Mt 11, 25—30). Głównym jednak fundamentem naszej chrześcijańskiej nadziei nie są nasze dobre czyny, lecz dobroć i miłosierdzie Jezusa, który wzruszył się nad cierpiącą matką i wskrzesił jej syna (Łk 7, 11—17) oraz zapłakał nad grobem Łazarza (J 11, 32—45). W tych dwóch wypadkach nieśmiertelność, nowe życie nie wynika z niemożliwości umierania tego, co niepodzielne, lecz z czynu tego, który kocha, lituje się, a równocześnie ma moc obdarzyć żywcem.

Ostatnią grupę stanowią teksty ewangelii św. Jana¹³. Jedna jest myśl przewodnia tych czytań. Kto wierzy w Jezusa, jest z Nim zjednoczony, ten ma życie wieczne; tego wskrzesi On w dniu ostatecznym (J 6, 37—40). On bowiem jest zmartwychwstaniem i życiem (J 11, 17—27); On jako umiłowany Syn prosi skutecznie Ojca. On jest jedyną drogą do Ojca (J 14, 1—6). Jak On przeszedł do Ojca przez mękę i śmierć, tą samą drogą musi przejść Jego uczeń; ziarno musi obumrzeć (J 12, 23—38). Zadatkem życia wiecznego jest eucharystia (J 6, 51—59).

2. CENTRALNE TEMATY TEOLOGICZNE CZYTAŃ

Przez to wielkie bogactwo, różnorodność i piękno tekstów biblijnych przewija się kilka podstawowych tematów teologicznych, które stanowią jakby małą summę katolickiej nauki o rzeczach ostatecznych. Prawdy te rzucają również światło na chrześcijańskie życie.

a) Pierwszy podstawowy można by sformułować następująco: Śmierć nie jest końcem, lecz początkiem nowego życia w Bogu i z Bogiem¹⁴. Myśl ta, *explicite* lub *przynajmniej implicite* zawarta jest we wszystkich czytaniach. Do myśli tej nawiązują uwagi wstępne nowego rytuału, które żądają by obrzędy pogrzebowe potwierdziły nadzieje chrześcijan w życie wieczne (P, 4) a kontynuują ją modlit-

¹² Por. P. Grelot, dz. cyt., s. 201—219.

¹³ Por. K. Romaniuk, *Ja jestem zmartwychwstaniem*, „Concilium” 6—10 (1971) 228—234.

¹⁴ Por. *Credo Pawła VI*, Poznań 1971, s. 14. L. Boros, *Istnienie wywołane*, dz. cyt., s. 99—146.

wy pogrzebowe; najwymowniej trzy z nich: *Przybądźcie święci Boży, Niech Aniołowie zawiodą cię do raju*, oraz słowa Prefacji żałobnej: „Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajadą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”. Tę prawdę biblijną podkreślają również modlitwy za zmarłych nowych kanonów mszalnych. Liturgia jest jakby dalszym ciągiem Biblii, a równocześnie najbardziej autentycznym jej komentarzem. W to nowe życie wchodzimy przez bramę śmierci i przez sąd. Nowe życie nie jest krainą cieniów — szeolem, ale ma charakter personalistyczny i wspólnotowy. Będzie ono spotkaniem z Bogiem osobowym przez Jezusa Chrystusa, będzie oglądaniem Boga takim jakim jest i miłowaniem Go. Spotkanie to będzie również spotkaniem z braćmi. *Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przemina* (Ap 21, 3—4). W słowach tych jest aluzja do opisu raju. Przez śmierć w Chrystusie — drugim Adamie — wracamy do pierwotnego szczęścia które utracił pierwszy Adam. Prawdę tę wyraża obraz uczyty i nauka Apokalipsy o przymierzu wiecznym.

b) Nowe życie w Bogu obejmie całego człowieka dzięki powszechnemu zmartwychwstaniu w godzinie przyjścia Pana. Zmartwychwstanie to będzie na życie lub na potępienie. Zapowiedziane było ono już w Starym Testamencie a pogłębione szczególnie przez św. Pawła i Jana¹⁵. Pawłową teologię zmartwychwstania można ująć w dwóch podstawowych tezach: 1° Zmartwychwstanie Jezusa przyczyną naszego zmartwychwstania. Chrystus nie tylko za nas umarł, ale również zmartwychwstał (Rz 4, 25; 2 Kor 5, 15; 1 Kor 15, 17). Zmartwychwstanie ma znaczenie soteriologiczne. Chrystus jest przyczyną naszego zmartwychwstania. 2° Zmartwychwstanie Jezusa — wzorem naszego zmartwychwstania. Ponieważ Jezus już zmartwychwstał, dlatego na tej podstawie możemy coś powiedzieć o naszym zmartwychwstaniu. Na wzór zmartwychwstania Chrystusa Bóg ożywi również nasze martwe ciała (Rz 8, 11). „Ożywi”, oznacza to eschatologiczne stworzenie na nowo przy zmartwychwstaniu. Wskrzeszony Chrystus ze swym ciałem znajduje się w niebie (1 Tes 1, 10), tam też według Pawła jest nasza ojczyzna (Flp 3, 29). Jak zmartwychwstały Chrystus żyje w chwale, tak też chrześcijanie mogą mieć nadzieję uwielbienia w Chrystusie (Rz 8, 17). Nasze zmartwychwstanie będzie również wspólnotą ze zmartwychwstałymi braćmi (1 Tes 4, 17)¹⁶.

¹⁵ Por. Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, Kraków 1968, s. 324—331.

¹⁶ Por. J. Krémer, *Paweł: zmartwychwstanie Jezusa przyczyną i wzorem naszego zmartwychwstania*, „Concilium” 6—10 (1970) 235—243.

Zmartwychwstanie należy do istoty chrześcijańskiego orędzia. Aby się o tym przekonać wystarczy teksty Pawłowe porównać z tekstami Jana, dla którego, dzięki Chrystusowi, już teraz mamy życie wieczne, już teraz dokonuje się nasze zmartwychwstanie¹⁷. Myśl o zmartwychwstaniu przenika wszystkie teksty liturgii pogrzebu. Druga modlitwa, w domu zmarłego, podkreśla soteriologiczny charakter zmartwychwstania Jezusa; wszystkie modlitwy trzeciej stacji przy grobie pełne są myśli o zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie to należy rozumieć w sensie biblijnym jako czyn mocy Bożej, który na nowo stwarza nasze ciało t.j. nasze osobowe „ja”, naszą osobę, „jedną istotę ludzką”¹⁸.

c) Trzeci temat teologiczny to tajemnica paschalna i udział w niej wiernych przez chrzest. Kościół widzi związek między chrztem a pogrzebem (czytanie np. tych samych perykop). W pogrzebowych obrzędach swoich dzieci odnawia Kościół z ufnością tajemnicę paschalną Chrystusa, aby ci, którzy przez chrzest zostali wcieleni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przeszli z Nim przez własną śmierć do życia” (P, 1). W jakim sensie przez chrzest zostajemy włączeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa? Św. Paweł uczy, że przez chrzest zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa (Rz 6, 3—5). Odrodzenie człowieka jako konieczny warunek ma uprzednią śmierć. Chrystus stał się Zbawicielem przez Krzyż, śmierć i Zmartwychwstanie i nie zbawia inaczej jak tylko przez włączenie w swoją śmierć i Zmartwychwstanie. Aby śmierć Jego stała się zbawczą dla człowieka, potrzeba aby zrealizowała się ona w każdym chrześcijańskim. Dokonuje się to właśnie w chrzcie, przez który „zanurzamy się w Chrystusa” umierającego i zbawiającego. Stajemy się Jego członkami w tym momencie, gdy On staje się Zbawicielem t.j. w momencie śmierci i Zmartwychwstania. Można powiedzieć jeszcze inaczej: chrzest jednoczy chrześcijanina, z chrztem Chrystusa, chrztem Krwi, o którym mówił do Apostołów (Mk 10, 38; Łk 12, 50). Aby zrozumieć tę naukę Apostoła trzeba zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Najpierw należy rozważyć symbolikę chrztu w jego znaczeniu etymologicznym: „zanurzyć, zanurzenie”. Zanurzenie jest symbolem pogrzebania, pochowania, a równocześnie jest symbolem śmierci; grzebie się bowiem tylko ludzi zmarłych. Wynurzenie następujące natychmiast po zanurzeniu było symbolem zmartwychwstania i życia. Symbolika ta dobrze wyrażała teologiczną rzeczywistość chrztu. Następnie należy tu przypomnieć Pawłową paralelę Adam — Chrystus, która rzuca światło na owo współukrzyżowanie, współpogrzebanie i współzmartwychwstanie z Chrystusem. Ochrzczony musi współwykonać z Chrystusem to co On

¹⁷ Por. K. Romaniuk, *Ja jestem zmartwychwstaniem*, art. cyt., s. 234.

¹⁸ Por. J. Ratzinger, dz. cyt., s. 294. J. Kremer, art. cyt. s. 243. L. Boros, *Czy życie ma sens*, „Concilium” 6—10 (1970) 210—213.

sam niegdyś przeszedł (Rz 6, 4—8; Gal 2, 19; Ef 35; Kol 2, 12; 3, 1). Jak Adam był ojcem i głową rodzaju ludzkiego, tak Chrystus jest również protoplastą i głową nowej zbawionej ludzkości. Chrystus jako *pierwociny z umarłych* (1 Kor 15, 20) i jako *pierworodny między wieloma braćmi* (Rz 8, 29), jako pierwszy, który zmartwychwstał ustawicznie przez chrzest przyłącza do siebie nowe członki. Zamiast nich i za nich podjął On krzyż i śmierć (2 Kor 5, 14; Gal 3, 13). Winni oni jednak w zjednoczeniu z Nim dzielić Jego los. Dokonuje się to właśnie we chrzcie, w którym *zostaliśmy razem z Nim pogrzebani* (6, 4) i razem z Nim weszliśmy w nowe życie. Albo jeszcze mocniej powie Paweł: *zostaliśmy z Nim zrośnięci w jedno przez śmierć podobną do Jego śmierci i przez podobne zmartwychwstanie. Z Adamem — Głową jesteśmy zrośnięci przez fakt narodzenia, z Chrystusem — Głową przez zanurzający chrzest*¹⁹.

Przez chrzest więc weszliśmy wraz z Chrystusem w nowe życie, w życie zmartwychwstałego Pana. W momencie chrztu zaczęło się już nasze zmartwychwstanie. Życie bowiem, które otrzymaliśmy na chrzcie jest życiem zmartwychwstałego Jezusa, który już więcej nie umiera, nad którym śmierć nie panuje. W świetle tej nauki Pawłowej zrozumiałe są wszystkie postulaty nowego rytuału, domagające się szczególnego uwypuklenia w obrzędach pogrzebowych tajemnicy paschalnej Jezusa. W sposób najdoskonalszy dokonuje się to we Mszy św. Stąd to Kościół ofiaruje za zmarłych eucharystyczną ofiarę Paschy Chrystusowej, zanosi za nich modły i błagania, ażeby przez dokonującą się wspólnotę wszystkich członków Chrystusa, wypraszać dla jednych duchową pomoc, a innym podawać pociechę nadziei” (P, 1). Nowy obrzęd w sposób szczególny akcentuje znaczenie Mszy św. Chrzest — śmierć — eucharystia; duszpasterz w świetle Słowa Bożego musi widzieć wewnętrzny związek tych wydarzeń i umieć przekazać to wiernym. Bez tego wierni nigdy nie rozumieją sensu śmierci i chrześcijańskiego pogrzebu.

d) Dużo miejsca w czytaniach biblijnych odnowionego obrzędu pogrzebu zajmują czytania o charakterze egzystencjalnym. Czytania wskazujące na drogę chrześcijanina na spotkanie z Panem. Wiara bowiem w życie wieczne, w zmartwychwstanie, w ponowne przyście Pana nie odrywa chrześcijanina od rzeczywistości ziemskich. Na spotkanie bowiem Chrystusa idzie on poprzez ten świat, a dobre jego czyny idą za nim. Czyny te są ową otwartą księgą jego życia; z nich będzie sądzony. Teksty zwracają szczególnie uwagę na dwie wartości

¹⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Chrzest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa według św. Pawła*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 42 (1966) 117—124. S. Czerwik, *Paschalny charakter liturgii chrztu*, Tamże, s. 126—134. S. Głowa, *Owoce chrztu w świetle Objawienia*, „Ateneum Kapłańskie” 68 (1965) 167 n.

chrześcijańskiego życia, które decydują o jego wiecznym losie. Są nimi miłość i wiara.

Znaczenie miłości w przygotowaniu na spotkanie z Panem podkreślają szczególnie trzy teksty. Najpierw błogosławieństwa (Mt 5, 1—12). W redakcji Mateusza zostały one przedstawione jako zestaw nakazów etycznych, które muszą być wypełnione, aby osiągnąć Królestwo niebieskie. Mają one charakter katalogu cnót, przeznaczonych do użytku wspólnoty. Wszystkie one mniej lub więcej łączą się z miłością. Jeszcze wyraźniej myśl tę podejmuje św. Jan: droga chrześcijanina ze śmierci — grzechu do życia wiecznego wiedzie przez miłość braci (1 J 3, 14—16). Najbardziej jednak wymowne są słowa Jezusa o sądzie ostatecznym (Mt 15, 31—46). Sędzia świata sędzi wyłącznie według miary miłości. Miłość brata przedstawiona tu jest jako jedyna droga do zbawienia. Kto ma miłość, ma wszystko, jest zbawiony. Tej dobrej nowinie Jezusa sprzeciwia się ludzka słabość. Miłość do jakiej dąży człowiek jest ciągle ograniczana przez egoizm. Ten nasz brak uzupełnia jednak Chrystus nadmiarem swej miłości. Trzeba jednak wyciągnąć ręce po ten Jego dar. Ten gest otwarcia się wobec daru Chrystusowego jest właśnie wiara. O roli tak pojętej wiary mówią św. Paweł i św. Jan. Kto wierzy, ma życie wieczne; kto wierzy ten choćby umarł żyć będzie (J 6, 37—40; 11, 17—27). Chrześcijanin aby się zbawić i osiągnąć życie wieczne musi miłować i wierzyć²⁰.

Wiara w przyjście Pana, a równocześnie niepewność dnia Jego przyjścia oraz niepewność dnia śmierci nadaje życiu chrześcijańskiemu szczególne zabarwienie. Wraz z całym Kościołem, który jest w drodze do Królestwa, również i my pielgrzymujemy w nadziei spotkania Pana. Jak owe roztropne panny jesteśmy ciągle w drodze, ciągle czujni na spotkanie z panem młodym (Mt 25, 1—13). A modlitwa pierwotnego Kościoła: *Przyjdź Panie Jezu* (Ap 22, 20) — jest naszą modlitwą. Owa czujność i tęskne oczekiwanie odczuwamy szczególnie wtedy gdy uczestniczymy w eucharystii. *Ileokroć bowiem spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie* (1 Kor 11, 26). Kościół pierwotny czuwanie i modlitwę połączył ze sprawowaniem eucharystii (Kol 4, 7). Eucharystia jest najdoskonalszą modlitwą — dziękczynieniem a równocześnie jest chrześcijańską wigilią. Według świadectwa św. Hieronima pierwsi chrześcijanie byli przeświadczeni, że Pan przyjdzie na sąd w czasie Mszy św. paschalnej. Dlatego czuwali w noc paschalną. Spotkanie

²⁰ Por. J. Ratzinger, *Salus extra Ecclesiam nulla est*. „Znak” 27 (1965) 614 n. J. Kudasiewicz, *Pierwsze i najważniejsze przykazanie*, w: *Chrystus żywy w sakramentach* (Materiały III Kursu homiletycznego — katechetycznego), Warszawa 1970, s. 424—428. J. P. Jossua, *Der Nächste als Sakrament*, *Theologie der Gegenwart* 12 (1969) 82 n.

z Panem w eucharystii jest najlepszym przygotowaniem na spotkanie ostatnie.

Pewność wiary w ponowne przyjście Pana napelnia radością i nadzieją. Ta radość jest tym głębsza im lepiej rozumiemy łaskę chrztu. Na chrzcie otrzymaliśmy *pierwociny Ducha* (Rz 8, 23), rzeczywisty zadatek zmartwychwstania. Zostaliśmy złączeni z Panem zmartwychwstałym. Ta nadzieja pozwala chrześcijaninowi znosić trudy, cierpienia, nawet śmierć. Nie pozwala mu popaść w rozpacz. Rozumie bowiem, że to jest właśnie ten krzyż, do którego dźwignia został powołany jako uczeń Jezusa; wie również, że jest on dla niego — podobnie jak dla Chrystusa — tylko bramą do zmartwychwstania²¹.

Wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne każe chrześcijaninowi całą nadzieję złożyć w Królestwie Bożym (Mk 8, 36). Dzięki czemu może on zachować pewien dystans wobec dóbr tego świata. Dystans ten jednak nie ma w sobie nic z pogardy dla świata.

3. HOMILIA POGRZEBOWA

a) Homilia pogrzebowa nie ma u nas dobrej tradycji. Przez wieki całe mówiło się raczej panegiryki niż autentyczne homilie. Panegiryki te nie wiele miały ze Słowa Bożego i z teologii. Służyły raczej do podniesienia rangi i taksy pogrzebu. Były nagrodą dla niektórych zasłużonych parafian. Taki poziom i styl mów pogrzebowych sprawił, że w niektórych diecezjach były nawet zabronione. W wielkich miastach z powodu braku księży, a dużej ilości pogrzebów, homilia pogrzebowa stała się rzadkością. Wytworzyła się taka sytuacja, że wielu wątpi nawet w sens i potrzebę tego rodzaju homilii²².

Pierwsze pytanie więc jakie się narzuca jest następujące: czy na każdym pogrzebie powinna być głoszona homilia i dlaczego? Jednoznaczna i pozytywna odpowiedź na to pytanie daje nam Konstytucja *Gaudium et spes* oraz *Wstęp do odnowionego rytu pogrzebu*. Kościół chce być obecny przy ludzkiej śmierci, chce ludzi w tym ciężkim momencie wspierać oraz wyjaśniać im sens śmierci. „Każdemu myślącemu człowiekowi wiara... daje odpowiedź na jego niepokój o przyszły los, a zarazem stwarza możliwość obcowania w Chrystusie z umiłowanymi braćmi zabranymi już przez śmierć” (KDK, 18). Do tego samego wniosku prowadzi teologia znaków czasu (KDK, 4). Każde wydarzenie w świetle tej teologii jest znakiem obecności Bożej w świecie, jest ono włączone w wątek dziejów Królestwa Bożego, ponieważ Bóg w faktach tych działa w sposób tajemniczy. Takim dramatycznym wydarzeniem, bolesnym faktem, taką tajemnicą jest śmierć. Tylko słowo Boże, słowo ewangelii daje światło do zrozumie-

²¹ Por. P. de Surgy, dz. cyt., s. 226 n.

²² Por. A. M. Roguet, *La prédication de la mort*, „La Maison-Dieu” 44 (1955) 108 n. M. Tissier, *L'Homélie aux funérailles*, La „Maison-Dieu” 101 (1970) 119—126.

nia tego faktu. Nie wolno tego światła Słowa odmawiać. Nie można się więc od tego wyjaśnienia uchylać. Wstęp do nowego rytu podaje jeszcze inny bardzo ważny motyw: „W przygotowaniu i organizowaniu nabożeństwa pogrzebowego powinni kapłani z troskliwą życzliwością wziąć pod uwagę nie tylko osobą zmarłego i okoliczności jego śmierci, lecz także żałobę domowników i potrzeby ich chrześcijańskiego życia. Niech ponadto zwrócą specjalną uwagę na tych, którzy z okazji pogrzebu uczestniczą w nabożeństwach liturgicznych, lub słuchają Słowa Bożego, czy to będą katolicy, którzy albo wcale albo prawie nigdy nie uczestniczą w eucharystii lub nawet — jak się wydaje — utracili wiarę. Kapłani bowiem są sługami Ewangelii Chrystusowej względem wszystkich” (P, 18). Racji za wprowadzeniem homilii pogrzebowej możnaby podać jeszcze więcej, to są jednak najbardziej istotne. Dlatego też pytanie, czy trzeba głosić homilię pogrzebową należy poszerzyć pytaniem jak ją trzeba głosić, oraz co trzeba głosić?

b) Tematyka homilii pogrzebowej jest wyznaczana przez szereg elementów: tajemnica i dramat śmierci, światło słowa Bożego, osoba zmarłego, potrzeby rodziny zmarłego i całej wspólnoty parafialnej. Biorąc pod uwagę te wszystkie dane, homilia pogrzebowa winna szczególnie akcentować cztery tematy. 1° Wydarzenie śmierci i wydarzenie paschalne, tak jak to miało miejsce w dialogu Jezusa z siostrami Łazarza. Śmierć winna być ujęta w jej aspekcie indywidualnym i wspólnotowym. Tajemnica paschalna zaś winna być przedstawiona nie jako wydarzenie przeszłości, lecz jako rzeczywistość zbawiania dokonującego się aktualnie. Zmartwychwstały Pan teraz działa i zbawia. Śmierć chrześcijańska, podobnie jak chrzest, ma charakter paschalny, tzn. jest włączeniem w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Jest to istotny i konieczny element każdej homilii pogrzebowej. Winna ona również nawiązać do eucharystii²³. 2° Drugim dominującym tematem homilii powinna być nadzieja chrześcijańska. Należy wykazać na czym się ona opiera i co oznacza. Człowiek dzisiejszy jest szczególnie uwrażliwiony na przemijalność swego życia; czuje się bardziej niż kiedykolwiek zagrożony śmiercią; to zagrożenie rodzi poczucie bezsensu życia. Te mroki i pytania człowieka powinna rozświetlić homilia pogrzebowa chrześcijańską nauką o sensie życia i o rzeczach ostatecznych. Temat ten winien być przedstawiony w homilii nie językiem abstrakcyjnym, filozoficznym, ale konkretnym językiem biblijnym i liturgicznym. Musi taka homilia rzucić światło na pytania o sens życia, a równocześnie musi być wezwaniem. Homilia taka będzie równocześnie orędziem głębokiej radości²⁴. 3° Trzeci temat, który narzucają teksty biblijne, życie zmarłego i potrzeby wspólnoty, to temat życia chrześcijańskiego jako drogi na

²³ Por. M. Tissier, art. cyt., s. 122 n.

²⁴ Por. L. Boros, *Czy życie ma sens*, dz. cyt., s. 210—213.

spotkanie z Panem. Będą to słowa do żyjących. Ale tu można wykorzystać świadectwa chrześcijańskiego życia zmarłego brata. Nie chodzi o panegiryk, ale o autentyczne życie chrześcijańskie. Ono jest dobrem całej wspólnoty. Chrystus nie kazał chować światła pod korzec. Chodzi o to, aby wierni widząc dobre czyny zmarłego chwalili Ojca. Wstęp do nowego rytu przypomina, że Słowo Boże może być również okazją do ujawnienia świadectwa życia chrześcijańskiego (6, 11). Musi tu być wielki umiar, ale całkowite milczenie o zmarłym bracie byłoby nieporozumieniem. Przecież Słowo Boże i obrzęd pogrzebowy mają wyjaśniać jego śmierć i naszą. 4^o Homilia pogrzebowa winna mieć ton braterski i przyjacielski. Celem jej nie może być tylko pouczenie, ale również wzmocnienie i pociecha. Dlatego właśnie kapłan sprawujący obrzęd pogrzebowy został nazwany „mistrzem pocieszenia” (P, 16). Wzorem tu będzie sam Chrystus, który wzruszył się nad matką zmarłego jedynaka i zapłakał nad grobem Łazarza. Takie ludzkie i chrześcijańskie współczucie i wzruszenie nie poniża. Jest przyjmowane z wielką wdzięcznością. Musi być jednak autentyczne. Aby kaznodzieja mógł znaleźć ten odpowiedni ton współczucia, powinien znać zmarłego i jego rodzinę. Dopiero wtedy obrzęd pogrzebowy staje się prawdziwie przeżyciem chrześcijańskim i wspólnotowym²⁵.

*
* *

Na koniec należy wyciągnąć kilka wniosków pastoralnych.

1. Aby duszpasterze sprostali wymogom odnowionego obrzędu pogrzebu, należy pogłębić ich znajomość teologii misterium paschalnego. Znajomość ta jest konieczna dla nich i dla wiernych. Bez niej nie rozumieją sensu chrześcijańskiej śmierci.
2. Istnieje paląca potrzeba do przemyślenia na nowo teologii rzeczy ostatecznych w świetle współczesnej biblistyki²⁶.
3. Duszpasterz winien przemedytować wszystkie teksty biblijne odnowionego rytu w świetle obrzędów pogrzebowych i w świetle *Credo* Kościoła. Tylko wtedy staną się one niewyczerpalnym źródłem do homilii pogrzebowych. Artykuł ten ma być pomocą w takiej medytacji biblijnej.

Kielce—Lublin

KS. JÓZEF KUDASIEWICZ

²⁵ Por. M. Tissier, art. cyt., s. 124 n.

²⁶ W kwestii tak zwanych „rzeczy ostatecznych” teologia katolicka czasów najnowszych przeszła wręcz rewolucyjną przemianę perspektyw. Hans Urs von Balthasar ślusznie nazwał eschatologię „teologicznym ośrodkiem burzy”. L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, dz. cyt., s. 99 n. Tenże, *Czy życie ma sens?*, dz. cyt., s. 207. Duszpasterz winien się orientować w tych przemianach, ale pod żadnym pozorem nie wolno mu wyciągać hipotez na ambonę. On ma proklamować autentyczne Słowo Boże, a nie informować o hipotezach.

KS. STANISŁAW HARTLIEB

NOWE OBRZĘDY POGRZEBOWE A ZWYCZAJE POLSKIE

I. MIEJSCA ZWIĄZANE Z POGRZEBEM

Pogrzeb, podobnie jak każda czynność ludzka, dokonuje się w jakimś miejscu: dom, kościół, cmentarz i jego kaplice. Odnowa liturgii w niejednym szczególnie zależy bardzo ściśle od tego, jak zorganizowana jest przestrzeń, jaki „wystrój” mają miejsca i przedmioty, które będą służyły liturgii. Odnowa obrzędów mszy św. połączona jest ściśle z odpowiednim ukształtowaniem wnętrza naszych kościołów. Dlatego zanim zaczniemy myślni „przechodzić” z jednego na drugie miejsce podczas pogrzebu, uprzytomnijmy sobie ich wygląd zgodny z odnowionym kształtem liturgii.

Dotychczas znane nam zwyczaje każą włożyć w ręce zmarłego krzyż i opleść je różańcem. Obok trumny stawiamy znowu krzyż otoczony świecami. Stosując literę i ducha odnowy podane w omawianym dokumencie Stolicy Świętej można te zwyczaje ubogacić i zmodyfikować. Jako znak szczególnie dowartościowany jawi się nam i podczas pogrzebu paschał. Według litery może, a zgodnie z duchem odnowy powinien znaleźć się obok trumny ze zwłokami (n. 38). Ale wyrazistość wymowy tego znaku domaga się usunięcia innych, nieraz bardzo licznych, świec otaczających dotychczas trumnę. Najwłaściwszym będzie ustawienie obok paschału jednej świecy: własnej zmarłego. Świecy, którą zapala dla każdego wierzącego w momencie chrztu świętego od paschału jego ojciec, która symbolizuje nasze spalanie się z Chrystusem dla Ojca, naszą nadzieję w życiu i śmierci, świecę, której resztkę razem z ciałem zmarłego składamy w mogile. Usuwając liczne świece stojące obok trumny, będziemy zachęcali do uczestnictwa w pogrzebie ze świecami — zgodnie z tradycją — jakąś grupę wierzących, na przykład członków Żywego Różańca. Przypomną one, że nadzieja każdego z nas jest w Chrystusie.

Drugim znakiem, który warto zauważyć, jest Pismo święte. I ono, otwarte, powinno się znaleźć przy zwłokach, najlepiej chyba w łączności z paschałem: pomoże zrozumieć, kto jest światłem i życiem człowieka. Ponieważ w domu ciało zmarłego spoczywa w otwartej trumnie, — suponując, że trzyma on w rękach krzyż — nie widać przeskody, aby krzyż ustawiany w głowie, zastąpić paschałem rodzinnym (eventualnie wioskowym) i osobistą świecą zmarłego.

W kościele nie widać żadnej przeszkody dla takiej odnowy. Paschał, byle odpowiednio duży, jest wszędzie. Ustawiamy go obok trumny tak, by nie zasłaniał kapłana przy ołtarzu i przy nim składamy wszelkie wieńce i kwiaty. Kontrast z trumną bez zieleni jest wymownym znakiem mówiącym: sam z siebie jestem „próchem i niczym”, w Chrystusie jedyna moja nadzieja życia i szczęścia. Otwarta

Ewangelia złożona po homilii w pobliżu paschału dopełni wymowę znaku.

A katafalk? Trzeba go bardzo obniżyć, aby trumna nie zasłaniała kapłana przy ołtarzu; trzeba usunąć z niego trupie czaszki, piszczele (podobnie ze sztandarów i stroju grabarzy) zastępując je ewentualnie paschalnym napisem czy symbolem. W duchu odnowy będzie również — u nas w niektórych sytuacjach może wymowniejsze niż paschał — ustawienie obok trumny figurki zmartwychwstałego Chrystusa, lub samej chorągwi. Pogrzebowy krzyż procesyjny, jeśli w ołtarzu nie ma innego odpowiedniego, dobrze będzie ustawić na jakimś podwyższeniu, aby był znakiem, a nie „podpórka” zmęczonego chłopca. Jeśli w ołtarzu jest odpowiedni krzyż, procesyjny odnosimy na czas Mszy św. do zakrystii.

Pogrzeb wiąże się nierozłącznie z cmentarzem. Jak on powinien wyglądać? Oczywiście, że i tu trzeba podkreślić i w napisach i w figurach paschalny charakter śmierci. Ważną będzie rzeczą odpowiednie „ustawienie” mogił kapłanów: jeśli tylko możliwe miejsce wspólne z jednym wymownym napisem wziętym z Pisma świętego lub liturgii.

Oдноśnie podziału cmentarza dobrze jest popierać miejsca „rodzinne”, gdzie obok siebie spoczywają zwłoki męża i żony. Wierni chętnie to przyjmują, zwłaszcza jeśli się rezygnuje z pokładnego. W wielu wypadkach miejsca takie stają się „dziedziczne”. W skutkach widać lepszą opiekę nad grobami. Coraz częściej dzisiaj umierają ludzie nagle, tragicznie, w młodym wieku. Żyjący niechętnie o tym pamiętają. Dlatego warto w miejscu uczęszczanym, łatwo dostępnym dla wszystkich, zaplanować „aleję” takich mogił. Oczywiście wymowa tego znaku zależy bardzo od napisów na nagrobkach.

I w tej „alei” i na pozostałych nagrobkach należałoby się trzymać następujących zasad:

1. Nagrobek jest jednym ze środków duszpasterzowania.
2. Nagrobek nie jest metryką zmarłego: stąd zamiast daty urodzenia lepiej napisać: „przeżył lat... wiosen...” obok tego umieszczamy datę śmierci.
3. Jeśli można, dobrze byłoby skończyć z nudnym stereotypowym „tu spoczywa moja babcia, mąż, syn...”
4. W to miejsce wykorzystać nagrobek na umieszczenie odpowiednich cytatów z Pisma świętego, z liturgii, dobranych tak, aby były jak najbardziej urozmaicone¹.
5. Nagrobki ludzi młodych staną się bardzo wymowne przez umieszczenie na nich fotografii zmarłego.

Powstaje problem: jak podkreślić w świątyni dzień zaduszny. Tym więcej, że obecnie będzie on obchodzony zawsze w drugim dniu listopada, a więc również w niedzielę. Przy pustej trumnie nie wolno

¹ Patrz materiały pomocnicze.

odprawiać żadnych modlitw i obrzędów. Można jednak po modlitwie kończącej obrzęd Komunii św. i po odpowiednim komentarzu zaśpiewać jakąś antyfonę, pieśń żałobną np. „Jam gościem na tym świecie”, odmówić dodatkową modlitwę i teraz dopiero zakończyć Mszę św. uroczystym błogosławieństwem i innymi zwykłymi akklamacjami. Jeśli w danym kościele są rzeczywiście pochowane zwłoki zmarłych, można pokropić i okadzić podczas śpiewu. Wydaje się jednak konieczne — zamiast usuniętego katafalku — ustawić na miejscu widocznym jakiś nowy znak. Zapalony paschał na tle zieleni, otoczony kwiatami, będzie prawdopodobnie najwłaściwszy. Pomoże nam wytłumaczyć sens świec palonych na grobach oraz kwiatów, którymi w tym dniu okrywamy mogiły.

II. OBRZĘDY POGRZEBU

Prawie wszystkie pogrzeby we wsiach i w małych miasteczkach rozpoczynają się w domu zmarłego, gdzie aż do dnia pochowania znajdują się zwłoki. Schodzą się tu wieczorami sąsiedzi, znajomi, krewni na modlitwę. Śląsk odprawia wtedy swoją liturgię słowa, wschodnie tereny polskie znają tzw. „puste noce”², dość powszechny jest w całym kraju zwyczaj odmawiania różańca. Zachowanie tych odrębnych zwyczajów jest jak najbardziej w duchu odnowy. Ale trzeba by się zainteresować konkretnymi wypadkami. Różaniec na przykład można urozmaicić i „zaktualizować” odpowiednimi rozważaniami i pieśniami, liturgię słowa ubogacić większym doborem czytań wg OLM, „puste noce” — „paschalizować”.

Warto się tutaj zastanowić również, czy nie byłoby rzeczą duszpastersko wskazaną, aby w ostatnim z tych nabożeństw w domu zmarłego przewodniczył kapłan. Śmierć jest bardzo wymownym znakiem, liturgia pogrzebu może go wydatnie pogłębić. Jednak wielu z sąsiadów nie będzie mogło pójść na pogrzeb, inni chcieliby się wypowiedzieć, a w parafii jest tylko jeden kapłan i pogrzebu nie można zbyt długo przedłużać. Obecność kapłana przewodniczącego w liturgii słowa w domu (przepisy nr 59 i 78 pozwalają nawet na Mszę św. w domu zmarłego), i okazja sakramentu pokuty, byłyby prawdziwym pozytywem odnowy. Możliwym byłoby zastąpić udział kapłana w procesji z domu żałoby do kościoła. Mogłoby on w takim

² Trudno wytłumaczyć skąd wywodzi się nazwa: „pusta noc”. Wydaje się, że jest to nawiązanie do czyjegós odejścia: zmarł, odszedł, zostało puste miejsce. Praktyka ta polega na tym, że przez całą noc, nie tylko jedną, ale przez wszystkie dopóki zmarły jest w domu, zgromadzeni: rodzina, sąsiedzi i znajomi, wspólnie się modlą odmawiając różaniec i śpiewając pieśni. Są to przeważnie pieśni tzw. przygodne, do św. Józefa, św. Barbary, Najświętszej Maryi Panny i inne, pochodzące ze starych śpiewników typu „kantyczkowego”. (Według informacji ks. mgra Antoniego Podlesia z diecezji płockiej).

wypadku podczas tej procesji czekać w konfesjonale na tych, którzy nie mieli okazji wypowiadać się w przeddzień w domu żałoby.

Jeśli jednak kapłan idzie do domu żałoby i wyprowadza zwłoki, powinien zauważyć, że odnowiony rytuał widzi w nim nie tylko „urzędnika”, lecz członka wspólnoty dotkniętej smutkiem rozłąki. Dlatego wszedłszy do domu wypowiada w powitaniu słowa pociechy dla rodziny, ból jej poleca w modlitwie Temu, który z istoty swej jest miłością. Taką kierując się intencją — jeżeli ona w danym wypadku jest szczególnie aktualna — może uwypuklić ją śpiewem ukazującym Boga jako dobrego pasterza (Ps. 22).

Jeżeli zmarły mieszkał w wiosce, szczególnie gdy w niej nie ma kościoła, znane są „stacje” przy wioskowej Bożej Męce: krzyżu względnie jakiejś figurze. I tutaj rozmaite są zwyczaje, zależnie od regionu: czytanie perykop Pisma świętego (Przemyśl), śpiewy, mowy pożegnalne. Odnowiony rytuał zamieniając obrzęd absolucji na *valdictio* — pożegnanie, jak najbardziej zwyczaje takie popiera. Są one znakiem istniejącej wspólnoty między mieszkańcami danej wioski, którzy czasem wszyscy wychodzą aż do tego miejsca. Trudno, byłoby omówić tutaj wszystkie wytworzone przez wieki polskie zwyczaje. Trzeba je jednak przywracać tam, gdzie zginęły. Nie musi, a może nawet nie powinien, brać w nich udziału kapłan. Wyprowadzając zwłoki z domu żałoby, tutaj może odejść, udając się do kościoła, do konfesjonalu.

Może jednak czasem powinien pomóc w odpowiednim ukształtowaniu tego pożegnania. Wydaje się, że modlitwy, śpiewy powinny być związane z tym przy jakiej figurze zatrzymuje się procesja. Podczas stacji przy krzyżu odpowiedni będą między innymi takie śpiewy jak „Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony” lub „Kłaniamy się Tobie Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż Twój święty, świat odkupił raczył”.

Przy figurze Matki Bożej — zależnie od tego czy chcemy polecieć przez Maryję zmarłego Boga, czy zastanowić się nad swoim życiem, możemy wybierać z dość obfitego „stołu”³. Odpowiednio przeprowadzonym komentarzem można ze znanych dobrze pieśni stworzyć wymowną, głęboką w treści całość. Przy figurach innych Świętych należałoby poszukać tekstów odpowiednich dla nich.

Procesja: ciągnie się nieraz kilka kilometrów. Jak ją zorganizować? Wydaje się, że i ona powinna być znakiem „rodzinnosci” Kościoła. Czy jest nim obecnie? Zawsze prowadzi ją krzyż, często sztandary, nierazdko delegacje z wieńcami. Przed trumną idzie kapłan

³ Można wybrać między innymi z następujących pieśni: „Ciebie na wieki wychwalać będziemy”, „Gdy trwoga nas ogarnia”, „Matko Najświętsza”, „Nie opuszczaj nas, Matko”, „O Maryjo przyjm w ofierze”, „Otocz pomocą nieustającą”, „Pomnij Mario, Matko miła”, „Święta Maryjo, módl się za nami”, „Witaj, Gwiazdo morza”.

z organistą, za trumną rodzina i wierni. Optycznie jest to jakaś całość, ale wewnętrznie? modlitewnie? Jest rzeczą fizycznie niemożliwą, aby kapłan oddzielony od rodziny i pozostałych uczestników pogrzebu karawanem, mógł przewodniczyć im w modlitwie. I faktycznie nie przewodniczy. Idący za trumną albo odmawiają „swoje” modlitwy, albo nie modlą się wogóle. W tej sytuacji ksiądz i organista wyglądają zupełnie jak urzędnicy, którzy „rąbią swoje”, bo im zapłacono.

Takie ujęcie jest jak najdalsze od kierunku soborowej odnowy, która w każdym sakramentalnym spotkaniu z Chrystusem, w liturgii wogóle widzi znak Bożej rodziny Kościoła; w kapłanie — rzeczywistego przewodniczącego tego ludu, przez którego mocą swą działa Chrystus.

Jak rozwiązać problem? Wydaje się rzeczą konieczną, że między kapłanem i uczestnikami pogrzebu nie powinno być trumny. Kapłan powinien być w ich pierwszym rzędzie. Ale gdzie? Za trumną, czy przed nią? *Ordo Exsequiarum* (n. 35) mówi, że kapłan idzie przed trumną; wiernym nie wyznacza żadnego miejsca. I nie widać żadnej przeszkody, aby i pozostali uczestnicy pogrzebu wyszli przed trumną łącząc się z kapłanem, aby wszyscy „prowadzili” zmarłego, którego zwłoki będą między ostatnimi ich szeregami⁴. W tym układzie łączą się wszyscy: przewodniczący, rodzina zmarłego, delegacje i pozostali uczestnicy. Najpełniejszy znak i najskuteczniejsze przewodniczenie.

Jest jednak u nas powszechny zwyczaj, że rodzina i pozostali uczestnicy pogrzebu idą za trumną. Uwzględniając tę rzeczywistość oraz fakt, że delegacje z wieńcami itp. są raczej rzadkością i na ogół nieliczne, możnaby przyjąć i drugą wersję: kapłan przewodniczący liturgii idzie za trumną, razem ze wszystkimi. Procesję prowadzi krzyż. Można przypuszczać, że Stolica święta, uwzględniając racje wyżej omówione, nie będzie stawiała przeszkód anulując w odniesieniu do nas numer 35. Coraz powszechniej przyjmuje się pogląd, że pogrzeb chrześcijański nie jest manifestacją, lecz wyrazem miłosierdzia; czynnej miłości całej wspólnoty Rodziny Bożej wobec brata, którego Bóg wezwał do wieczności. A wyrazem tej czynnej miłości w tym momencie jest właśnie wspólna modlitwa; trzeba więc ją umożliwić⁵.

Procesja to również problem rodzaju modlitwy podczas niej. Two-

⁴ Wydaje się, że w tym ujęciu najbliższa rodzina zmarłego powinna iść w tych ostatnich szeregach, otaczającego trumną. Obok nich „bliskości” do zmarłego przemawia za tym fakt, że najczęściej nie biorą oni udziału w głównej modlitwie całej wspólnoty uczestniczącej w pogrzebie. Mężczyźni niosący trumnę mogliby iść na końcu, za karawanem.

⁵ Przeciwno tej wersji przemawia jednak fakt, że kapłan byłby otoczony najbliższą rodziną zmarłego, która w tej sytuacji nie włącza się zawsze we wspólną modlitwę.

rzą ją w przeważającej części śpiewy. Ale i tutaj trzeba nam pamiętać, że Kościół jest wspólnotą. W tych śpiewach powinni więc wziąć udział wszyscy, nie sam kapłan z organistą. Dotychczasowe ujęcie nie zadowala. Wydaje się, że konieczne jest wprowadzenie śpiewu antyfonalnego, jak w obecnym rytuale psalm 115 z antyfoną „Niech aniołowie...”.

Ale skąd wziąć odpowiednie antyfony? Niektóre dotychczasowe — oparte na motywach gregoriańskich — mogą się przyjąć, ale prawdopodobnie nie staną się umiłowaniem dla wszystkich. Samo „Dobry Jezu” to stanowczo za mało, gdyby pominąć nawet to, że nie ma w tym śpiewie motywu paschalnego. Nasuwają się tutaj niejedne ze znanych nam religijnych pieśni ludowych. Oczywiście doбором ich trzeba kierować zależnie od okoliczności. Będą sytuacje, że jako taką antyfonę użyjemy „Chrystus zmartwychwstał jest” (1 zwr.), kiedy indziej „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie”, w innych sytuacjach „Boże w dobroci”, „Bądź mi liłościw” itp. Kilku kantorów idących między ludźmi może śpiewać odpowiednie w treści zwrotki psalmów czy religijnych pieśni ludowych. Wybór takich właśnie „antyfon” jest bardzo „życiowy”: są bowiem pieśni śpiewane podczas liturgii mszalnej w poszczególnych okresach roku. Łatwo więc takich pieśni nauczyć.

Oczywiście bardzo pożądane są nowe kompozycje. Warto tu nadmienić, że wolność twórcza dla autorów tekstów i melodii jest bardzo szeroka i zalecana. Gdzie dokument watykański podaje więcej tekstów, Konferencja Episkopatu może dodać jeszcze więcej. Melodie tych śpiewów (wykonywanych przez lud) nie podlegają aprobacie Konferencji Episkopatu, lecz Ordynariusza miejscowego. Czekanie w tej materii na zarządzenia odgórne nie wydaje się właściwe i życiowe. Znając tekst dokumentu watykańskiego kompozytorzy mogą sami dobrać nowy tekst oraz melodie i taką całość przedstawić do aprobaty Ordynariusza.

Nasuwa się tutaj pytanie: czy jest różnica w treści pieśni zalecanych w procesji do kościoła oraz w drugiej z kościoła na cmentarz. Jest i inne pytanie: czy jest właściwą rzeczą śpiewać w pogrzebie pieśni paschalne.

Szukając odpowiedzi na to pytanie przeglądamy psalmy podane na te procesje w *Ordo Exsequiarum*. Porównanie psalmów proponowanych w domu zmarłego (n. 33), w procesji do kościoła (n. 35), w procesji na cmentarz (n. 52), jest bardzo pouczające: zwłaszcza, gdy zwrócimy uwagę na psalm ustawiony na pierwszym miejscu w każdej z tych trzech sytuacji. Znajdujemy odpowiednio i w następującej kolejności:

n. 33 — ps. ps. 129; 22; 113; 1—20;

n. 35 — ps. ps. 114, 115, 50, 120, 121, 122, 125, 131, 133

n. 52 — ps. ps. 117, 41, 92, 24.

Analiza tych psalmów nasuwa wniosek, że nowy rytuał zaleca:

- a. w domu żałoby modlitwy i śpiewy uznające w pokorze naszą grzeszną słabość (ps. 129). W wypadkach szczególnych ufne przypomnienie Bożej dobroci (ps. 22), podstawy do ufności Bogu (ps. 113).
- b. w procesji do kościoła wdzięczne stwierdzenie „On mnie wyba-wił” (ps. 114—115), ale połączone nadal ze świadomością ludzkiej słabości, potrzeby skruchy (ps. 50), budowanie świątyni Boga w sa-mym sobie (ps. 131), potrzeby Bożej pomocy (ps. ps. 125, 122) i konieczności budowania na Bogu (ps. 120). On jest prawdziwym źródłem radości (ps. 121), Jego trzeba uwielbiać (ps. 133).
- c. psalm podstawowy (117) w procesji na cmentarz to psalm w szcze-gólny sposób podkreślający radość paschalną, psalm dziękczynny. „oto dzień, który Bóg uczynił, radujmy się zeń i weselmy”. Po-zostałe ustosunkowują nas do Boga w sposób podobny, stąd wy-rażają tęsknotę za zjednoczeniem z Nim (ps. 121), podziw, uwiel-bienie dla Jego majestatu (ps. 92), ufność pomimo trudności drogi (ps. 24).

W oparciu o tę analizę można proponować w polskiej adaptacji:

- ad b. Podczas procesji do kościoła pieśni uznające Bożą dobroć (np. Boże w dobroci), Jego pomoc (np. Będę Cię wielbił), a równo-cześnie pieśni pokutne (np. Bądź mi litościwy) i błagające o po-moc wprost (np. Do Ciebie Panie) lub za pośrednictwem Świę-tych na czele.
- ad c. Podczas procesji z kościoła na cmentarz nie widać przeszkód dla ludowych religijnych pieśni paschalnych. Czy stosować je w każdym pogrzebie? Właściwość tych pieśni w danym konkret-nym wypadku musi ocenić duszpasterz i lokalna wspólnota. Wy-daje się, że z pieśni tych można korzystać przez cały rok. *Ordo Exsequiarum* nie daje podstaw do jakichś okresów wyjątko-wych: ps. 117 proponuje bez żadnych zastrzeżeń. Z pewnością więc powinniśmy śpiewać takie pieśni w okresie Paschy. Co do innych okresów niektórzy mają opory: obawiają się, aby pieśni i melodie paschalne nie stały się w świadomości wiernych po-grzebowymi czyli smutnymi jak to miało miejsce odnośnie me-lodii gregoriańskich, które powszechnie wśród ludu uważane są za melodie smutne, niezgodnie z ich rzeczywistym charakterem. Wydaje się, że ta obawa jest nieuzasadniona. Wymowa melodii gregoriańskich była niezrozumiała ludziom prostym, złączyła się z pojęciem smutku, bo przede wszystkim a najczęściej wyłącznie podczas pogrzebów była słyszana. Odnośnie naszych ludo-wych pieśni paschalnych sytuacja jest diametralnie różna. Jeśli będziemy je śpiewać w połączeniu z odpowiednią katechezą przez całą Pięćdziesiątnicę Radości Paschalnej, powinny swój charakter i wymowę zachować i podczas pogrzebu, te właśnie

pieśni powinny zmienić nastrój naszych pogrzebów. Jest rzeczą oczywistą, że nie będziemy śpiewali wszystkich pieśni paschalnych (np. *Wesoły nam dzień nastał*), ale podobnie oczywistą, że niektóre należy wprowadzać.

Adaptując do odnowy zwyczaj odmawiania podczas procesji pogrzebowych różańca, dobrze będzie każdą tajemnicę poprzedzić odpowiednią zwrotką znanych pieśni, a część chwalebna wprowadzać w drodze z kościoła na cmentarz.

Po przyjsciu do Kościoła, w parafiach obsługiwanych przez jednego kapłana, problemem jest czas potrzebny na wysłuchanie spowiedzi uczestników pogrzebu. Czym zająć ten czas? Wydaje się, że najwłaściwsze będzie połączenie Mszy św. z laudesami lub nieszporemi. Zwłoki zmarłego wnosi się do kościoła podczas mszalnego śpiewu wejścia. Wszystkie inne dotychczasowe śpiewy opuszcza się. Po wstępnym pozdrowieniu i komentarzu kapłan idzie do konfesjonału. Organista lub kantor przewodniczy w śpiewie trzech psalmów wzgl. kantyków oraz ich antyfon. Zasady kierujące dzisiaj odprawianiem Liturgii Godzin (IGLH) dają tutaj szerokie możliwości. Organisci i chóry, które czują się „wypchnięte” z Mszy świętej mają tu otwarte pole do wszechstronnego działania. Psalmi, kantyki i antyfony mogą być recytowane i śpiewane, przez jednego, przez kilku lub przez wszystkich uczestników, z organami i bez nich. Nie potrzeba więc lękać się, czy uczestnicy pogrzebu umieją to śpiewać, bo mogą tylko słuchać, nie ma też obawy o zbytni zgłok przeskakujący w konfesjonale. Odpowiednio wkomponowane komentarze i chwile ciszy, nie tylko wypełnią czas do wypowiedzienia penitentów, ale sprawiają, że ta część liturgii stanie się cennym akcentem w jej całości⁶.

Kapłan — wróciwszy do ołtarza — kontynuuje Mszę św. odmawiając modlitwę wejścia i rozpoczynając liturgię słowa. Kantyk ewangeliczny: *Benedictus* względnie *Magnificat*, wprowadzone w miejsce *canticum laudis* po Komunii św. będą również odpowiednim elementem całości. Oczywiście dla uniknięcia dubletów kapłan opuści w innych częściach liturgii pogrzebowej te psalmy, które śpiewane będą w ramach w ten sposób odprawianej mszy św. (ps. 129, 50) i zastąpi je innymi śpiewami.

Msza św. między dwiema procesjami, których charakter omówiliśmy wyżej. Zależnie od konkretnego wypadku może w swojej zasadniczej „tonacji” być wołaniem o Bożą pomoc, uznaniem Bożej dobroci, pełnym radości paschalnej dziękczynieniem. Wybór czytań,

⁶ W odnowionej Liturgii godzin w oficjum za zmarłych laudesy obejmują ps. 50, kantyk Iz 38, 10—14, 17—20, oraz ps. 145 względnie 150. Nieszpory składają się z ps. ps. 120 i 129 oraz kantyku Flp 2, 6—11. Dopuszczalność praktyki proponowanej przez Autora jest wątpliwa. (Przyp. Redakcji).

modlitw i śpiewów jest bardzo szeroki i trzeba z niego w pełni korzystać. Tutaj prawdopodobnie znajdzie rozwiązanie problem udzielania lub odmawiania pogrzebu. Można przypuszczać, że w praktyce zwycięży opinia, iż pogrzeb nie jest sądem nad umarłym lecz posługą nieogarnionego Bożego miłosierdzia.

Z obrzędów Mszy św. pogrzebowej warto przemyśleć odpowiednio wyakcentowanie obrzędu pokoju. Poprzedzony specjalnym aktualnym komentarzem, może nabrać w tej sytuacji specjalnej wymowy i siły. Może również byłoby rzeczą dobrą wprowadzić tutaj, po odpowiednim wyjaśnieniu, Komunię św. w postawie stojącej. Pogrzeb tak bardzo przypomina, że na ziemi jesteśmy w drodze do Ojczyzny, Komunia św. w postawie stojącej przypominałaby, że pokarmem na tę drogę, „wiatykiem” jest Ciało i Krew Chrystusa. Dobrze też będzie zachować, tam gdzie jest, zwyczaj procesji z darami, gdzie go nie ma, wprowadzić składkę: przypomina, że bliźnich trzeba miłować uczynkiem.

Liturgia ubogaci się bardzo przez zamianę dotychczasowej *absolutio super tumulum* na *valedictio*, co można przetłumaczyć: pożegnanie, pozdrowienie na drogę, jak gdyby życzenie „szczęśliwej podróży”. Taki bowiem wydzwitek ma obecnie ten obrzęd następujący zaraz po Mszy św. lub Liturgii godzin, względnie kończący nad mogiłą cały pogrzeb.

Jak przebiega całość tego obrzędu? Rozpoczyna się komentarzem, w którym kapłan zachęca do modlitwy w intencji zmarłego, zostawiając chwilę ciszy na modlitwę prywatną. Po tej ciszy za zgodą Konferencji Episkopatu można pozwolić na pożegnanie zmarłego przez jego bliskich. Znane są u nas w niektórych regionach piękne w tej dziedzinie tradycje. Należałoby się zastanowić czy i które wprowadzić w to miejsce w ramy liturgii. Dotychczas mają miejsce po „oficjalnej” liturgii⁷. Można przypuszczać, że niektóre z nich

⁷ Pożegnanie rodziny: „Żegnaczka”. Praktyka ta polega na tym, że rodzina zmarłego wypisuje poszczególnych żyjących członków rodziny na kartce, którą później odczytuje ksiądz. Wygląda to w ten sposób: śp. NN żegna swoją żonę, syna... córkę..., matkę... teściową... (całą rodzinę NN), wszystkich krewnych, sąsiadów i znajomych. Może też mieć następującą formę: Odchodząc z tego świata żegnam żonę... syna... córkę... brata... matkę... itd. Spotyka się również umieszczenie w takiej „żegnaczce” duszpasterza. Forma zależna jest wyłącznie od inwencji rodziny, ich poziomu umysłowego i religijnego. Nierzadko taki wykaz sporządza organista, któremu załatwiający sprawy pogrzebowe dyktuje członków rodziny pozostałych po zmarłym.

W niektórych rejonach np. w okolicy Przasnysza, każdy kogo kapłan odczyta, wymieni jego imię w pożegnaniu, podchodzi i całuje stulę. Bywa również, że w „żegnaczce” umieszczone jest podziękowanie za opiekę w czasie choroby, a czasami za udział w pogrzebie. „Żegnaczka” ma miejsce przeważnie po przemówieniu kapłana w domu zmarłego lub przy grobie (wg informacji ks. mgra Antoniego Podlesia z diecezji płockiej).

wprowadzone w to miejsce miałyby właściwą wymowę. Po komentarzu, ciszy i ewentualnych pożegnaniach ludowych wszyscy śpiewają. *Ordo Exsequiarum* podaje kilka tekstów. Autor — zgodnie z tymże *Ordo* — pozwala sobie wysunąć na pierwsze miejsce i proponować przede wszystkim znany nam śpiew „Przybądźcie święci Boży”: śpiewany na zmianę przez kapłana i lud dobrze odpowiada charakterowi *valedictionis*.

Drugim elementem tego obrzędu jest pokropienie i okadzenie zwłok zmarłego (nigdy pustej trumny). Jaki jest sens obrzędu pokropienia i okadzenia w tym momencie? Tłumaczy go dokument *Stolicy św.* (n. 10). Pierwszy obrzęd przypomina chrzest, narodzenie z wody mocą Ducha świętego do życia synów Bożych, drugi oddaje cześć temu, który w tej zbawczej kąpieli staje się żywym kościołem Boga, świątynią Ducha świętego, oddaje cześć Bogu mieszkającemu w każdym z nas. Jeśli pierwsza część pożegnania prosi o pomoc dla zmarłego, te obrzędy odpowiednio skomentowane zmuszają do zastanowienia uczestników pogrzebu: i ja jestem ochrzczony, i ja stałem się kościołem Ducha Świętego, i we mnie zamieszkał Bóg w Trójcy świętej. Kim jestem dzisiaj, czy bez rumieńca wstydu mógłbym przyjąć okadzenie?⁸

I dlatego choć można pokropić i okadzić zwłoki przed śpiewem „pożegnania” lepiej wybrać drugą możliwość: wprowadzić te obrzędy po śpiewie i drugim komentarzu, w ciszy pozwalającej się zastanowić nad sobą, nad sensem swego życia i jego drogą. Całość „pożegnania” kończy się specjalną piękną modlitwą, której nie towarzyszą żadne wersety. Śpiew pożegnalny można w razie konieczności zastąpić modlitwą ułożoną na kształt modlitwy wiernych. Nie powinno to więc być „Ojcze nasz”: byłoby w tym miejscu dubletem, którego nie lubi odnowiona liturgia.

„Pożegnanie” może być również na cmentarzu jako obrzęd kończący cały pogrzeb. Wydaje się jednak, że tylko w wypadku pogrzebu dwustacyjnego lub gdy kościół jest na cmentarzu grzebalnym. W pogrzebie trójstacyjnym nieraz część uczestników wraca z kościoła do domu. A w pożegnaniu powinni wziąć udział wszyscy.

Szczególnie niektóre z naszych wielkich miast znają prawie wyłącznie pogrzeb dwustacyjny: z jedną procesją od kaplicy cmentarnej do mogiły (nn. 57—76). Oprócz procesji obejmuje on dzisiaj zasadniczo dwa człony: liturgię słowa i „pożegnanie”. Zależnie od okoliczności każdy z tych członów może mieć miejsce albo w kaplicy

⁸ Słyszy się nieraz powiedzenie będące wyrazem niezrozumienia treści liturgii: „pomoże jak umarłemu kadzidło”. Przecież okadzenie jest wyrazem naszej modlitwy, jest częścią modlitwy w intencji zmarłego. Wierzymy, że modlitwa jest bardzo potrzebna zmarłym. I dlatego należałoby unikać tego przysłowia, które byłoby logiczne i słuszne w takiej formie: „pomoże jak potężnemu kadzidło, modlitwa”.

albo nad mogiłą. W normalnych warunkach wydaje się być właściwy układ następujący: w kaplicy liturgia słowa, która powinna obejmować zawsze czytanie Ewangelii, homilię, modlitwę powszechną. Może być również i nierzadko będzie wskazane pierwsze czytanie i psalm responsoryjny. Nad mogiłą odbywa się obrzęd pożegnania zakończony wspólnym śpiewem lub recytacją „Ojcze nasz”, którego w tym ujęciu nie odmawia się w kaplicy cmentarnej.

Zauważamy radykalną zmianę obrzędów i modlitw w kaplicy. W miejsce jednego psalmu oraz „Ojcze nasz” jest cała liturgia słowa. Z drugiej strony pokropienie wodą święconą i ewentualne okadzenie stosuje się jeden tylko raz: w ramach obrzędu pożegnania.

Dostrzegamy od razu trudność na wielkich cmentarzach komunalnych. Jak zmieścić się w ramach czasowych? Kto ma przewodniczyć w poszczególnych częściach obrzędów pogrzebowych? Zostawić wszystko po starym? To poważna strata pozytywnych wartości duszpasterskich. Przecież do kościoła na Mszę św. za zmarłego, nierzadko bez winy, nie przychodzi nawet cała najbliższa rodzina, a odnowione obrzędy pogrzebu to znak bardzo wymowny i bardzo potrzebny współczesnemu człowiekowi.

Jedną możliwością jest wspólna liturgia słowa dla kilku pogrzebów. Ale w tym ujęciu wydaje się koniecznością wydelegowanie przedstawicieli laikatów do przewodniczenia modlitwom podczas procesji do grobu i nad nim. Inne rozwiązanie (aby zwiększyć „przełotowość” domu pogrzebowego): w kaplicy odczytać tylko perykopy, odśpiewać psalm, resztę przenieść nad mogiłę. W tym ujęciu powstaje jeszcze poważniejszy problem: kto to zrobi? Jeden ksiądz nie da rady. Wydaje się rzeczą niemożliwą utrzymanie etatu „kapelana cmentarnego”. Nie tylko ze względu na czas. Kto potrafi mówić nie „szablonowo” każdego dnia na kilkunastu czy więcej pogrzebach? Albo więc pogrzeby w tych miastach, gdzie są cmentarze komunalne, przejmą znowu kapłani z poszczególnych parafii, albo trzeba powierzyć tę część liturgii laikom.

Łącznie z tym dygresja: trzeba zacząć „odklerikalizowywać” liturgię pogrzebu, uczynić ją więcej znakiem Kościoła — wspólnoty, rodziny. Podczas Mszy św. mamy już dość powszechnie lektorów i kantorów. Nie ma żadnej racji, by było inaczej poza Mszą św. w liturgii sakramentów i sakramentaliów.

Ostatnie obrzędy i modlitwy nad mogiłą zależą od tego, co stanowiło treść poprzednich „stacji”. Jeśli tam było już „pożegnanie” teraz — po ewentualnym poświęceniu mogiły, przy którym nie potrzeba używać wody święconej — obrzęd zaczyna się odpowiednim komentarzem, obejmuje ewentualnie posypanie trumny ziemią oraz modlitwę powszechną. Jeśli w poprzednich stacjach nie było *valdictio* ono właśnie zastępuje omówione wyżej modlitwy i kończy pogrzeb.

Opuszczanie zwłok do mogiły powinno nastąpić dopiero po zakończeniu wszystkich innych obrzędów: w innym ujęciu przeszkadza w modlitwie. I opuszczaniu i zasypywaniu powinna towarzyszyć odpowiednia pieśń. Można by tu wprowadzić „Wierzę iż żyje”⁹ oraz „Witaj Królowo”. Warto się zastanowić, co zrobić, aby obie te czynności były częścią obrzędów, dokonywały się w duchu rodzinnym. Niejedni grabarze są tutaj brutalnym zaprzeczeniem tych wymagań. Wydaje się, że trzeba podtrzymywać i gdzie można zaprowadzać zwyczaj niesienia i zasypywania zwłok przez członków wspólnoty, uczestników pogrzebu. Są parafie, gdzie przed pogrzebem przygotowuje się obok mogiły kilka łopat, które po opuszczeniu trumny biorą najbliższymi stojący. W czasie trzech zwrotek śpiewu mogiła jest gotowa. W ten sposób nie tylko usunięty jest bardzo przykry szczegół niektórych pogrzebów, ale czynność staje się wyrazem braterskiej posługi płynącej z miłości.

Kolor szat? Są zwolennicy dotychczasowej czerni, są kościoły, w których czarnych szat liturgicznych już nie ma. Przed ostateczną decyzją warto sobie przypomnieć, że dokumenty odnowy nie stawiają alternatywy: czarny lub fioletowy, lecz dopuszczają inny, zupełnie nowy kolor. I niejedni komentatorzy są zdania, że odkładając do muzeum kolor czarny, zachowując fioletowy dla Wielkiego Postu tutaj należy wybrać tę trzecią możliwość. Pozostaje oczywiście pytanie: jaki kolor?

Konarzewo k. Poznania

KS. STANISŁAW HARTLIEB

KS. ROMUALD RAK

DAWNE I NOWE ŚPIEWY POGRZEBOWE NA ŚLĄSKU

Nowa liturgia pogrzebowa każe nam szukać nowych tekstów i melodii związanych z pogrzebem chrześcijanina. W związku z tym warto zastanowić się nad tym, czy w starych naszych śpiewach nie znajdziemy czegoś, co byłoby dobre i pożyteczne? W opracowanym i wydanym w Polsce modlitewniku liturgicznym dla braci i sióstr zakonnych zamiast hymnów w oficjum za zmarłych spotykamy właśnie trzy tradycyjne pieśni pogrzebowe wzgl. żałobne¹, znane i śpiewane na Śląsku i w innych okolicach Polski. Uprawnia nas to

⁹ *Chorał śląski*, t. II; s. 242.

¹ *Liturgiczna modlitwa dnia*, Poznań 1972 s.

do szukania najpierw na Śląsku, gdzie się przekonamy, istnieje dość spory zasób pieśni i śpiewów żałobnych w języku polskim.

I. TRADYCYJNE ŚPIEWY

W poszukiwaniach śpiewów i melodii należy najpierw zobaczyć, czy Górny Śląsk, należący dawniej do zaboru pruskiego, ma nam pod tym względem coś do przekazania.

Otóż na górnym Śląsku znano tylko śpiewy łacińskie, tak je wylicza *Exsequiarum Ordo* rytuału tak rzymskiego jak i wrocławskiego. Różnica śpiewów w jednym czy drugim rytuale polegała jedynie na tym, że w domu zmarłego dodawało się *Kyrie eleison*, modlitwe Pańską i orację, po pogrzebie natomiast, po śpiewie antyfony *Salve Regina*, którą wierni śpiewali albo po łacinie albo po polsku, dodawało się wiersz i orację następującą po antyfonie mariańskiej. W czasie Mszy św. wierni śpiewali zawsze po polsku pieśni mszalne, z których cztery do dziś są śpiewane².

Należą do nich:

Boże, Sędzio sprawiedliwy

O Boże Przedwieczny

Święta myśl jest modlić się

Tobie, Boże, wnosim pienia.

Teksty są parafrazami łacińskich śpiewów mszalnych. Niektóre teksty są dziś nie do przyjęcia³. Teksty muszą być poprawione, jeżeli chcemy, by pieśni te jakoś się ostały. Poza pieśniami mszalnymi śpiewano pieśni modlitewne albo do Chrystusa (np. *Jezu, w Ogrojcu mdlejący*), albo do Najśw. Maryi Panny (*Przez czyścicowe upalenia, Wspomnij sobie o Maryjo*), albo przekład sekwencji mszalne „*Dies irae*”⁴. Gdy chodzi o oficjum brewiarzowe, to przy okazji pogrzebów śpiewano je przeważnie po łacinie z tym jednak, że wierni włączali się w śpiew *Matutinum*, z zapalem śpiewając po trzech czytaniach responsorium *Credo, quod Redemptor meus vivit*, w tłumaczeniu polskim *Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny*⁵. Śpiewano to na melodię *Święta myśl jest modlić się*. Jeszcze innym rodzajem modlitw są tzw. pieśni pogrzebowe, nie śpiewane w czasie Mszy św., lecz albo po niej, albo po pogrzebie na cmentarzu, a tak samo w domu żałobnym. Melodie tych pieśni są niekiedy piękne (np. pieśń *Cokol-*

² Por. *Skarbiec modlitw i pieśni*, Katowice, 1962, s. 721—727; *Droga do Nieba*, Opole 1960, s. 595—599.

³ Np. z pieśni „*O Boże Przedwieczny*” zwrotka na „*Baranek Boży*” ma tekst: *O Boży Baranku, Dusz ludzkich Kochanku*. Autorzy „*Drogi do Nieba*” tekst już zmienili: zamiast „*dusz ludzkich*” jest „*najmilszy Kochanku*” j.w. s. 597.

⁴ *Skarbiec j.w.* s. 727—733 zamieszcza 7 pieśni, podobnie 7 pieśni ma *Droga do Nieba* s. 599—602.

⁵ *Skarbiec j.w.* s. 733—734, *Droga do Nieba* s. 602—603.

wiek w świecie jest lub *Spijże już po twoim boju*). Teksty nie są najlepsze, w niektórych zwrotkach nawet makabryczne⁶. W nowszych śpiewnikach opuszcza się po prostu bardziej niestosowne zwrotki⁷. Wreszcie w Dniu Zadusznym, wzgl. popołudniu w uroczystość Wszystkich Świętych na cmentarzach śląskich odprawiano modły przy pięciu stacjach. Modły te odprawiano zawsze po polsku, śpiewając dwie pieśni, z których jedną jest innym jeszcze tłumaczeniem sekwencji *Dies irae*, druga dostosowana do modlitw poszczególnych stacji, zawiera błagania za kapłanów, za rodziców, za dobrodziejów i za wszystkich zmarłych w Chrystusie⁸. Melodia pieśni drugiej, pt. *Boże, wysłuchaj nasze wołania serdeczne* jest bardzo rzewną i piękną melodią, sięgającą prawdopodobnie chorału protestanckiego.

Śpiewy i modlitwy pogrzebowe znajdowały się każdorazowo w śpiewnikach polskich, używanych na Śląsku. Osobnego wydawnictwa, które by zawierało te śpiewy i je komentowały, na wzór innych polskich wydawnictw¹⁰, na Śląsku nie było.

Na Śląsku Cieszyńskim wszystkie śpiewy pogrzebowe z wyjątkiem śpiewów kapłana w czasie Mszy św., wykonywane były w języku polskim i to od niepamiętnych czasów. Również udzielanie sakramentów świętych dokonywało się w języku polskim. Pytamy dziś, co się na to złożyło? Kiedy to powstało? Są to niewątpliwie wpływy husyckie względnie protestanckie, które źródło swoje mogą mieć w Czechach. Najprawdopodobniej teksty polskie rozpowszechniły się na Śląsku Zaolziańskim i Cieszyńskim po wojnach napoleońskich. Śląsk Cieszyński zawsze należał do diecezji wrocławskiej, mającej swą siedzibę w innym państwie (państwie pruskim). Kontrola ze strony biskupów wrocławskich była bardzo ograniczona i dlatego po pewnym czasie trzeba było po prostu stwierdzić, że melodie i pieśni pogrzebowe śpiewa się na Śląsku Cieszyńskim „od niepamiętnych czasów” i że są w powszechnym użyciu na Śląsku Cieszyńskim. Tak to przedstawia ks. Rudolf Tomane k, jeden z wielkich liturgistów polskich na Śląsku Cieszyńskim¹¹, w jednej ze swych prac, pt. *Kościół cierpiący* z 1922 r.¹² Praca ta stanowi

⁶ Pieśni pogrzebowych jest w *Skarbcu* 8 (s. 748—752), w *Drodze do Nieba* przytacza jeszcze osobne pieśni śpiewane przy pogrzebach dzieci, których w *Skarbcu* już nie ma.

⁷ Por. *Skarbiec modlitw i pieśni*, Katowice, 1969 s. 656.

⁸ *Skarbiec*, wyd. z r. 1962, s. 753—758; „Droga do Nieba”, j.w. s. 603—606.

¹⁰ Por. *Nabożeństwo żałobne*, Warszawa 1920 (Gebethner i Wolff), s. 162; *Naszym zmarłym*, Kielce 1948, s. 152.

¹¹ Ks. Rudolf Tomane k, 1879—1942, Katecheta w Cieszynie i wybitny liturgista, autor wielu cennych dzieł liturgicznych, jak: *Mszał na niedziele i święta*, *Królewska Droga Krzyżowa* i i.

¹² Ks. Rudolf Tomane k, *Kościół cierpiący*, czyli Książka, zawierająca zwięzłą naukę o duszach czyścicowych, modlitwy Kościoła i pieśni za dusze w czyśćcu, Cieszyn 1922, s. 320+dwie aneksy z nutami.

nieocenione źródło badań historii śpiewów liturgicznych w Polsce, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim. Ukazała się ona w 1922 r. w Cieszynie, chociaż notatka o *Imprimatur* pochodzi z 1918 r. Widocznie okres od 1919—1922 r. bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej nie sprzyjał ukazaniu się dzieła. Książka liczy 320 stron i posiada następującą treść:

- 1 Teologia czyścica.
- 2) Liturgiczne wyjaśnienia modlitw Kościoła za zmarłych, wyjaśnienia obrzędów pogrzebowych, oficjum za zmarłych oraz mszy św. za zmarłych.
- 3) Łacińskie i polskie teksty do:
 - a) oficjum za zmarłych,
 - b) Mszy św. na Dzień Zaduszny, na pogrzeb i na inne okazje (rocznice itd.),
 - c) procesji w Dzień Zaduszny,
 - d) egzekwii,
 - e) nabożeństw przy pogrzebach dzieci.

Wyjaśnienia znajdujemy nie tylko w rozdziałach o czyścicu czy w omówieniu liturgicznych modlitw Kościoła (p. 1 i 2), ale również przy tekstach, przy czym uwagi są bardzo mądre i rzeczowe.

W ramach egzekwii spotykamy rzadkie już dziś „Godzinki zaduszne”, które odmawia się zamiast jednego nokturnu i laudesów z oficjum. Matutinum i laudesy z oficjum były rzadko śpiewane, nie przyjęły się wcale, za to w powszechnym użyciu były owe trzyczęściowe godzinki, na które składały się: Dwie zwrotki pieśni, wiersz z responsorium, dłuższa modlitwa i zakończenie. Po mszy św. śpiewano na Śląsku Cieszyńskim *Zachowaj mię, Panie*, będące wolnym tłumaczeniem responsorium *Libera me Domine*.

4) Ale w książce ks. Tomanka znajdują się jeszcze inne „godzinki” skomponowane na wzór godzinek o Niepokolanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny, mające więc Jutrznię, Laudesy, Prymę itd. „Godzinki” te są chyba wyłączną własnością Śląska Cieszyńskiego.

5) Ostatnią część książki ks. Tomanka stanowią liczne pieśni pogrzebowe, śpiewane w kościołach jak i w domach żałoby oraz na cmentarzach. Można je następująco uszeregować:

- a) pieśni ogólne za zmarłych — jest ich 9
- b) 10 pieśni mszalnych
- c) pieśni w domu i na drodze do kościoła stanowią najliczniejszą grupę pieśni. Jest ich 15. Śpiewało się przy pogrzebach młodzieńca, panny, dorosłego, przy pogrzebach nauczyciela, kapłana itd.
- d) 8 pieśni nad grobem dorosłych
- e) 8 pieśni nad grobem dziecka.

6) Do książki ks. Tomanka dołączone są dwa dodatki nutowe. Pierwszy zawiera melodie do antyfon psalmów i kantyków do polskiego przekładu niesporów, jutrzni i laudesów. Melodie ułożył ks. Franciszek Moroń¹³, podkładając pod autentyczne melodie gregoriańskie zaczerpnięte z *Antiphonale Romanum* z 1912 r. polskie słowa. Melodie przeznaczone są dla oficjum za zmarłych. Drugi dodatek zawiera melodie antyfon, psalmów i pieśni pogrzebowych w czasie egzekwii, a więc: melodie do *Si iniquitates*, śpiewane w domu zmarłego, pieśni przy wejściu do kościoła, melodie w czasie śpiewania „Godzinek zadusznych”, melodie do absolicji po mszy św., do śpiewów na cmentarzu i w czasie pogrzebu małych dzieci. Melodie te zebrał L. B. (ks. Leopold Biłko)¹⁴, dając równocześnie akompaniament organowy.

Tak przedstawia się jedno z najcenniejszych źródeł, z którego czerpiemy wiadomości, teksty i melodie do polskich śpiewów pogrzebowych. Książka ks. Rudolfa Tomanka jest tak dobrze opracowana, że — w związku z nowym *Ordo Exsequiarum*, można by ją *mutatis mutandis* powtórnie wydać.

II. NOWE ŚPIEWY

Kiedy mszę św. zaczęto w Polsce odprawiać w języku polskim, (1970), a nawet jeszcze wcześniej, kiedy *Collectio Rituum* (1963) przyniosło nowy rytm pogrzebów w języku polskim, duszpasterze na Śląsku od razu wyczuli pewną niestosowność pozostałych łacińskich śpiewów związanych z obrzędami pogrzebowymi, a więc: w czasie absolicji przy zwłokach zmarłego i przy tzw. „wiliach”. Może nie chodziło wyłącznie o samą niestosowność, że Mszę św. odprawia się po polsku, a po niej rozpoczynało się po łacinie *Libera me Domine*. Wydaje się, że ważniejszym momentem było duszpasterskie oddziaływanie na wiernych, którzy w czasie pogrzebu swych krewnych i znajomych w szczególnie sposób otwarci są na działanie łaski Bożej. Te względy spowodowały, że jeszcze w czasie trwania Soboru razem z wprowadzeniem nowych obrzędów pogrzebowych (1963) biskup Stanisław Adamski nakazał wprowadzenie śpiewu w czasie absolicji po Mszy św. w języku polskim. Dwa lata później (1965) biskup koadiutor Herbert Bednorz zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie tegoż śpiewu. Śpiewem tym było właśnie cieszyńskie *Zachowaj mię Panie*. Powołana

¹³ Ks. Franciszek Moroń, 1886—1931, proboszcz parafii Ropica na Śląsku Zaolziańskim, znawca liturgii i śpiewu liturgicznego, i zwolennik uprzystępnienia liturgii wiernym. Por. ks. Fr. Trombala, *Na 60-lecie Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra*, Cieszyn 1934, s. 38 n.

¹⁴ Ks. Leopold Biłko, 1892—1955, ostatnio proboszcz w Karwinie, muzyk, wydawca opracowanych przez siebie pieśni i modlitewników, autor licznych artykułów o muzyce kościelnej i ludowej.

przez P a w ł a VI Rada Liturgiczna, czuwająca w pierwszych latach po ukazaniu się Konstytucji o Liturgii nad należyтым wprowadzeniem tejże Konstytucji w życie, śpiewy te zatwierdziła¹⁵. W komentarzu do dekretu Rady liturgicznej¹⁶ biskup Bednorz wspomina o tym, że śpiew ten czynił i nadal czyni dla wiernych duże wrażenie, zwłaszcza że śpiewy absolucji są nie tylko obrzędem pożegnania zmarłego, ale są również poważnym napomnieniem dla obecnych przy jego trumnie. Jest to zresztą zupełnie słuszne. Można i powinno się wprowadzać nowe śpiewy, uwzględniające momenty omartwychwstaniu i momenty pociechy dla pozostałej rodziny, ale nie wolno — właśnie ze względów duszpasterskich, zapominać o napomnieniu do obecnych, tak w słowach jak i w śpiewach. Na Śląsku istnieje zwyczaj przemówienia nad grobem zmarłego, gdzie kapłan w imieniu zmarłego dziękuje za przybycie na pogrzeb, za opiekę nad zmarłym, ale zawsze dodaje do tego słowa napomnienia dla obecnych. Nie byłoby dobrze, gdybyśmy w pieśniach pozostawili nastawienie wstawiennicze i wyrażające charakter paschalny śmierci chrześcijanina jako jedyne i dominujące, a zapoznali całkowicie momenty napomnienia dla obecnych. Jedno i drugie powinno się w obrzędach znaleźć.

Ta sama niestosowność śpiewana po łacinie niezrozumiałego dla wszystkich oficjum, kiedy całą Mszę św. odprawia się po polsku, spowodowała grono kapłanów w diecezji katowickiej do zajęcia się nabożeństwem, które by zastąpiło łacińskie oficjum, śpiewane przez kapłana i organistę, względnie przy pogrzebach kapłana przez innych kapłanów w pogrzebie uczestniczących. Prace w tym kierunku trwały przez trzy lata. Dnia 22 września 1969 r. nowe oficjum zostało przez Diecezjalną Radę Liturgiczną przedłożone Biskupowi Ordynariuszowi, który je 22 września 1969 r. zatwierdził i polecił wydać¹⁷. I znowu trzeba powiedzieć, że w tym wypadku chodziło nie tylko o niestosowność łaciny. Bodźcem do zajęcia się tą kwestią był czynny udział wiernych w śpiewie tegoż nabożeństwa. Ten czynnik był miarodajny.

Nabożeństwo, ułożone na wzór oficjum, otrzymało nazwę „Kościołne nabożeństwo za zmarłych”¹⁸. Składa się ono z następujących części:

a) z inwatorium — psalmu 94, kończącego się jednak na słowach

¹⁵ Dekret Rady Liturgicznej przy Kongregacji św. Obrzędów z dnia 30 października 1965 Nr Prot. 3778/65.

¹⁶ *Wiadomości Diecezjalne Katowickie* 34 (1966) poz. 10, s. 93.

¹⁷ Biskup Katowicki, *Kościołne nabożeństwo za zmarłych*, z 22.9.1969, Katowic 1969 (powielane).

¹⁸ Nazwę zaproponował ks. bp. dr Andrzej Wronka z Wrocławia, któremu przesłaliśmy „Nabożeństwo” do wglądu z prośbą o przesłanie nam swoich uwag.

Obyście dzisiaj głos Jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych;

- b) z trzech psalmów, z których dwa wybrano z dotychczasowego oficjum, trzeci psalm został osobno dobrany razem z antyfoną psalm 121);
- c) z trzech czytań (Stary i Nowy Testament oraz z Ojców Kościoła), z responsoriami na nowo przez p. Irenę Świda przetłumaczonymi;
- d) z zakończenia, na które składa się albo modlitwa z Konstytucji Apostolskich¹⁹, albo też, jeżeli nie ma pogrzebu, z kantyku *Błogosławiony Pan Bóg Izraela* z antyfoną *Jam jest zmartwychwstanie i życie*, wzięte z *Collectio Rituum*.

Jak we wstępie do „Nabożeństwa” wyraźnie zaznaczone, nabożeństwo jest czymś tymczasowym. Nikt nie upierał się o to, by pozostało na dłuższy okres czasu. W każdej chwili może być zmienione. Jedno zostało osiągnięte: wierni śpiewają oficjum razem z kapłanem. Po raz pierwszy wykonano je na pogrzebie ks. prałata St. Maślińskiego w dniu 10. X. 1969 r. Wielu księży biskupów biorących w pogrzebie udział mogło się przekonać osobiście o tym, że wszyscy wierni brali w śpiewie udział.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nabożeństwo to powinno być dostosowane do nowego oficjum za zmarłych, jakie znajduje się w nowym brewiarzu rzymskim. Nię wykazuje ono jednak, poza hymnem, wiele zmian w strukturze. Zastanović się trzeba również i nad tym, że nabożeństwo to jest pewnym dubletem następującej liturgii słowa we mszy św. *Ordo Exsequiarum* poleca właściwie opuszczanie wigilii²⁰, gdyby miały być odśpiewane bezpośrednio przed Mszą św. pogrzebową. I to jest słuszne. Ale znowu przyświecały nam tu cele duszpasterskie. Jest ono bowiem tak ułożone, że nie wymaga udziału celebransa. Wiele parafii, zwłaszcza posiadających tylko jednego duszpasterza, wprowadza w tym czasie modlitwę różańcową, gdyż duszpasterz udaje się na parę minut do konfesjonału, by dać jeszcze niektórym przyjezdnym z rodziny możliwość skorzystania z Sakramentu Pokuty. Czy nie lepiej śpiewać w tym czasie oficjum żałobne, zwłaszcza jeżeli je wierni wspólnie śpiewają? Nabożeństwo to można poza tym śpiewać w czasie pogrzebów, odprawianych bez Mszy św., a tak samo w domu żałoby. Nie mniej faktem jest, że 75% parafii pozostaje niestety dalej przy liturgii kapłana i organisty.

¹⁹ Konst. Apost. I. 8 rozdz. 14.

²⁰ *Ordo Exsequiarum*, 1969. N. 29.

III. PROGNOZY NA PRZYSZŁOŚĆ

W stosunku do dotychczasowych śpiewów pogrzebowych na Śląsku, wysuwają się na czoło dwa zagadnienia:

1) Jaki charakter posiadają dotychczasowe śpiewy i czy nadają się do wykorzystania ich w przyszłości?

Olbrzymia większość pieśni posiada tylko charakter wstawienniczy. Modlimy się w nich, by Bóg odpuścił zmarłym grzechy i wprowadził do nieba. Pewien znikomy natomiast procent przedstawia grozę Sądu Ostatecznego (*Dies irae, Libera*, względnie ich tłumaczenia i parafrazy w języku polskim). Natomiast w pieśniach prawie całkowicie brakuje podkreślenia charakteru paschalnego. Charakter ten zachowało tylko pierwsze responsorium w oficjum *Credo, quod Redemptor meus vivit* — *Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny*, chociaż jest to tekst Starego Testamentu (Job 19, 25), niektóre zwrotki pieśni *Chrystus Pan jest mój żywot* (zwrotki 1; 2 i 8)²¹ oraz 3—6 zwrotki pieśni *Z ludzkim ciałem jako kwiaty giną i lata*²². Mówią one o „szczęśliwym dniu zmartwychwstania”. I to właściwie wszystko.

Już z tego krótkiego zestawienia widać, że nie wszystkie pieśni można wykorzystać, albo jeszcze inaczej: trzeba stworzyć inne pieśni, które by równoważyły przewagę pieśni wstawienniczych w kierunku podkreślenia charakteru paschalnego śmierci chrześcijanina i jego pogrzebu. Niemniej pieśni powinny zawierać wszystkie trzy momenty: 1) charakter paschalny, 2) modlitwy wstawiennicze i 3) pastoralny moment napomnienia obecnych. Stąd dotychczasowe pieśni będzie można wykorzystać w bardzo małym tylko zakresie.

Melodie pieśni są różne. Są to przeważnie XVII — i XIX-wieczne kompozycje, jedne dobre, inne nie do przyjęcia. Jedne są pochodzenia niemieckiego i okazują cechy chorału protestanckiego, jeszcze inne mają cechy pieśni morawskich np. pieśń *Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność*. Wydaje się, że kompozytor 12 pieśni pogrzebowych, śpiewanych na Śląsku, a który jak twierdzi ks. K. Mrówiec, wzorował się na pieśniarstwie świeckim tak pod względem melodycznym jak i harmonicznym²³, wyraźnie z morawskiego dorobku korzystał, pracując tak w Pilchowicach jak i w Głogówku, sąsiadującym tuż z terenem morawskim, należącym do niedawna jeszcze do archidiecezji ołunowieckiej. Wiele melodii można zostawić, ale wymagają nowego tekstu.

2) Co wobec tego należałoby zrobić?

Oto drugie i ważne zagadnienie. Jeżeli wolno proponować to należałoby najpierw powołać do życia:

²¹ Skarbiec j.w. 1962, 748.

²² Ks. R. Tomaneck, *Kościół cierpiący*, j.w. s. 304.

²³ Ks. K. Mrówiec, *Polska pieśń kościelna*, Lublin 1964 s. 95.

1. Komisję złożoną z liturgistów polonistów i poetów, którzy wiedząc, że pieśni powinny posiadać potrójny charakter (pieśni wstawiennicze, o charakterze paschalnym i napominające żywych), dokonali by wyboru pieśni już śpiewanych oraz przygotowali nowe teksty do istniejących już względnie do całkiem nowych melodii.

Komisja musiała by sięgnąć do wszystkich śpiewników śląskich zwłaszcza do śpiewników Śląska Cieszyńskiego. Można tu przy okazji wyrazić żal, że w wyborze pieśni do nowego oficjum (Modlitwa dnia) nie sięgnięto do godziniek za zmarłych, jakie śpiewa się na Śląsku Cieszyńskim. Są one o wiele lepsze, aniżeli pieśni tam podane, o czym już była mowa wyżej.

2. Należałoby następnie powołać Komisję złożoną z muzyków, która by w ścisłej współpracy z komisją pierwszą dokonała przeglądu pieśni pod względem muzycznym, z góry odrzucając te melodie, które się nie nadają do śpiewu, wybierając i aprobując pieśni, które się nadawają, polecając równocześnie stworzyć nowe pieśni. Wprowadzenie nowych obrzędów w Polsce jest okazją do zajęcia się przez kompetentne osoby problemem śpiewów i pieśni pogrzebowych. Tej okazji nie wolno nam zmarnować.

Katowice

KS. ROMUALD RAK

D Y S K U S J A N A D R E F E R A T A M I

Sesji I przewodniczył ks. dr Zdzisław Grabowski (Łomża). Po referacie ks. dr B. Margańskiego dyskusja dotyczyła głównie dwóch problemów teologicznych: jaka jest aktualna nauka teologów o tzw. *limbus puerorum* oraz problemu naszego zmartwychwstania w świetle zmartwychwstania Chrystusa i Maryi. Odnośnie pierwszego problemu, że różne są opinie teologów i raczej przyjmuje się za św. Ireneuszem, że skoro grzech przeszedł na wszystkich ludzi, to również odkupienie dokonane przez Chrystusa przechodzi na wszystkich ludzi nie stawiających świadomie przeszkody, a tego nie można zakładać u małych dzieci. Po referacie ks. dr R. Michałka, mającym charakter bardziej praktyczny, dyskusja dotyczyła zasadniczo zagadnień pastoralnych: czy i kiedy odmawiać pogrzebu kościelnego pewnym kategoriom zmarłym (samobójcy, żyjący bez ślubu kościelnego itd.). W związku z tym, ks. prof. W. Schenk postawił zasadnicze pytanie, czy Kościół ma władzę nad zmarłymi i może ich w ten sposób karać? Raczej Kościół modli się za wszystkich zmarłych (por. Nowe Modlitwy Eucharystyczne II i IV). Idąc po tej myśli zwracano uwagę, że uroczystości pogrzebowe są okazją do modlitwy za zmarłego, a nie tylko zewnętrznym obrzędem, a modlić się można i należy za każdego zmarłego. W związku z samobójcami postulowano, aby po zapoznaniu się z orzeczeniem lekarza stwierdzającym stan niepoczytalności zmarłego, udzielić mu pogrzebu kościelnego. Powołując się na względy wychowawcze,

niektórzy utrzymywali, że one właśnie czasem przemawiają za odmową niektórym zmarłym takiego pogrzebu. W tym względzie nie zdołano dojść do jednego uzgodnionego stanowiska.

Sesji II przewodniczył ks. dr P. Gajda (Tarnów). Na wstępie dyskusji ks. dr R. Michałek, nawiązując do rozważań I sesji, uściślił niektóre wypowiedzi związane z *Ordo*.

1^o Odmówienie komuś pogrzebu chrześcijańskiego może mieć charakter karno-wychowawczy i to przewiduje prawodawca. Należy odmówić pogrzebu temu, kto wyraźnie i świadomie odmówił przyjęcia sakramentów świętych i ma się na to świadectwo świadka. Świadkiem nie może być spowiednik.

2^o Jeżeli ma się do czynienia z wyraźnym nawróceniem, choćby chodziło o wielkiego grzesznika i o nawrócenie w ostatniej niemal chwili, to jest nawet wskazane zastosować obrzęd pogrzebu w pierwszym wariacie. Parafia powinna znać fakt, iż miało miejsce wyraźne nawrócenie.

3^o W Mszy św. pogrzebowej, z którą nie łączy się jakiejś części Liturgii Godzin, należy uwzględnić obrzędy wstępne.

4^o W przypadku otrzymania z zagranicy urny z prochami, mają miejsce normalne obrzędy pogrzebowe; urnę wkłada się wówczas do trumny.

W związku z kwestią śpiewów żałobnych, podniesioną przez ks. St. Lecha z Karczewa k. Warszawy, stwierdzono, iż prawie nie posiadamy tego rodzaju śpiewów, odpowiadających wymogom nowego *Ordo* i należy częściowo korzystać z paschalno-wielkanocnych.

W związku z referatem ks. mgr A. Labuddy — ks. prof. W. Schenk postawił dwa pytania: Czy nowe teksty mszalne nawiązują do bogatej tradycji w tym zakresie? Jak należy rozumieć wyrażenia modlitwy: *pro quibus sumpsimus*? Odpowiedź ad 1: Nawiązują, lecz tylko częściowo. Odpowiedź ad 2: Nie chodzi tu o samą Komunię św., lecz o całą Eucharystię. Potwierdzają to wszystkie modlitwy pokomunijne (ks. M. Staneta). Ks. Dr P. Gajda podniósł problem czytań we Mszach za zmarłych. W dyskusji osiągnięto następujący wniosek: we Mszach *de Communi* i *de Beata* bierze się czytania z dnia, we mszach wotywnych, do których należą msze za zmarłych — własne, lecz myślą Kościoła jest, by nie korzystać zbyt często z formularzy Mszy wotywnych. A zatem: uwzględniać formularz dnia także przy intencji mszalnej za zmarłych.

Ks. mgr Z. Zalewski (Siedlce) przewodniczył III sesji całkowicie poświęconej pastoralnym problemom liturgii pogrzebowej, dlatego też po tych referatach była najbardziej ożywiona dyskusja. Poruszano następujące tematy: kiedy w nowej liturgii pogrzebu umieścić pożegnanie zmarłego przez kogoś świeckiego (kolega, przyjaciel, przedstawiciel zakładu pracy, danej społeczności) zgodzono się, że w *valedictio*, czy tolerować otwieranie trumny na cmentarzu — tak, gdyż jest to często dla rodziny identyfikacją zwłok, oraz postępowanie takie zapobiega zdarzającym się nieraz wypadkom ograbiania zmarłych, dalej postulowano, aby własny duszpasterz grzebał zmarłego, nie specjalni kapelani cmentarni. Liczni dyskutanci sygnalizowali przeciąganie się liturgii pogrzebu z powodu dużej liczby chętnych do spowiedzi przed Mszą św. pogrzebową. W niektórych diecezjach nie ma takich trudności, gdyż wierni wcześniej (niedługo przed przeddzień pogrzebu) korzystają z sakramentu pokuty.

Sesji IV przewodniczył ks. dziekan Andrzej Majewicz (Szczecin). Po referacie ks. dr R. Raka, ks. St. Ziemiański SJ wykonał śpiewy niektórych responsoriów z nowego *Ordo Exsequiarum* wg własnego tłumaczenia i ułożonych przez siebie melodii. Odnośnie nowych śpiewów, wskazywano na trudności w ich tworzeniu, oraz przejmowaniu od braci odłą-

czonych. Zastanawiano się również nad tym, jakim kryteriom mają odpowiadać nowe śpiewy liturgiczne. Kryteria takie powinny być ustalone przez kompetentnych ludzi i podane twórcom tak nowych tekstów jak i muzyki. W związku z tymi postulatami ks. T. Bojasiński poinformował, że we wrześniu 1972 odbędzie się w tej sprawie w Warszawie ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli Diecezjalnych Komisji do spraw muzyki i śpiewu kościelnego, oraz twórców tekstów i muzyki, organizowany za wiedzą i aprobatą Podkomisji Episkopatu dla spraw muzyki sakralnej. Temat następnego, przewidywanego sympozjum, określono następująco: *Chrzest w duszpasterstwie*. Ma się ono odbyć również w Krościenku w czerwcu 1973 r.

Lublin

KS. MARIAN PISARZAK MIC
KS. CZESŁAW KRAKOWIAK

M S Z A Z A Z M A R Ł Y C H K A P Ł A N Ó W

a) *Komentarz wprowadzający*

Jesteśmy w drodze do domu Ojca. Wdzięczni za Jego nieogarnione dary, stoimy znowu przy Jego stołach: Słowa oraz Ciała i Krwi Chrystusa, aby w Jego świetle spojrzeć na dalszą drogę, u Niego zaczerpnąć pomocy. Stoimy, ażeby z Chrystusem, w Duchu Świętym, miłością naszą ogarnąć nie tylko Ojca, lecz również braci naszych, szczególnie kapłanów, którzy nasz ziemski etap już przeszli.

W szczerzej pokorzę uznając naszą grzeszną słabość, otwórzmy się na dary Jego Bożego miłosierdzia.

b) *Liturgia słowa.*

Rz 14, 7—9. 10b—12.

Psalm responsoryjny: 41

Łk 12, 35—40.

c) *Homilia.*

Wszyscy staniemy przed trybunałem Boga. Życie nasze to rzecz poważna, odpowiedzialna. Jesteśmy całkowicie zależni i każdej chwili trzeba być gotowym zdać sprawę.

Ale stół, który otaczamy, jest znakiem radosnym. Mówi, że Ten, od którego zależymy we wszystkim, Pan nasz, chciał być naszym sługą. Stał się naszym Panem, bo służy nam przez krzyż. Kiedyś przepasał się w Wielki Czwartek, mył nogi, stał się chlebem... Przepasuje się znowu, służy i będzie służywał. Zawsze służy, bo kocha...

Ta Jego postawa, podpisana zwycięstwem krzyża, jest błyskawicą rozjaśniającą mroki naszego lęku: czy potrafię być zawsze gotowy?

Tak, jeśli kocham jak On. Zakochany zawsze jest gotowy, zawsze czeka, zawsze dla ukochanego umie przewyciężyć wszystkie słabości. Całym życiem woła radośnie: *Marana tha* — Przyjdź, Panie, Jezu.

d) *Śpiewy mszalne*

Na wejście

Wierzę, iż żyje mój, Odkupiciel wieczny (mel. Chorał Śląski)

Iż z ziemi powstanę na dzień ostateczny

I w ciele mym ujrzę Zbawiciela mego.

Oczy moje będą spoglądać na Niego.

Na przygotowanie darów:

O nadziejo wdzięczna Jezu, pokutujących...

Z Serca Twego Najświętszego źródło wypływa...

Od Twojej łaski nie oddalaj sługi Twojego...

(por. w Śpiewniku Kościelnym ks. J. Siedleckiego, zwrotki 5, 6 i 4 pieśni „Nieskończona, najśliczniejsza, Jezu, miłości”)

K o m u n i a

na mel. pieśni: „O Głowo uwieńczona...”

Jam gościem na tym świecie, nie tu mój trwały dom,

w niebiosach Boże dziecię, wszak ma ojczyznę swą.

Tu dni pielgrzymki pędzę, tam się ukończy znój.

I w szczęściu wszelką nędzę, ukoi Pan, Bóg mój.

Bo Bóg radością moją, zbawieniem chce mi być,

I łaskę da mi swoją, w niebiosach wiecznie żyć,

Tam będę już bez końca, ze szczęścia zdrojów,

I będę na kształt słońca ze zbawionymi lśnuł.

Ś p i e w d z i e k c z y n n y

Ps. 33: Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan

Z a k o ń c z e n i e:

Chrystus zmartwychwstał jest,

Nam na przykład dan jest,

Iż mamy zmartwychpowstać,

Z Panem Bogiem królować, Alleluja.

Bądźmyż więc weseli

jak w niebie Anieli,

Czegośmy pożąдали,

Tegośmy doczekali, alleluja.

KS. WOJCIECH DANIELSKI

CZYTANIA W MSZY ZA ZMARŁYCH

(Propozycje harmonizacji i wprowadzeń)

W roku akademickim 1968/69 na ćwiczeniach liturgiczno-pastoralnych z II rokiem słuchaczy liturgiki przez 2 miesiące pracowaliśmy nad czytaniem za zmarłych według nowo wprowadzonych dla Polski tzw. *Lectionaria particularia*, przygotowując pomoce dla duszpasterzy dla opublikowania w jednym z miesięczników diecezjalnych. Ogłoszenie nowego *Ordo Lectionum Missae* w chwili, gdy nasz tekst był niemal gotowy (podobnie, jak owoc 2-letniej pracy innego zespołu: wprowadzenia do czytań mszalnych na niedziele i święta, już w części złożony w jednym z wydawnictw kościelnych) — spowodowało konieczność zredagowania naszych pomocy na nowo. W stosunku bowiem do *Lectionaria particularia*, zawierających 62 teksty czytań (13 z ST, 20 lekcji z NT, 29 czytań Ewangelii), nie weszły do nowego zestawu aż 24 czytania, głównie ze ST i z Ewangelii, rozszerzono lub skrócono 7 czytań, nadto dodano 4 czytania nowe. Stąd dezaktualizacja zbioru czytań w Kiel. *Przeegl. Diec.* 45: 1969 s. 64—89 z którego zestawu lekcji z Ewangelii w liczbie 27 tylko 11 można nadal używać. Przy naglany przez duszpasterzy, którzy słyszeli o naszym opracowaniu, jak i przez zobowiązania wobec współpracowników, których trud nie powinien pójść na marne, niestety dopiero po blisko 4 latach oddaje tekst ponownie opracowany. Wyrażam nadzieję, że nadal może stanowić pomoc dla celebransa w doborze czytań i w homilii, najstosowniejszych do sytuacji zmarłego i jego bliskich uczestniczących w Mszy św. pogrzebowej lub rocznicowej (w innych bowiem Mszach za zmarłych nie możemy zbyt łatwo pomijać czytań przepisanych na dany dzień powszedni). Nowe musiało być przede wszystkim zharmozonizowanie lekcji z Ewangelią. We wspomnieniach i zastosowaniach czytań, których liczba wynosi obecnie: 7 ze ST, 18 zaś lekcji z NT, 17 Ewangelii — większość jest dziełem wspólnym Księży: Jerzego Grześkowiaka z Poznania, Ryszarda Kiełczewskiego z Gniezna, franciszkanina Rajmunda Mazura, paulina Józefa Olczaka oraz niżej podpisanego.

A. PRÓBY HARMONIZACJI TEMATYCZNEJ

I. Ogólne, tj. niezależnie od okoliczności

1. Ap 20, 11—21, 1 (NT-17) Mt 25, 31—46) (Ew-4). Gdy przestanie panować nad nami śmierć, osądzi nas Chrystus według Przykazania Miłości, i jeśli staniemy się godnymi da nam udział w odnowionym świecie.

2. Flp 3, 20—21 (NT-11) J 14, 1—6 (Ew-16) Jesteśmy w drodze do domu Ojca: tam wprowadzi nas tylko Chrystus, udzielając chwały także naszemu śmiertelnemu ciału.
3. 1 Kor 15, 51—57 (NT-9) J 6, 37—40 (Ew-11) Dzięki zwycięstwu Chrystusa nad śmiercią, nasze ciała śmiertelne oczekuje wieczna chwała, pod warunkiem łączności z Chrystusem przez wiarę i miłość, utrwalonej w sakramentalnych spotkaniach z Nim.
4. 2 Kor 5, 1. 6—10 (NT-10) Łk 12, 35—40 (Ew-7) Życie na ziemi jest pielgrzymką do Ojca w niebie. Kto chce ten cel osiągnąć, stara się w swym postępowaniu zawsze podobać Bogu: taką gotowość nagrodi Chrystus u stołu w Królestwie Ojca.
5. 2 Tm 2, 8—13 (NT-13) J 17, 24—26 (Ew-17). Wierność Chrystusowi zapewnia nam udział w Jego chwale, doprowadzi do wiecznego przebywania z Bogiem w Trójcy Jedynym.
6. Rz 8, 14—23 (NT-5) J 17, 24—26 (Ew-17) Dzieci Boże poddają się Duchowi Świętemu, z radością, a nie lękiem, gdyż przez wierność wyrażają oczekiwanie udziału w dziedzictwie Jedyne Syna Bożego i ciałem.
7. Ap 21, 1—5a. 6b—7 (NT-18) J 11, 17—27 (Ew-13) Gdy Bóg zamieszka na zawsze z ludźmi w odnowionym świecie wolnym od śmierci, staniami się w pełni dziećmi Boga, uczestniczyć będziemy w Jego nieśmiertelności. Chrystus Pan nam tego udzieli, jeśli wierzymy w Niego jako dawcę życia i zmartwychwstania.
8. Rz 5, 17—21 (NT-3) J 11, 17—27 (Ew-13) Chrystus jedyną nadzieją przyszłego życia.
9. Dz 10, 34—36. 42—43 (NT-1a) Mt 25, 31—46 (Ew-4) Chrystus Sędzią sprawiedliwym po śmierci.
10. 1 Kor 15, 20—24a. 25—28 (NT-8a) Łk 23, 44—49; 24, 1—6a (Ew-9b) albo: Mk 15, 33—39; 16, 1—6 (Ew-5b) Chrystus — pierwszy żyjący, zmartwychwstały spośród umarłych.
11. Ap 21, 1—5a. 6b—7 (NT-18) Mt 5, 1—12a (Ew-1) Wierność zasadom niedocenionym w doczesności — przynosi zwycięstwo w nowym, wiecznym świecie.
12. 1 J 3, 14—16 (NT-15) J 6, 51—58 (Ew-12) Miłość wzajemna i udział w Eucharystii zapewniają życie wieczne, bo są już na ziemi stanem zjednoczenia z Chrystusem.

II. W nawiązaniu do okresu roku liturgicznego

Wielki Post:

Rz 6, 3—9 (NT-4b) Rz 5, 5—11 (NT-2) Rz 5, 17—21 (NT-3) Mk 15,

33—39 (Ew-5a Łk 23, 44—49 (Ew-9a) J 6, 51—58 (Ew-12). Zwycięstwo nad grzechem — tylko przez jedność z Chrystusem, który grzech i jego skutki pokonał. Śmierć jednych — zjednoczonych z Chrystusem — może przynieść innym nawrócenie i zbawienie.

Okres Wielkanocny:

Rz 6, 3—4. 8—9 (NT-4a) J 11, 17—21 (Ew-13b) 1 Kor 15, 20—24a. 25—28 (NT-8a) Łk 24, 13—35 (Ew-10b) albo, 1 Tes 4, 13—18 (NT-12) Wiara, Chrzest i Eucharystia — drogą do życia z Chrystusem i nadania sensu naszej śmierci jako udziału w Jego Tajemnicy Paschalnej.

Listopad i Adwent:

Lm 3, 17—26 (ST-5) Flp 3, 10—21 (NT-11) Jb 19, 1. 23—27a (ST-1) Mt 25, 31—46 (Ew-4) Mt 25, 1—13 (Ew-3) Łk 12, 35—40 (Ew-7) Oczekiwany Chrystus przychodzi do każdego w chwili śmierci: musimy być gotowi na to spotkanie.

Okres Bożego Narodzenia:

Rz 8, 14—23 (NT-5) 1 J 3, 1—2 (NT-14) J 6, 37—40 (Ew-11) J 12, 23—28 (Ew-15b) J 14, 1—6 (Ew-16) J 17, 24—26 (Ew-17) Bóg jest Ojcem, który czeka na nas, aby uczynić nas w pełni swoimi dziećmi w nagrodę za to, że naśladujemy Jego Jedynego Syna.

III. W zastosowaniu do osoby zmarłego

Kapłan:

Dz 10, 34—43 (NT-1b) Łk 24, 13—35 (Ew-10b) Kapłan był dla wielu głosicielem, świadkiem Zmartwychwstałego Chrystusa, którego spotykał u stołu Eucharystii.

1 J 3, 14—16 (NT-15) J 17, 24—26 (Ew-17) Kapłan poświęcał się dla bliźnich w miłości Chrystusa, który mu się objawiał podczas studiów i modlitwy.

2 Tm 2, 8—13 (NT-13) J 12, 23—26 (Ew-15) Kapłan, wierny sługa Chrystusa, naśladował Go poświęcając się, aby wielu ludziom udzielać Bożego życia także przez niepowodzenia i cierpienia. Rz 14, 7—9. 10b—12 (NT-7) J 6, 37—40 (Ew-11) Kapłan, który za wzorem Chrystusa był uczynny dla każdego i pełnił swe powołanie z całkowitym poświęceniem.

Siostra lub brat zakonny:

2 Kor 5, 1. 6—10 (NT-10) Mt 25, 1—13 (Ew-3) Siostra starała się w życiu podobać Chrystusowi, samemu, aby ją wprowadził na wieczne wesele.

1 J 3, 14—16 (NT-15) Mt 25, 31—46 (Ew-4) Brat poświęcał się dla

wspólnoty Kościoła i przez to był wiernym sługą Chrystusa Rz 8, 14—23 (NT-5) J 17, 24—26 (Ew-17) Duch Święty objawia nam Boga na modlitwie (kontemplacji) i zbliża do oczekiwanego wejścia w odnowiony świat.

Rodzice:

Rz 8, 14—23 (NT-5) J 14, 1—6 (Ew-16) Bóg jest Ojcem i dawcą ojcostwa: nagradza dziedzictwem wiecznym w swoim domu dając wieczne mieszkanie tym, którzy Go naśladowali, zapewniając swoim dzieciom warunki życia i rozwoju.

Ap 21, 1—5a. 6b—7 (NT-18) J 11, 17—27 (Ew-13) Chrystus pociesza rodzinę pozostałą po zmarłym, obiecując, że będą go na nowo widzieli w Chrystusowym Królestwie.

Katecheta lub wychowawca:

Dn 12, 1—3 (ST-6) J 17, 24—26 (Ew-17) Wybawiał od zła i prowadził do sprawiedliwości: naśladowując Chrystusa, który chce wszystkich swoich uczniów wziąć ze sobą do domu Ojca.

Rz 14, 7—9. 10b—12 (NT-7) J 6, 37—40 (Ew-11) Poświęcał swoje życie dla sprawy Boga: aby wszystkich ludzi do Niego prowadzić.

Apostołowie świeccy i dobroczyńcy:

Rz 14, 7—9. 10b—12 (NT-7) Mt 11, 25—30 (Ew-2) Nawet bardzo prosty człowiek, kiedy przyjdzie do Chrystusa, poznaje dzięki Niemu Ojca i cel swojego życia: być dla drugich.

1 J 3, 14—16 (NT-15) Mt 25, 31—46 (Ew-4) Służba braciom okaże się na sądzie sprawdzianem miłości wobec Chrystusa.

Ap 14, 13 (NT-16) J 12, 23—26 (Ew-15a) albo Mt 5, 1—12a (Ew-1) Apostoł wierzy, że trudy, niepowodzenia i klęski owocują po jego śmierci — tak, jak Męka Chrystusa.

Mdr 3, 1—6. 9 (ST-2) Mt 5, 1—12a (Ew-1) W końcu okazuje się, że rację mają ci, których życie niewierzącym w Boga wydaje się nieudane.

Świadkowie Chrystusa w obojętnym lub wrogim otoczeniu (prześladowani):

Mdr 3, 1—6. 9 (ST-2) Mt 11, 25—30 (Ew-2) Chrystus jest jedyną nadzieją i jedyną nagrodą dla tych, którzy w Niego wierzą, a których wybrał do udziału w cierpieniu.

2 Tm 2, 8—13 (NT-13) J 12, 23—26 (Ew-15a) Droga Chrystusa wiedzie przez cierpienie do zwycięstwa: każdy, kto Go naśladowuje, musi tę drogę przejść.

1 J 3, 14—16 (NT-15) Mt 25, 31—46 (Ew-4) Za oddawanie życia dla zbawienia swego otoczenia czeka wieczna nagroda od Chrystusa.

Rz 8, 31b—35. 37—39 J 17, 24—26 Mocne trwanie w miłości Chrystusa, od którego nic nas nie zdoła odłączyć, da nam udział w Jego życiu.

Ludzie ciężkiej pracy:

Ap 14, 13 (NT-16) Mt 11, 25—30 (Ew-2) Kto przychodził do Chrystusa i z Nim oddawał Ojcu każde swoje utrudzenie, tego Ojciec przyjmie i nada jego pracy wieczną wartość.

Młodzi gorliwi:

Mdr 4, 1—15 (ST-3) lub Rz 6, 3—9 (NT-4a) J 11, 17—27 (Ew-13) Umierający młodo, uznany został przez Boga za dojrzałego do wiecznej nagrody: żyje wiecznie z Chrystusem, swoim Przyjacielem.

Stale zjednoczeni z Bogiem (Komunia św.)

Rz 6, 3—9 (NT-4b) J 6, 51—58 (Ew-12) Kto przyjmuje Ciało zmartwychwstałego w Komunii św., ten już ma życie wieczne: żyje bowiem dla Boga, a nie dla grzechu.

Lm 3, 17—26 (ST-5) Mt 5, 1—12a (Ew-1) Wytrwałość w zaufaniu Chrystusowi będzie nagrodzona na wieki.

Długotrwała choroba lub uciążliwa starość:

Mdr 3, 1—6. 9 (ST-2) Mk 15, 33—39 (Ew-5a) albo Łk 23—44—49 Ew-9a) Cierpienie pozwala rozpoznać w otoczeniu człowieka prawdziwie wybranego przez Boga
jw., St-5 i Ew-1.

Rz 8, 31a—35. 37—39 (NT-6) Mk 15, 33—39; 16, 1—6 (Ew-6b) albo Łk 23, 44—49; 24, 1—6a (Ew-9b) Zwycięzamy nawet słabość własną dającą się nam we znaki, tylko dzięki Temu, który za nas umarł i zmartwychwstał.

Ap 21, 1—5a. 6b—7 (NT-18) Mt 5, 1—12a (Ew-1) Po cierpieniach tego życia przychodzi zwycięstwo Chrystusa, następnie odnowionego już przez Niego świata.

Pojednanie z Bogiem dopiero w starości lub przed śmiercią.

Rz 5, 5—11 (NT-2) Łk 23, 33. 39—43 (Ew-8) lub J 6, 37—40 (Ew-11) Każdemu, do ostatniej godziny, Chrystus Pan daje możliwości powrotu i pojednania.

Nagła śmierć:

2 Mch 12, 43—46 (ST-7) Łk 12, 35—40 (Ew-7) Zmarli potrzebują naszej modlitwy, jeśli za życia nie zawsze szli drogą Bożą, zwłaszcza, gdy śmierć przyszła nagle.

B. WPROWADZENIA (DO CZYTANIA ZGROMADZONYM) I UWAGI
O ZASTOSOWANIU

Czytania ze Starego Testamentu

1. Jb 19, 1. 23—27a. Wierzymy, że po naszym życiu na ziemi zostanie dobra pamięć. Będziemy żyć wiecznie i będziemy oglądać Boga, który nas wybawił od śmierci.
Czytanie trudne. Ogólne o życiu wiecznym np. z Ewang. Mk 15, 33—39, 16, 1—6.
2. Mdr 3, 1—9 lub 1—6. 9. Cierpienie i prześladowanie jest wypróbowaniem tych, których Bóg wybrał jako sobie bliskich. Raczej wybierać wersję krótszą. Za ofiary prześladowania, niezrozumienia, długotrwałej i wyniszczającej choroby.
3. Mdr 4, 7—15. Śmierć przedwczesna jest znakiem, że Bóg uznał kogoś za dojrzałego do pełni życia.
Za zmarłego młodego, praktykującego chrześcijanina.
4. Iz 25, 6a. 7—9. Śmierć się skończy, gdy nadejdzie dzień powszechnego zbawienia.
Na rocznicę wojny lub zbiorowy pogrzeb ofiar wypadku.
5. Im 3, 17—26. Kto w cierpieniu nie przestaje ufać Bogu, ten wejdzie do Jego chwały.
Za zmarłego, który w długotrwałym cierpieniu lub starości trwał w zjednoczeniu z Chrystusem (Komunia św.).
6. Dn 12, 1—3. Dla wiernych Bogu — powszechne zmartwychwstanie i sąd przyniesie nagrodę wiecznego życia.
Za zmarłego wychowawcę, kapłana, katechetkę.
7. 2 Mch 12, 43—46. Grzechy zmarłych mogą być przebaczone dzięki modlitwie i ofierze żywych.
Tej lekcji nie nadużywać. Najlepiej na Mszę „składkową”. Za zmarłego, o którym nie wiadomo na pewno, czy pojednał się z Bogiem (np. nagła śmierć, wypadek).

Czytania z Nowego Testamentu

- 1a. Dz 10, 34—36. 42—43. Jezus Chrystus jest Sędzią, który odpuszcza grzechy żywym i umarłym.
Ogólnie za zmarłych, także za potrzebujących odpuszczenia grzechów po śmierci.
- 1b. Dz 10, 34—43. Chrystus za swego życia w ciele czynił wszystkim dobrze, odkąd zaś zmartwychwstał, potrzebuje świadków swej przebaczącej dobroci i nowego życia.

- Na pogrzeb kapłana lub dobroczyńcy (jako naśladowcy i świadek Chrystusa. Czytać zwłaszcza w okresie Wielkanocnym, wraz z Ewangelią o Emaus (nr 10b: Łk 24, 13—35).
2. Rz 5, 5—11. Chrystus oddał życie za grzeszników; dlatego oczekuje powrotu i pojednania każdego z nas.
Na pogrzeb nawróconego przed śmiercią. Czytać zwłaszcza w Wielkim Poście, z Ewangelią o Śmierci na Krzyżu (nr 9: Łk 23, 44—49).
 3. Rz 5, 17—21. Śmierć nasza jest skutkiem grzechu Adama, ale ze śmierci Chrystusa Pana mamy łaskę nowego życia.
Na Mszę św. ogólną, zwłaszcza rekolekcyjną (o śmierci i odkupieniu), Czytać zwłaszcza z Ewangelią o Łazarzu (nr 13b: J 11, 17—27).
 - 4a. Rz 6, 3—4. 8—9. Przez Chrztost mamy wieczne życie z Chrystusem; dlatego i nasza śmierć jest udziałem w zbawieniu. Zwłaszcza na pogrzebie zmarłego młodo, w okresie Wielkanocnym, razem z Ewangelią o Łazarzu (nr 13b: J 11, 17—27).
 - 4b. Rz 6, 3—9. Dla chrześcijanina śmierć jest uwolnieniem od grzechu (niebezpieczeństwa grzechu) i udziałem w zwycięstwie Zmarłychwstałego Chrystusa.
Na pogrzeb osób, które żyły stale w zjednoczeniu z Bogiem (częsta Komunia św., przykład życia). Zwłaszcza na okres Wielkiego Postu, z Ewangelią o Eucharystii, Chlebie życia nr 12: J 6, 51—58 BT).
 5. Rz 8, 14—23. Dzieci Boga poddają się Duchowi Świętemu z radością, a nie z lękiem, gdyż oczekują udziału w dziedzictwie Jedynego Syna Bożego.
Na pogrzeb ojca lub matki, zwłaszcza gdy osierocili liczną rodzinę. Zwłaszcza po świętach Bożego Narodzenia.
 6. Rz 8, 31b—35. 37—39. Zjednoczenie z ofiarą życia Chrystusa Pana daje moc do pokonania lęku przed cierpieniami i śmiercią, gdyby nawet przyszło nimi zapłacić za dochowanie wierności Bogu.
Za zmarłego, który przeszedł próbę swej wiary w prześladowaniu lub chorobie.
 7. Rz 14, 7—9. 10b—12. Każde życie i każda śmierć mają swoje miejsce w planie Boga i powinny być dobrowolnie oddane w Jego służbę byśmy mogli przed Bogiem zdać z życia rachunek.
Za zmarłego (pogrzeb), który był czynny w Kościele: kapłan, apostoł, dobroczyńca, wychowca.
 - 8a. 1 Kor 15, 20—24a. 25—28. Śmierć, będąca skutkiem pierwszego grzechu, zostanie pokonana, gdy Chrystus zwycięski zaprowadzi

swoje królowanie. W tym odrodzonym świecie będą żyć w Bogu tylko ci, którzy teraz całkowicie starają się należeć do Chrystusa.

W okresie Wielkanocnym.

- 8b. 1 Kor 15, 20—23. Tak, jak wszyscy umierają, tak dzięki Chrystusowi wszyscy zmartwychwstaniemy, aby wejść do pełni życia, którą posiada tylko Bóg.
Każdy pogrzeb.
9. 1 Kor 15, 51—57. Wszystkich nas oczekuje wieczna chwała, jeśli weźmiemy konsekwentnie udział w zwycięstwie Chrystusa: nad grzechem i nad śmiercią.
Czytanie trudne, wymaga wyjątkowo starannego czytania oraz homilii.
10. 2 Kor 5, 1. 6—10. Życie na ziemi jest pielgrzymką do domu Ojca w niebie. Kto wierzy, ten stale przygotowuje się na Dzień spotkania.
Każdy pogrzeb.
11. Flp 3, 20—21. Nasza wiara w życie przyszłe dotyczy także przemiany naszego ciała składanego do grobu. Takie ciało Chrystusa, jaśniejące już chwałą, oglądali Apostołowie w Przemienieniu na górze Tabor.
Na pogrzeb, zwłaszcza po ciężkiej i wyniszczającej chorobie, albo pogrzeb niewidomego, inwalidy lub kaleki.
12. 1 Tes 4, 13—18. Wiara i nadzieja nam mówi, że tylko przez jakiś czas nie będziemy się widzieli z naszymi zmarłymi. I oni, i my — spotkamy się w wiecznym przebywaniu u Boga. Na pogrzeb, w którym obok wspólnoty wiernych uczestniczą dla jakichś racji niewierzący lub obojętni.
13. 2 Tm 2, 8—13. Wierność Chrystusowi Panu zapewnia nam udział w Jego Zmartwychwstaniu.
Na Mszę pogrzebową: z pociechą, ale i z upomnieniem.
14. 1 J 3, 1—2. Dzieci Boga powinny starać się całym życiem upodobnić do swojego Ojca, który jest w niebie. Ich dojrzałość okaże się, gdy Go spotkają twarzą w twarz.
Za zmarłego, który żył jako gorliwy chrześcijanin, może niezrozumiany w obojętnym środowisku.
15. 1 J 3, 14—16. Ofiara miłości bliźniego jest już na ziemi udziałem w Tajemnicy Paschalnej Chrystusa — w Jego Przejściu ze śmierci do życia.
Za zmarłego, który żył w poświęceniu dla drugich, a nawet swą postawą był upomnieniem dla otoczenia (kapłan, zakonnica).

16. Ap 14, 13. Trudy życia skończą się: przejdą w szczęśliwą wieczność z Bogiem.
Pogrzeb ludzi spracowanych lub schorowanych, których trudy życia były powszechnie znane i godnie pamięci.
17. Ap 20, 11—21, 1. W Objawieniu św. Jana — powrót zmarłych do życia i sąd ostateczny nad wszystkimi, są przedstawione w obrazach: księga życia zawiera zarówno uczynki każdego człowieka, jak i imiona tych, którzy otrzymują udział w wiecznym życiu, w nowym niebie i nowej ziemi, poza którą jest wieczne zatracenie.
Msza św. za zmarłych zbiorowa. Ostrożnie na Mszach pogrzebowych.
18. Ap 21, 1—5a. 6b—7. Wizja przyszłego świata, w którym dlatego ustana wszelkie nieszczęścia, bo Bóg będzie na zawsze wśród ludzi; ta wizja jest równocześnie zapowiedzią, że wejdą tam ci, którzy są wierni i oczekują wypełnienia swej nadziei.
Msza pogrzebowa, gdy rodzinie bardzo ciężko przyjąć tę śmierć. Zwłaszcza w okresie Wielkanocnym, gdy można w homilii nawiązać do odnawiającej się wiosną przyrody.

Czytania z Ewangelii

1. Mt 5, 1—12a „Osiem błogosławieństw”: Czynienie dobra i znoszenie zła w doczesności będzie nieskończenie nagrodzone w wieczności.
Za zmarłego, który za życia okazywał się prawdziwym uczniem Chrystusa, zwłaszcza przez uczynność i cierpliwość.
2. Mt 11, 25—30. Życie przyszłe jest wiecznym odpoczynkiem po trudzie ziemi i oglądaniem Boga, który objawia się tylko sercom prostym, czyli otwartym.
Za zmarłego „zwyčajnego człowieka pracy” — zwłaszcza fizycznej. — Np. razem z czytaniem NT nr 16.
3. Mt 25, 1—13. Konieczność stałej gotowości na spotkanie Chrystusa, jeśli na Jego miłość odpowiedzieć chcemy miłością. Za zmarłą zakonnice lub młodą dziewczynę. Również jako upomnienie dla obecnej wtedy młodzieży.
4. Mt 25, 31—46. Chrystus osądzi nasz stosunek do Niego po tym, jacy jesteśmy wobec potrzebujących. Za zmarłego, który życie poświęcał służbie dobroczynnej (diakonia): siostry miłosierdzia, opiekunowie społeczni, mężowie zaufania, psychologowie, obrońcy... Zwłaszcza w listopadzie i grudniu.

- 5a. Mk 15, 33—39. Pociesza nas wiara, że śmierć prawdziwego ucznia Chrystusa jest udziałem w Jego śmierci krzyżowej i dlatego przynosi komuś nawrócenie i zbawienie.
Na pogrzeb zwłaszcza osoby samotnej, lub długo cierpiącej, której choroba i śmierć poruszyła i zgromadziła wokół niej ludzi dobrej woli.
- 5b. Mk 15, 33—39; 16, 1—6. Po straszliwej śmierci, która miała Chrystusa Pana ostatecznie poniżyć i unicestwić — On zmartwychwstał. On pokona również rozpad ciała i ograniczenie i zamknięcie grobu, i da nam ciało wieczne i niezniszczalne. Dlatego groby naszych bliskich nie są miejscem ich wiecznego spoczynku, ale miejscem, gdzie ostatni raz widzimy ich ciało, zanim się znów zobaczymy.
Przy ostatecznym pogrzebaniu. Pogrzeb po śmierci gwałtownej, gdy ciało jest zmasakrowane.
6. Łk 7, 11—26. Chrystus jest Bogiem, Władcą życia i śmierci. Z Jego przyjściem na ziemię zaczyna się wyzwolenie ludzkiej rodziny z wszelkich nieszczęść, w końcu i nieuniknionej konieczności śmierci.
Czytanie trudne, ryzyko rozumienia dosłownego na pogrzebie, a więc sugerowania modlitwy o cud wskrzeszenia. W homilii trzeba przesunąć akcent na Chrystusa tego, którego oczekujemy, i na świadectwo nasze o wierze w Niego. Przy tych zastrzeżeniach na pogrzeb młodego człowieka, także jako upomnienie dla obecnych na pogrzebie rówieśników: nie tylko „Nie płacz” „Wstań”, ale bardziej w. 18—26.
7. Łk 12, 35—40. Stała gotowość na spotkanie z Chrystusem przez pełnienie wierne swoich obowiązków, będzie nagrodzona u stołu w Królestwie Ojca.
Przy nagłej śmierci, zwłaszcza za zmarłego, który żył w łasce i przystępował do Stołu Bożego. Pouczenie dla żyjących o gotowości.
8. Łk 23, 39—43. Bóg zawsze jest gotów przyjąć pokutę człowieka. Im większe było odejście, tym bardziej ceni sobie powrót tak, iż zupełnie nie liczy się z tym, jak sądzą kogoś ludzie.
Przy pogrzebie skazanych, długoletnich więźniów, kryminalistów. Ostrożnie jednak w sytuacji człowieka pojednanego tuż przed śmiercią.
- 9a. Łk 23, 44—49: — jak 5a.
- 9b. Łk 23, 44—49: 24, 1—6a. — Jak 5b.
- 10a. Łk 24, 13—16. 28—35. Chrystus Zmartwychwstały żyje wśród nas w sakramentach Kościoła, zwłaszcza w Eucharystii, którą

pierwsi chrześcijanie nazywali „Łamaniem Chleba”, a która jest zadatkim przebywania z Chrystusem na zawsze.

Na pogrzeb lub rocznicę w okresie Wielkanocnym, szczególnie za zmarłego kapłana, biskupa, papieża.

- 10b. Łk 24, 13—35. Dla prawdziwych uczniów Chrystusa śmierć nie jest klęską ani końcem. Jeśli wierzymy, że nasz Zbawiciel przez śmierć musiał wejść do chwały i teraz żyje wśród nas — to możemy Go spotkać u Eucharystycznego stołu, a z Nim naszych bliskich zmarłych.
W okresie Wielkanocnym, zwłaszcza z lekcją z NT nr 12.
11. J 6, 37—40. Zgodnie z planem Ojca, Syn Boży chce zbawić każdego, aby nikt nie zginął. Każdy będzie musiał przed Nim stanąć ale pełnię zbawienia otrzyma tylko ten, kto przyjdzie do Niego dobrowolnie.
Na pogrzeb pojeđnanego z Bogiem po długim zaniedbaniu życia religijnego, o ile poprzednio koleje jego życia były w środowisku znane.
12. J 6, 51—58 (wg BT; Wulg. do w. 59). Trwanie w zjednoczeniu z Chrystusem, w Komunii eucharystycznego Chleba, prowadzi do nasycenia wszystkich dążeń człowieka w życiu wiecznym i jest jego początkiem. Albo: Przyjmowanie pokarmu Eucharystycznego jest warunkiem otrzymania życia wiecznego, bo już w doczesności przyjmujemy w siebie życie Syna Bożego przyniesione z wieczności.
Na każdą Mszę św. za zmarłych, zwłaszcza za zmarłego, który gorliwie uczestniczył we Mszy św.
13. J 11, 17—27. Chrystus Zmartwychwstały udziela życia wiecznego i zmartwychwstania pod warunkiem, że w Niego wierzymy. Na pogrzebie, gdy pozostała liczna rodzina. Zwłaszcza w okresie Wielkanocnym.
14. J 11, 32—45. Chrystus miłował Łazarza i mimo to pozwolił na jego śmierć, aby okazać swoją Boską wszechmoc i aby wielu uwierzyło w Niego. Jeśli dopuścił do śmierci w naszej rodzinie, to znaczy, że liczy na taką wiarę, która każe nam oczekiwać spotkania z naszymi bliskimi w pełni życia, jakiej Chrystus nam wszystkim chce udzielić.
Na pogrzebie, gdy zgromadzona jest liczna rodzina, a obok niej niewierzący i obojętni, przybyli dla różnych racji towarzyskich.
- 15a. J 12, 23—26. Służba Bogu do ostatka sił wyda owoc po śmierci. Za kapłanów, ludzi zasłużonych dla społeczeństwa, szczególnie na rocznice, gdy gromadzą się ci, w których ich życie zaowocowało.

- 15b. J 12, 23—28. Całe życie pełne poświęcenia ukoronowane zostało chwilą śmierci, kiedy dopełniła się ofiara. Tak, jak ofiarę Swego Jedynego Syna Ojciec przyjął i obdarzył Go chwałą, tak i nas, którzy całe życie uczymy się ofiarować samych siebie. Za tych, którzy się poświęcili w pracy apostołskiej lub w apostołstwie cierpienia dla zbawienia drugich. Raczej tylko na pogrzeb.
16. J 14, 1—6. Chrystus Pan jest jedyną naszą Drogą do Ojca w niebie, gdzie czeka nas pełne szczęście, i gdzie wszyscy, którzy Mu wierzymy, znów będziemy razem. Pociecha dla osieroconej, głęboko wierzącej rodziny. Upomnienie na ziemi, aby śmierć w rodzinie przyjmować z wiarą.
17. J 17, 24—26. Jeżeli dzięki słowom Syna Bożego poznajemy Ojca, dojdziemy do oglądania Go w wieczności. Zwłaszcza kapłani, teologowie, osoby żyjące modlitwą.

Lublin

KS. WOJCIECH DANIELSKI

Ks. JERZY CHMIEL

MATERIAŁY DO HOMILII ŻAŁOBNYCH (IV)

4) Łk 12, 35—40: *I wy bądźcie gotowi.*

E g z e g e z a. Polecenie gotowości na przyjście Pana połączone jest tutaj z krótkimi przypowieściami — obrazami.

a) „Przepasane biodra i zapalone pochodnie” to symbol gotowości. Przypomina to scenę z Księgi Wyjścia, kiedy Izraelici w noc paschalną oczekiwali wyjścia z Egiptu: *Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach, laska w waszym ręku* (Wj 12, 11). W tekście ewangelicznym zamiast laski są pochodnie zapalone na znak, że Jezus jest światłem, które nas oświeca. A inne teksty biblijne często mówią o przepasaniu się jako gotowości do boju (jako mocarz).

b) Oczekiwanie na powrót pana z uroczystości weselnych. Możemy sobie wyobrazić owo oczekiwanie, gdy nikt oka nie zmruży, bo pana nie ma w domu i nie wiadomo, kiedy powróci. Lecz gdy powróci, w przystępie dobrego humoru, urządzi przyjęcie dla swych domowników i zabawi się w usługującego. To jest jakaś nagroda dla wiernych służących.

c) Złodziej wykorzystuje brak czujności ze strony domowników. Czujność pana działa odstrasżająco na złodziei.

Z a s t o s o w a n i e. „Každy dzień jest dobry, by się narodzić,

każdy dzień jest dobry, by umrzeć" — pisał papież Jan XXIII. Mechanizm śmierci nie działa według harmonogramów ludzkich. Ta odwieczna prawda jednych napawa strachem, radzi by zamknąć się hermetycznie, a w każdym razie nie myśleć o tej chwili. Drudzy zaś — realniści patrzą otwarcie i spokojnie w perspektywę zbliżającego się końca. Taka jest postawa, której nauczył nas Jezus: trzeba oczekiwać, bo śmierć przychodzi jak złodziej.

To oczekiwanie nie jest bezsiłą, marazmem, pesymizmem, rezygnacją. To jest gotowość do akcji: przepasane biodra i pochodnie zapalone. Mocą gotowości chrześcijańskiej jest wiara, nadzieja i miłość, podtrzymywane znakami sakramentalnymi.

Bez przesady czy egzaltacji można by śmierć nazwać zaproszeniem na ucztę po okresie długiego oczekiwania. W katakumbach rzymskich, czyli podziemnych cmentarzach pierwszych chrześcijan w Rzymie, spotykamy malowidła przedstawiające ucztę — jest to symbol uczyty eucharystycznej. W historii religii spotykamy się dość często ze zjawiskiem łączenia pamięci o zmarłych z ucztą, biesiadą (por. nasze „dziady”). W chrześcijaństwie pojęcie uczyty nie ma charakteru materialnego, tylko symboliczny. Jest to bowiem nadzieja radowania się w Królestwie Bożym wieczną chwałą Bożą razem ze zmarłymi (zob. 3 modlitwa eucharystyczna). Jako zadatek tej radosnej szczęśliwości przyjmujemy Ciało Pańskie podczas Uczyty Eucharystycznej, jaką jest Msza święta, w której uczestniczymy modląc się za zmarłych.

Dlatego śmierć nie może nas zaskoczyć, poprzez eucharystyczny styl życia przygotowujemy się przez całe życie do spotkania z Panem. Bądźmy wdzięczni Bogu za te przestrogi i zachęty do czujności. Religia nie narkotyzuje nas przed śmiercią, lecz zaostrza naszą czujność. To nie opium, lecz sygnał alarmowy.

Św. Efrem Syryjczyk, diakon i pieśniarz († 373), przedstawia w jednej ze swych pieśni dialog szatana ze śmiercią na temat, kto jest groźniejszy dla człowieka, i tak kończy:

„Chwała Ci, Boże, iż dałeś nam widzieć,
jak szatan i śmierć z nas szydzą.
Wstaniemy kiedyś z martwych
i patrzeć będziemy na nich z triumfem”.

5) J 6, 37—40: *Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dzień ostateczny.*

E g z e g e z a. Chrystus mówi o sobie, że jest posłany. Akcentuje to dobitnie św. Jan Ewangelista, u którego zwrot o posłaniu Syna przez Ojca znajdujemy we wszystkich mowach Jezusowych (40 razy). Chrystus więc pełni wolę Ojca, który Go posłał. Zadaniem misji Chrystusa jest dać poznać ludziom TEGO-KTÓRY-GO-POŚLAŁ, to znaczy Ojca. Dlatego wszystko przychodzi od Jezusa — takie jest

Jezusowe prawo poznawania Ojca, który posłał Syna. I dlatego też to wszystko, co przychodzi do Jezusa, będzie żyć, nie może ulec śmierci, zostanie wskrzeszone. Trzeba tylko przez wiarę przyjąć tę prawdę — takie jest Jezusowe prawo wskrzeszenia w dzień ostateczny. Jest w 2J takie zdanie: *Kto trwa w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna.*

Zastosowanie. Z chwilą śmierci wrócimy do Ojca, staniemy się na powrót dziećmi, wezmą nas na ramiona, jak niegdyś, gdy byliśmy dziećmi, i poniosą, by złożyć w ziemi. Śmierć jest dziecięcym powrotem do Boga. Tę głęboką prawdę chrześcijańską ciekawie przedstawiała ikonografia chrześcijańska, zwłaszcza bizantyjska, czyli wschodnia. Oto dusza człowieka umierającego bywała przedstawiana jako małe dziecko, które znajduje się w ramionach Bożych.

Człowiek gdy umiera, rodzi się do życia wiecznego. W ten sposób śmierć została pokonana, że staje się początkiem innego życia. Człowiek gdy rodzi się dla życia wiecznego, potrzebuje w szczególności sposób Ojca. Jest nim Bóg, który objawia się nam w swoim Synu, Jezusie Chrystusie. Potrzebuje matki — jest przy nim Najświętsza Maryja Panna, Matka miłosierdzia, życie, słodycz i nadzieja nasza. Ona w swych ramionach piastowała Syna. Dlatego w czasie liturgii zmarłych jest też miejsce i na pamięć o Niej — „Salve Regina”.

Modli się zgromadzenie wiernych za zmarłego odwołując się do jego wiary: „Boże, który zawsze litujesz się i przebaczasz, pokornie Cię błagamy, nie zapominaj na wieki duszy swojego sługi... ponieważ Tobie wierzyła i ufała...” Nie nam sądzić o wierze tego, który odszedł, jego sędzią jest już Bóg Żywy. Ale do nas należy z wiarą modlić się za zmarłego. Nie wolno nam zapominać o tych słowach Jezusa, że ten ma życie wieczne, kto wierzy w Syna. Nie możemy sprowadzać wiary w te słowa do zwyczaju, folkloru, rocznicowania, takich dwudziestowiecznych „dziadów” — gdzie sentyment miesza się z tradycją, a magia zastępuje miejsce zmysłu religijnego.

Wierzyć w Syna, który wskrzesi w dzień ostateczny, to znaczy wierzyć w Zmartwychwstanie Jezusa. Misterium śmierci chrześcijanina jest częścią misterium paschalnego w tym sensie, że przez swoją śmierć człowiek bierze w najpełniejszy sposób udział w Zmartwychwstaniu Jezusa. Jest rzeczą godną podkreślenia, że „Syn Boży po wypełnieniu swojego dzieła zbawienia nie zrezygnował ze swojego ludzkiego bytu. Oblicze człowieka na wieki pozostanie obliczem Boga”. (L. Boros). Człowiek na wieki pozostanie obrazem Boga, na podobieństwo którego został stworzony. „Wskrzeszenie w dzień ostateczny” jest więc kontynuacją dzieła stworzenia, którego śmierć, z grzechu poczęta, zniweczyć nie może.

Jesteśmy ożywieni wiarą w Zmartwychwstanie Syna, który przyrzekł nas wskrzesić w dzień ostateczny. Z tą wiarą przyjmujemy

Chleb Pański, który nas umacnia. Z tą wiarą modlimy się za naszego zmarłego brata (siostrę).

Jezu, Synu Boga żywego,
wskrzesz nas w dzień ostatni!

6) J 6, 51—59: *Kto pożywa tego chleba, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dzień ostateczny.*

Egzegeza. Możemy tę mowę eucharystyczną Chrystusa nazwać homilią. Wszak ewangelista zanotował: *to powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.* Kiedy usiłujemy wypowiedzieć homilię pogrzebową, będą to nie nasze myśli, lecz autentyczne myśli Jezusowe.

a) Jezus nazywa siebie *chlebem żywym*. Najważniejszym przymiotem Boga objawiającego się w Starym Testamencie było życie — Bóg jest żyjący. Wskazuje więc Jezus na swoje Boskie pochodzenie: *Który zstąpił z nieba.*

b) Chlebem tym jest ciało Jezusa na życie świata. Jest to aluzja do śmierci Chrystusa na krzyżu. Będzie to śmierć zbawcza na życie świata. Znajdujemy się na płaszczyźnie wydarzeń historycznych zapowiedzianych przez Jezusa. Nie jest to język mitu czy symbolu, lecz język historii zbawienia.

c) Chrystus daje ciało swoje na pożywienie. I tutaj następuje niezrozumienie ze strony Żydów. Nie chodzi tu o jedzenie ciała w znaczeniu dosłownym (kanibalizm); ciało Chrystusa (*basar — sarx*) zostało niejako pożarte, tzn. zniszczone przez mękę i śmierć. Chrystus raz umarł i zmartwychwstał, i już więcej nie umiera. Tak więc u podstaw Eucharystii znajduje się Męka i Zmartwychwstanie Jezusa.

d) Żydzi nie spożywali krwi uważając, iż jest ona nosicielką życia (por. Rdz 9, 4; Kpł 17, 11). Skoro Jezus poleca spożywanie swojej krwi, to dla wychowanego na tradycji Starego Testamentu oznaczało, że otrzyma przez to dar życia. Stąd też Chrystus dodaje: *ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.*

e) Poprzez spożywanie Ciała i Krwi powstaje wspólnota życia z ŻYJĄCYM, którym jest Bóg.

f) Przygotowaniem tych prawd w Starym Testamencie było spożywanie manny. Był to symbol — rzeczywistość, który jednak nie zawierał tych skutków, co Ciało i Krew Pańska: Izraelici jedli manę, a poumierali.

Zastosowanie. Człowiek marzy o nieśmiertelności. Ale chce, żeby to była wiecznie młoda nieśmiertelność. Wszyscy chcieliby długo żyć, lecz w pełni zdrowia i sił — niejako w nieprzemijającej młodości. Tymczasem przychodzi śmierć, która częstokroć zbyt boleśnie przerywa pasmo życia ludzkiego. Czy tęsknota za nieśmiertelnością ma pozostać ułudnym mitem?

Chrystus daje jasną i jednoznaczną odpowiedź udręczonemu człowiekowi. Tą odpowiedzią jest jego Ciało i Krew dawane do przyjmowania jako pokarm. Ale nim się to stanie, ciało Jezusa musi stać się żertwą ofiarną w czasie ofiary krzyżowej.

Powie ktoś: niezależnie od tego, czy przyjmują Ciało Chrystusa w Komunii świętej, czy też nie — umrzeć i tak muszą. Przypomina to spór Żydów: *Jakże On może nam dać swoje ciało na pożywienie?* Nie chodzi tu o nieśmiertelność fizyczną, tak jak nie chodziło tam o konsumpcję fizycznego Jezusa. Lecz śmierć staje się przejściem do nowego życia.

Przez spożywanie Ciała Pańskiego przygotowujemy się do wspólnoty z Żyjącym Ojcem, który posłał Jezusa Chrystusa. Eucharystia leży na przedłużeniu własnego życia Boga. Dlatego też kto pożywa Ciało Pańskie, żyć będzie, choć musi przejść bramę śmierci. Ale tak jak brama nie oznacza kresu, tak śmierć nie niweczy egzystencji człowieka — żyje w Bogu przez Chrystusa.

Biorąc udział we Mszy świętej odprawianej w intencji zmarłego, możemy złożyć najpiękniejszy dar, który jest bogatym i wielorakim darem, bo i dla zmarłego, i dla nas samych także. Darem dla zmarłego, gdyż łączymy się z nim w żyjącym Bogu; darem dla nas, ponieważ już antycypujemy w naszym przyszłym z Bogiem zespoleniem na wieki.

W pewnej parafii sprawiono kielich i patenę, na którym wygrawerowano napis: „Na pamiątkę zmarłego XY, którego grobu nawet nie znamy — rodzina”. Zdawać by się mogło, że ów zmarły zostanie zapomniany na wieki, bo okoliczności sprawiły, że nawet grobu nie miał. A tymczasem on żyje w pamięci wiernych — ilekroć Msza święta będzie oprawiana przy użyciu tych naczyń, tylekroć imię jego będzie w jakiś sposób przypomniane i pamięć o nim będzie odżywać. Będzie się to dziać poprzez Eucharystię. *Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym*. Tak zawsze wierzył Kościół. Pisał św. Ignacy z Antiochii o Eucharystii:

„jest to chleb, który jest lekarstwem,
który daje nieśmiertelność,
który jest odtrutką, byśmy nie pomarli,
lecz żyli w Jezusie Chrystusie na zawsze.”

(List do Efezjan 20, 2)

7) J 11, 17—27 (dłuższe) lub 21—27 (krótsze): *Ja jestem zmarłym wstaniem i życiem*.

E g z e g e z a. „W perspektywie czwartej Ewangelii wskrzeszenie Łazarza jest największym cudem” (H. van den Bussche, *Jean*, 343). Opis wskrzeszenia obfituje w szczegóły widziane przez naocznego świadka (Jana), które w kontekście otrzymują znaczenie teologiczne.

a) Łazarz już od czterech dni leżał w grobie. Stwierdzenie to jest ważne nie tylko ze względu na klimat, kiedy to chowano w dniu zgonu, lecz także z racji antropologicznych: Żydzi wierzyli, że przez trzy pierwsze dni po śmierci dusza jest jeszcze blisko ciała, a skoro czwartego dnia ciało zaczyna się rozkładać, nie ma już żadnej wątpliwości co do śmierci. Łazarz więc był „w pełni” śmierci.

b) W czasie żałoby, która normalnie trwała siedem dni, krewni przybywali do domu zmarłego, by składać kondolencje. Wielu przybyło do domu Łazarza z Jerozolimy, gdyż Betania była odległa zaledwie o 3 km. Chrystus uczynił zatem cud wobec wielu świadków, z których niektórzy złożyli doniesienie na Jezusa przed Najwyższą Radą (por. J 11, 46 n).

c) Marta wierzy w zmartwychwstanie końcowe — tak jak uczył Stary Testament — nie spodziewa się czegoś więcej już teraz. Ufa, że Jezus będzie się modlił za nimi: *Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś Go prosił*. I następuje zmiana sytuacji: Jezus oświadcza jej, że brat zmartwychwstanie.

d) *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem*. Akcent został położony na zaimek JA i na czas teraźniejszy JESTEM. Przypomina to wielką teofanię Starego Testamentu na Synaju: JA-JESTEM-KTÓRY-JESTEM. Zmartwychwstanie nie jest faktem abstrakcyjnym i odległym, ale w osobie Jezusa Chrystusa dokonuje się teraz.

e) Wobec takiej chrystofanii Marta składa wyznanie wiary obejmujące potrójne uznanie mesjańskości Jezusa: jest Mesjaszem, Synem Boga Żywego, Tym, który przychodzi.

Z a s t o s o w a n i e. Jakże nieraz wobec faktu śmierci bliskiej osoby zwracamy się niejako z żalem do Boga: „Panie, gdybyś tu był, on by nie umarł”. Jest w tym i ludzki żal, i próba wiary. Wydaje się, że odeszło coś, co już nigdy nie wróci, zostaje tępy ból, żeby przynajmniej ktoś się modlił za nami... Takie nagłe uderzenie — dlaczego teraz, dlaczego dzisiaj? „Każdy dzień jest dobry, by się narodzić, każdy dzień jest dobry, by umrzeć” — pisał Jan XXIII. Nie możemy mieć pretensji do Boga, że to się stało dzisiaj, jutro mogłoby być jeszcze gorzej. Zresztą czas tu nie ma znaczenia. Znaczenie mają słowa Chrystusa.

Chrystus przez fakt zgonu bliskiej nam osoby chce nami niejako wstrząsnąć, aby nas pobudzić do głębszej wiary. To nie tylko wiara w powszechnie kiedyś zmartwychwstanie, ale to wiara w Jezusa Chrystusa, który jest zmartwychwstaniem i życiem. Chrystus jest „naszym życiem” — jak pisze św. Paweł (Kol 3, 4).

Winniśmy zdobyć się na akt głębokiej wiary. Śmierć jest zjawiskiem, obok którego nie wolno nam obojętnie przechodzić. Nie chodzi o wzruszenie emocjonalne, bo to należy opanowywać, lecz chodzi o pogłębienie naszej świadomości chrześcijańskiej i umocnie-

nie postawy. Przez wiarę, która rodzi miłość, przechodzimy już ze śmierci do życia (zob. 1J 3, 14), do życia wiecznego (J 3, 15—16).

Zgromadzeni wokół trumny zmarłego możemy powtórzyć ten akt głębokiej wiary Marty: *Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mésziasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat.* Nie będziemy powtarzać z desperacją: *leży od czterech dni w grobie.* My wierzymy w Jezusa Chrystusa, który jest zmartwychwstaniem i życiem.

Kto ma Syna, ma życie (1J 5, 12).

8) J 12, 23—28 (dłuższe) lub 23—26 (krótsze): *Jeżeli ziarno pszenicy obumrze, przynosi plon obfity.*

E g z e g e z a. W kontekście ogólnej euforii wiwatującego na cześć Jezusa tłumu żydowskiego zjawiają się poganie, Grecy, którzy chcą widzieć Jezusa.

a) Jezus mówi o godzinie uwielbienia. Będzie to moment śmierci na krzyżu, który okaże się nie hańbą i fiaskiem, lecz triumfem i dopełnieniem.

b) Owa godzina uwielbienia Syna Człowieczego przywodzi na myśl prorocтва Starego Testamentu o poganach zmierzających w kierunku Jerozolimy (Iz 2, 2—3; Sof 3, 9—10). Postacią centralną jest Sługa Cierpiący (Iz 52, 13—15). Uwielbienie może przyjść tylko przez wyniszczenie. Greckie słowo *hypsosis*, użyte przez św. Jana, oznacza wzniesienie zarówno na krzyżu jak i na piedestale.

c) Chrystus sięga do porównań, które nigdy nie tracą swej aktualności. Nasienie pszenicy, które musi obumrzeć, aby wydać plon. Takie jest prawo natury i taki jest również porządek chrześcijańskiej egzystencji. Jak bardzo to porównanie Jezusowe zapadło w duszę pierwotnego Kościoła nauczającego, możemy się przekonać na przykładzie 1 Kor 15, 36—37.

d) Chrześcijanin naśladuje Jezusa Chrystusa nie tylko w Wielki Piątek, ale i w niedzielę Zmartwychwstania: *gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa.*

Z a s t o s o w a n i e. Ta godzina musiała nadejść. Godzina odejścia ukochanej i drogiej nam osoby. Zauważył ktoś, że człowiek lęka się bardziej godziny śmierci drogiej mu osoby niż godziny swojej własnej śmierci. Trzeba sięgnąć do najprostszych tajemnic przyrody, ażeby zrozumieć tajemnicę ludzkiej egzystencji. Na przykładzie pszenicznego ziarna uczymy się dialektyki życia i śmierci.

Śmierć chrześcijańska jest naśladowaniem Jezusa. Jezus umarł na krzyżu. Wydawało się to karą i hańbą, a stało się wywyższeniem. Znak kaźni i hańby — krzyż — stał się znakiem zbawienia, znakiem chrześcijańskiej kultury i cywilizacji. Dlatego groby naszych zmarłych znaczymy krzyżami — znakami nie tylko cierpienia,

lecz także chwały. Jezus zmartwychwstał. My też zmartwychwstanimy. A to stanie się możliwe przez naszą śmierć.

Jako chrześcijanie piszemy się z Chrystusem na dobre i na złe. Tak już jest w życiu, że nie ma tylko samego dobrego, ale też nie ma tylko samego złego. Godzina smutku żałobnego winna się przemienić w godzinę uwielbienia Boga.

Rozpacz, pesymizm na skutek śmierci winny nam, chrześcijanom być obce. *Ten, kto miłuje swoje życie, traci je.* Chrześcijanin obserwujący cykl przyrody winien rozumieć cykl ludzki, tym bardziej, że jest pouczony i zachęcony słowami samego Jezusa Chrystusa.

Uczci go mój Ojciec. Prośmy Boga, aby uczcił naszego zmarłego.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

KS. WOJCIECH DANIELSKI

WYBRANE FRAGMENTY OFICJUM ZA ZMARŁYCH

według odnowionej „Liturgia horarum”

OFICJUM CZYTAŃ

H y m n

1. Ty, co żyjesz przed wiekami
coś jedynym źródłem życia,
dobry Boże, wejrzyj na nas,
winnych i podległych śmierci.
2. Ojcze, który grzesznikowi
śmierć nakładasz jako karę,
spraw, niech proch, co w proch powraca,
przyjmie śmierć na przebłaganie.
3. Chciałeś jednak, by przetrwało
technienie życia, które dałeś
jako ziarno niezniszczalne,
znak wiekuistego życia.
4. W tym nadzieja, w tym pociecha
że nam, Panie wrócisz życie —
i wydzwignie nas ku Tobie
Chrystus, pierwszy zmartwychwstały.
5. Udziel zmarłym Twoim sługom
(lub: Daj wiernemu słudze Twemu

Daj swej wiernej służebnicy)
 szczęście w Twym Królestwie życia,
 bo ich (go, ją) Chrystus karmił wiarą,
 a namaścił ich (go, ją) Duch Święty.

6. Nam też, po odejściu z ziemi
 daj co rychlej tam, w Królestwie,
 śpiewać Tobie, żeś Początkiem
 i żeś Końcem jest wszystkiego.

Psalmodia

1. Ant. Ty stworzyłeś mnie, proch ziemi,
 Ty mnie ciałem przydziałeś:
 Zbawicielu mój i Boże,
 daj mi powstać w dzień ostatni. Ps. 39, 2—9. Chwała Ojcu.
2. Ant. Racz, o Panie, mnie wyzwolić:
 spójrz, bo czekam Twej pomocy. Ps. 39, 10—14. 17—18.
3. Ant. Dusza moja wzdycha
 do Boga żywego:
 kiedyż przyjdę stanąć
 przed obliczem Jego? Ps. 41. Chwała Ojcu.

Werset: V. Wielkie jest, Panie, miłosierdzie Twoje
 R. Przywróć mi życie według Twego słowa.

Czytanie I: (do wyboru)

- 1 Kor 15,12—34: Zmartwychwstanie Chrystusa źródłem nadziei dla wierzących.
 Responsorium wg 1 Kor 15, 25—26 i Ap 20, 13. 14.
- 1 Kor 15,35—57: Zmartwychwstanie umarłych i przyjście Pana
 Responsorium wg Jb 10, 25. 26. 27.
- 2 Kor 4,16—5,10: Gdy rozpadnie się dom ziemskiego przebywania, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie.
 Responsorium wg LH (specjalne).

Czytanie II: (do wyboru)

- Z Mowy św. Anastazego z Antiochii (Or. 5, PG 89, 1358—1359. 1361n do Resurr. Chr., 6—7.0)
 Chrystus przemieni nasze wyniszczone ciała.
 Responsorium wg J 5, 28—29 i 1 Kor 15, 52.
- Z listów św. Brauliona, Biskupa Saragossy (Ep. 19: PL 80, 665n)
 Chrystus Zmartwychwstały nadzieją wszystkich wierzących.

Responsorium wg 1 Tes 4, 13—14 i Jr 22, 10.
 Kolekta, jak niżej. (Módlmy się:... Przez Pana naszego...
 V. Błogosławmy Panu. R. Bogu niech będą dzięki.

JUTRZNIA (LAUDES MATUTINAE)

Hymn

1. Tyś Życiem i Zmartwychwstaniem,
 Chryste, zmiłowania nadziejo
 serca i oczy wznosimy
 do Ciebie, gdy śmierć otoczy.
2. Ty sam przeszedłeś lęk śmierci,
 przeżyłeś ciężar konania
 i cichy, głowę skłoniwszy,
 Ojcu swą duszę oddałeś.
3. Boleści srogie dźwigałeś
 za nas dobry Pasterzu,
 by dać nam, cierpiącym z Tobą,
 spocząć znów w Ojca ramionach.
4. Z krzyża wyciągasz ramiona
 i wzywasz do Serca rany
 każdego, kogo do śmierci
 prowadzi ból lub choroba.
5. Ty bramy piekła skruszyłeś,
 a otworzyłeś niebios: a
 Zwycięzco, dźwignij nas z bólu,
 po zgonie przywróć do życia.
6. Lecz także ci, których ciała
 (*albo: ten, kogo ciało; ta, której ciało*)
 teraz spoczęły w pokoju,
 niech w Twoim szczęściu na wieki
 chwałę Ci wdzięcznie śpiewają (chwałę i dzięki Ci śpiewa)
 Amen.

Psalmodia

1. Ant.: Choć me kości śmierć rozkruszy
 zmartwychwstanę w Panu. Ps. 50. Chwała Ojcu.
2. Ant.: Nie dopuścisz do wrót piekła
 duszy mojej, Panie. Kanty: Iz 38, 10—14. 17—20. Chwała.
3. Ant.: Całym życiem moim
 będę wielbił Pana. Ps 145. Chwała Ojcu.
 (inna możliwość: Ant. Wszystko, co żyje, niech wielbi Pana
 i Ps 150

Krótkie czytanie:

(1 Tes 4, 14) Jeśli wierzymy, że Jezus prawdziwie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wraz z Nim wyprowadzi.

Responsorium

- K.: Będę Cię sławił, Panie,
bo wziąłeś mnie do siebie.
Wsz.: Będę Cię sławił, Panie,
bo wziąłeś mnie do siebie.
K.: Płacz mój przemienił się w radość,
Wsz.: Bo wziąłeś mnie do siebie.
K.: Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Wsz.: Będę Cię sławił, Panie,
bo wziąłeś mnie do siebie.

Kantyk ewangeliczny (*Benedictus*)

Ant.: Jam jest zmartwychwstanie i życie:
kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.
Každy, kto żyje i wierzy we mnie
nie umrze na wieki. Kantyk: Łk 1, 68—79

Prośby

K.: Błagajmy Boga, Ojca wszechmogącego, który wskrzesił z martwych Jezusa Chrystusa, i śmiertelne nasze ciała przywróci do życia: wołajmy do Niego: **PANIE, PRZYWRÓĆ NAM ŻYCIE W CHRYSZTUSIE.**

1. Najświętszy Ojcze, który nam przez Chrystusa dałeś umrzeć z Chrystusem, i razem z Nim udzieliłeś nam zmartwychwstania:
— daj nam postępować w nowości życia, abyśmy także po śmierci żyli z Chrystusem na wieki.

Panie, przywróć...

2. Ojcze najtroskliwszy, który dałeś nam Chleb żywy zstępujący z nieba, abyśmy go zawsze pożywali jako świętość:
— daj nam zachować życie wieczne i zmartwychwstać w dniu ostatecznym.

Panie, przywróć...

3. Panie, który Synowi swemu w godzinie konania posłałeś anioła, aby Go umacniał:

— racz nas przy śmierci pocieszyć swą najlaskawszą nadzieją.

Panie, przywróć...

4. Panie, który wybawiłeś trzech młodzieńców spośród ognia:
— wybaw dusze nasze od kary, jaką cierpieć muszą za grzechy.
Panie, przywróć...
5. Boże, który władasz żywymi i umarłymi, który wskrzesiłeś z martwych Jezusa Chrystusa:
— daj zmartwychwstanie naszym zmarłym, i nas doprowadź wraz z nimi do wiecznej chwały.

Panie, przywróć...

Ojciec nasz (wszyscy)

Modlitwa końcowa (do wyboru):

1. Wysłuchaj łaskawie modlitw naszych, prosimy Cię, Panie; aby teraz, gdy z wiarą wielbimy Chrystusa Zmartwychwstałego, w oczekiwaniu na zmartwychwstanie tego sługi Twego N., umacniała się także nasza nadzieja. Przez Pana naszego...

2. Boże, który sam jesteś chwałą swoich wiernych, życiem sprawiedliwych i odkupiłeś nas przez Śmierć i Zmartwychwstanie swojego Syna: zmiłuj się nad sługą Twoim N., aby ten, kto wyznawał Tajemnice naszego zmartwychwstania, mógł dostąpić radości szczęścia wiecznego. Przez Pana naszego...

3. Usłysz, Panie, pokorne błagania nasze o miłosierdzie dla sługi Twego N., którego na tym świecie łaskawie zaliczyłeś do swojego ludu: wprowadź go do krainy pokoju i światłości, i daj mu uczestnictwo we wspólnocie Twoich Świętych. Przez Pana naszego...

4. Boże, który sprawiłeś, że Syn Twój Jedyny zwyciężył śmierć i przeszedł do nieba: udziel sługom Twoim (N. i N.), aby, gdy w tym życiu zniszczeje to co śmiertelne, mogli Ciebie nieustannie oglądać jako swego Stwórcę i Odkupiciela. Przez Pana naszego...

5. Boże, który udzielasz przebaczenia i pragniesz zbawienia wszystkich ludzi: prosimy o Twoją łaskawość dla braci naszej wspólnoty, bliskich i dobrodziejów, którzy zesłi z tego świata, aby za przyczyną Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy i wszystkich Świętych Twoich doszli do uczestnictwa w szczęściu wiecznym. Przez Pana.

V. Pan z wami. R. I z duchem twoim.

V. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący: Ojciec i Syn † i Duch Święty.

R. Amen.

HYMN GODZINY W CIĄGU DNIA

1. Ty, który razem z siostrami
opłakiwałeś Łazarza,
a swą wszechmocą sprawiłeś,
że do nich żywy powrócił;

2. Ty, co z litością prosiłeś
o przebaczenie swym katom,
Ty, któryś współwizującemu
obiecał niebo złoczyńcy;
3. Ty, w chwili śmierci uczniowi
Maryję dałeś za Matkę,
by wiernym towarzyszyła,
gdy się ze śmiercią zmagają;
4. Daj nam, o Chryste, nasz Panie,
Za których krew swą przelałeś,
by smutek, jaki śmierć niesie,
w radość odmienił się życia.
5. Wszystkich, co Tobie są wierni,
wezwij, gdy schodzą ze świata,
by tam, gdzie śmierci już nie ma,
śpiewali, żeś Wodzem Życia. Amen.

NIESZPORY

H y m n

1. Niezmiernej Królu potęgi,
o Chryste, dla Ojca chwały
i dla zbawienia naszego
Tyś strzały śmierci połamał.
2. Ludzkiej poddany słabości
w ogromną walkę się wdałeś:
śmierć, w której szatan nas przemógł
Ty podeptałeś swym zgonem.
3. Powstawszy z grobu swą mocą
przez Tajemnicę Swej Paschy,
nas, gdy przez grzech umieramy
przywracasz ciągle do życia.
4. Udziel nam życia swej łaski,
byś, powróciwszy na gody,
z lampami zastał nas w ręku
przygotowanych do nieba.
5. Sędzio, pogodnym obliczem
przyjmij nas w światłość i pokój,
skoro zwycięża w nas wiara
Trójcy Najświętszej i miłość.
6. Wezwij też wszystkich do siebie
którzy już zeszedli ze świata

i tęsknią do domu Ojca,
 by tam Cię wielbić bez końca. Amen.
 (Wezwij tę siostrę do siebie
 która dziś zesła —
 Wezwij do siebie też brata)
 który dziś zeszedł —)

Psalmodia

1. Ant.: Pan ciebie strzeże od wszelkiego złego,
 Pan też zachowa twą duszę. Ps 120
2. Ant.: Gdybyś chciał pamiętać wszystkie nieprawości,
 o Panie, któż to wytrzyma? Ps 129
3. Ant.: Tak, jak Ojciec wskrzesza zmarłych
 i przywraca życie,
 tak Syn Boży, komu zechce,
 daje żyć na nowo.

Kantyk: Flp 2, 6—11:
 Chrystus Jezus, który...

Krótkie czytanie

(1 Kor 15, 55—57) Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo?
 Gdzież jest, o śmierci, twa władza? (ościen)
 Znakiem zaś władzy (ościeniem) śmierci jest
 grzech,
 a siłą grzechu prawo. Bogu niech będą dzięki za to,
 że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana
 naszego Jezusa Chrystusa.

Responsorium:

K.: Tobie, Panie zaufałem,
 nie zawiedziesz mnie na wieki

Wsz.: Tobie, Panie, zaufałem,
 nie zawiedziesz mnie na wieki.

K.: Będę się radował z Twego miłosierdzia,

Wsz.: Nie zawiedziesz mnie na wieki.

K.: Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Wsz.: Tobie, Panie, zaufałem,
 nie zawiedziesz mnie na wieki.

albo:

K.: W miłosierdziu swoim, Panie,
 daj im odpoczynek wieczny.

Wsz.: W miłosierdziu swoim, Panie,
 daj im odpoczynek wieczny.

K.: Ty przyjdiesz sądzić żywych i umarłych.

Wsz.: Daj im odpoczynek wieczny.

K.: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

Wsz.: W miłosierdziu swoim, Panie,
daj im odpoczynek wieczny.

Kantyk ewangeliczny (*Magnificat*)

Ant.: Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie,
a tego, kto do mnie przychodzi, nie odrzuca,

Kantyk: Łk 1, 46b—55

PROŚBY:

K.: Wołajmy do Chrystusa Pana, przez którego mamy nadzieję przemienienia ciał naszych podległych zniszczeniu, na podobieństwo Jego ciała jaśniejącego chwałą: *O PANIE, ŻYCIE NASZE, ZMARTWYCHWSTANIE NASZE.*

1. Chryste, Synu Boga Żywego, który wskrzesiłeś z martwych swego przyjaciela Łazarza:
— przywróć do życia i chwały zmarłych, których najdroższą krwią odkupiłeś. — *O PANIE...*
2. Chryste, Pocieszycielu płaczących, który z dobrocią otarłeś łzy najbliższych przy śmierci Łazarza, młodzieńca i córki Jaira:
— pociesz wszystkich, który opłakują swoich zmarłych. — *O PANIE.*
3. Chryste Zbawicielu, wyniszcz w naszym śmiertelnym ciele królowanie grzechu,
— abyśmy zasłużywszy przez grzechy na śmierć, przez Ciebie dostąpili życia wiecznego. — *O PANIE...*
4. Chryste Odkupicielu, wejrzyj na tych, którzy nie znają Ciebie i nie mają nadziei,
— aby uwierzyli w zmartwychwstanie i życie wieczne w przy-szłym świecie. — *O PANIE...*
5. Chryste, który niewidomemu przywróciłeś światło oczu, aby mógł spoglądać na Ciebie:
— ukazań oblicze Twoje zmarłym, którzy dotąd nie oglądają Two-jej światłości. — *O PANIE...*
6. Chryste, który kiedyś każesz rozsypać się domowi naszego prze-bywania na ziemi:
— daj nam dom, nie rękoma uczyniony i wieczny w niebie.

(Wszyscy) Ojciec nasz...

Modlitwa końcowa, pozdrowienie i błogosławieństwo — jak w Jutrzni.

PROPOZYCJE NAPISÓW NAGROBKOWYCH

I. Z NOWEGO TESTAMENTU

1. „Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą” — (Mt 5, 8)
2. „Do takich należy królestwo niebieskie” (Mt 19, 14)
3. „Pójdźcie błogosławieni Ojca mojego” — (Mt 25, 34)
4. „Kto wierzy w Chrystusa, ma życie wieczne” — (J 3, 16)
5. „Kto wierzy we Mnie, ten przyszedł
ze śmierci do życia” — (J 5, 24)
6. „Wszystko, co mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie” — (J 6, 37)
7. „Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” — (J 6, 40)
8. „Jam jest chleb życia.
Kto go spożywa nie umrze” — (J 6, 48 i 50)
9. „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” — (J 11, 25)
10. „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25)
11. „Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie,
nie umrze na wieki” (J 11, 26)
12. „Smutek wasz zamieni się w radość” — (J 16, 20)
13. „Bóg, który Jezusa wskrzesił z martwych,
przywróci do życia wasze śmiertelne ciała,
mocą mieszkającego w was swego Ducha” — „Rz 8, 11)
14. „Miłość nigdy nie ustaje” — (1 Kor 13, 8)
15. „Jak w Adamie wszyscy umierają,
tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” — (1 Kor 15, 22)
16. „Nasza ojczyzna jest w niebie” — (Flp 3, 20)
17. „Jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego
Jezusa Chrystusa” — (Flp 3, 20)
18. „Nie smućcie się jak ci, którzy nie mają nadziei” (1 Tes 4, 13)
19. „Jezus umarł i zmartwychwstał:
również tych, którzy umarli w Jezusie,
Bóg wprowadzi wraz z Nim” — (1 Tes 4,14)
20. „Jeśliśmy z Chrystusem współumarli,
współ z Nim i żyć będziemy” — (2 Tm 2, 11)

21. „Bóg zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat,
abyśmy życie mieli dzięki Niemu” — (1 J 4, 9)
22. „Błogosławieni, którzy w Panu umierają” — (Ap 14, 13)
23. „Niech odpoczną od swoich mozołów,
bo idą wraz z nimi ich czyny” — (Ap 14, 13)
24. „I otrze Bóg z ich oczu wszelką łzę,
a śmierci już odtąd nie będzie” — (Ap 21, 4)

II Z PSALMÓW

1. „Pan światłem i zbawieniem moim,
kogóż mam się lękać?” — (Ps 27, 1)
2. „Wierzę, iż będę oglądał dobra Pańskie
w ziemi żyjących” — (Ps 27, 13)
3. „W ręce Twoje, Panie, powierzam ducha mego” — (Ps 31, 6)
4. „Ty mnie odkupisz, Panie Boże wierny” — (Ps 31, 6)
5. „Powierz Bogu swoją drogę i zaufaj Mu” — (Ps 37, 5)
6. „Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Boga” — (Ps 37, 39)
7. „Dusza moja pragnie Boga żywego,
Kiedyż ujrzę oblicze Boże?” — (Ps 42, 3)
8. „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości” — (Ps 51, 3)
9. „Boże mój, Ciebie pragnie moja dusza” — (Ps 63, 2)
10. „Wpatruję się w Ciebie, Boże,
bym ujrzał Twoją potęgę i chwałę” — (Ps 63, 3)
11. „Przywrócisz mi życie
I z ziemi znów mnie wydobędziesz” — (Ps 71, 20)
12. „Bóg jest opoką mego serca i mym udziałem na wieki” —
(Ps 73, 26)
13. „Dni człowieka są jak trawa
kwitnie jak kwiat na polu...
A łaskawość Pana na wieki” — (Ps 103, 15—17)
14. „Będę chodził w obecności Boga
w krainie żyjących” — (Ps 116, 9)
15. „Nie umrę, lecz będę żył” — (Ps 118, 17)
16. „Do domu Pana pójdę z radością” — (Ps 122, 1)
17. „W Bogu pokładam nadzieję, ufam Jego słowu” — (Ps 130, 5)

III. Z MSZAŁU

A. Prefacje

1. „Chrystus sam ofiarował się na śmierć
abyśmy nie umarli wszyscy”
2. „Chrystus sam pragnął umrzeć,
abyśmy wszyscy dla Boga żyli bez końca”
3. „Chrystus jest zbawieniem świata, życiem ludzi
i zmartwychwstaniem umarłych”
4. „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się,
ale się nie kończy”
5. „ W Chrystusie zabłysła dla nas nadzieja
chwalebne zmartwychwstania”
6. „Gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki,
znajdziemy przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”
7. „Odkupieni przez Chrystusa,
z Nim wezwani jesteśmy powtórnie do życia”
8. „Przez nasze czyny giniemy —
dzięki Twojej ojcowskiej dobroci
wracamy powtórnie do życia”

B. Z innych tekstów

1. „Niechaj cieszą się światłością wieczną
razem z Twoimi Świętymi”
2. „Niechaj powróci do tej Ojczyzny,
gdzie nie ma śmierci, gdzie trwa wieczna radość”
3. „Zbawiciel odnowi ciała nasze
na kształt Swojego ciała uwielbionego”
4. „Boże, Ty jesteś życiem po śmierci,
obdarz ich pokojem wiecznym”
5. „Boże, Który jesteś spoczynkiem po trudach,
daj mu pokój wieczny”
6. „Jezu, udziel pokoju wiecznego tym,
za których wylałeś Twoją świętą Krew”

IV. Z INNYCH ŹRÓDEŁ

1. „Zbaw nas na prośby Matki Twej, o Jezu, wieczny Boże”

2. „Maryjo polecaj nas Twojemu Synowi”
3. „Maryjo, Synowi Twojemu nas oddawaj”
4. „Bądź wola Twoja”
5. „Spraw, Panie, niech przejdą ze śmierci do życia”
6. „O Jezu, wezwij mnie do Twych zbawionych”
7. „Niech cię do krainy szczęścia wprowadzą Anieli” (*Ryt.*)
8. „O Panie, czekam na Twe zmiłowanie”
9. „Pokój z Tobą”
10. „Pan z wami”
11. „Kto Ciebie, Boże, raz pojąć może,
Ten nic nie pragnie, ni szuka”
12. „Ze Świętymi w blaskach mocy
Wiecznej chwały zlej nam zdroje” (*Ciebie Boga wysławiamy...*)
13. „Oczekuję wskrzeszenia umarłych
i życia wiecznego w przyszłym świecie” (*Wierzę*)

Konarzewo

KS. STANISŁAW HARTLIEB

KSIAŻKI NADESLANE DO REDAKCJI

- O. Cz. KUDROŃ, CSSR, *Owoc Krzyża*, Wyd. OO. Redemptorystów, Warszawa 1974, zł 30.
- M. L. AMBROSINI i M. WILLIS, *Tajne archiwa Watykanu*. Przeł. T. Szafrński, IW PAX, Warszawa 1973, ss. 404, zł 40.
- J. LOEW, *Jezus zwany Chrystusem*. Przeł. A. B., IW PAX, Warszawa 1973, ss. 204, zł 30.
- Studia Płockie*. Praca zbiorowa, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1974, ss. 334, zł 100.
- J. PIKULIK, *Indeks sekwencji w polskich rękopisach muzycznych — Sekwencje zespołu rękopisów tarnowskich*, ATK, Warszawa 1974, ss. 495.
- Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, zeszyt 1, pod red. ks. Fr. Stopniaka, ATK, Warszawa 1973, ss. 290.

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE W KRAKOWIE

poleca swoje wydawnictwa:

- *Nowy Testament* w przekł. ks. Jakuba Wujka TJ z roku 1593, wydanie pamiątkowe, zł 50.
Na podarunki imienninowe, urodzinowe, z okazji I Komunii, Bierzmowania, Małżeństwa.
- *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Bożym Objawieniu*, praca zbiorowa, zł 76.
- *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele*, praca zbiorowa zł 120.
- Kard. K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy*. Studium o realizacji Vaticanum II, zł 80.
- Kard. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, zł 65.
- *Logos i ethos*. Rozprawy filozoficzne dedykowane Kard. Karolowi Wojtyłe z okazji 25-lecia Kapłaństwa, zł 120.
- Ks. I. Różycki, *Podstawy sakramentologii*, zł 52.
- *Teologia a antropologia*. Materiały Kongresu Teologów Polskich w 1971 r. pod red. ks. M. Jaworskiego i ks. A. Kubisia, wydane staraniem Komisji Episkopatu Polski d.s. Nauki Katolickiej, zł 80.
- Ks. L. REGNER, *Logika*, zł 80.
- *Analecta Cracoviensia*, tom I (1969)
tom II (1970)
tom III (1971)
tom IV (1972)

Cena poszczególnego tomu zł 130.

N o w o ś ć

ANALECTA CRACOVIENSIA

tom IV (1972)

Tom dedykowany Mikołajowi Kopernikowi w 500 rocznicę Jego urodzin.

W części kopernikowskiej piszą: doc. dr Mieczysław Markowski, ks. dr hab. Michał Heller i doc. dr Konrad Rudnicki.

W dziale filozoficznym m. in. studia ks. prof. dr K. Klósaka i ks. dr hab. J. Tischnera.

W zagadnieniach teologicznych bibliistykę prezentują o. prof. dr A. Jankowski OSB, o. dr L. Mycielski OSB i ks. dr J. Chmiel. Ponadto artykuły ks. dr A. Kubisia i ks. dr W. Hryniewicza.

W dziale kanonistycznym rozprawy prof. dr A. Vetulaniego i ks. dr T. Pieronka.

Z zagadnień historii Kościoła ks. dr M. Starowieyski zajmuje się apokryfem tzw. „Ewangelią Tomasza”.

Wreszcie dział historii sztuki i Sprawozdania.

Stron 448

Cena zł 130

Zamówienia należy kierować:

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE

31-069 Kraków, ul. Bernardyńska 3

tel. 505-50